

GOŚCINIEC Białski

Miejska Biblioteka
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 251-10-10



Nr 2(16)

MARZEC - KWIECIEŃ ROK 2005

BEZPŁATNY

czasopismo samorządu powiatu bialskiego

ISSN 1643-5303
www.powiatbialski.lubelskie.pl

DZIĘKUJEMY CI, OJCZE ŚWIĘTY





JAN PAWEŁ II (1920 - 2005)

SZANOWNI PAŃSTWO



„Przejdę przez ten świat tylko jeden raz. Dlatego ocoholwiek mogę zrobić dobrego lub komukolwiek wyświadczyć przysługę, niech uczynię to teraz. Niech tego nie odkładam ani nie zaniedbuje, bo nie będę szedł tą drogą nigdy więcej”

Św. Paweł

Głęboko poruszeni odejściem Naszego Wielkiego Rodaka, który tak odmienił Świat i Polskę.

Za Jego Wielkiego Pontyfikatu zmieniła się Nasza Ojczyzna, my sami. Nasza wiara, miłość do Ojczyzny to najwyższe dobro. Wierni zasadom głoszonym przez Ojca Świętego Jana Pawła II będziemy kroczyli dalej, aby Jego postuga była ciągle żywa wśród nas.

Podlasie ma swoje miejsce w spotkaniach z Ojcem Świętym. Jeszcze jako Kardynał był w Kodniu, co bardzo często wspominał z wielką atencją. Za Jego Wielkiego Pontyfikatu wyniesiono na ołtarze naszych Podlaskich Unitów. Błogosławiony Ojciec Honorat Koźmiński miał swój okres życia związany z Białą Podlaską.

Ostatnia pielgrzymka do Ojczyzny i wizyta w Siedlcach i Drohiczynie to wspaniały przykład jak Ojciec Święty cenił Podlasie i ludzi tu żyjących. My też licznie pielgrzymowaliśmy do Stolicy Piotrowej, aby spotkać się z Naszym Papieżem. To były wspaniałe chwile, które pozostaną nam na całe życie. Dziękujemy za to z całego serca, za wielki dar przeżyć, których doświadczaliśmy. Dar serca i miłości.

Dziękujemy Ci Ojciec Święty
na zawsze będziesz razem z nami

Tadeusz Łazowski

- Lemnów

Starosta Białski

W NUMERZE M.IN.

- Reportaż Gościńca: Potrafimy sobie radzić 6
- Gościńiec Samorządowy 6 - 10
- 60- rocznica zakończenia II wojny światowej 11
- 65 rocznica zbrodni katyńskiej 11
- Nasz gość: Polski transport w kryzysie 12
- Gmina inwestuje: Wisznice 13
- Inwestycje w oświacie: Sosnówka 13
- Rozsądna rywalizacja: Zalesie 14
- Podlasie żegna Wielkiego Papieża Jana Pawła II 15-36
- Żegnaj Ojciec , grazie, adio! 38
- Z dalekiego San Maryno 40
- Prezentyjemy szkoły: Zespół Szkół Zawodowych nr. 1 w Międzyrzeczu Podlaskim 42
- Zespół Szkół im. Wł. St. Reymonta w Małaszewiczach 44
- Dzień Kobiet cały rok 46
- Danuta Kasjaniuk: Plany mam bogate 47
- Strażacka orkiestra z Łomaz 48
- Ocalają dziedzictwo przodków 49
- XXV Wojewódzki Konkurs Czytelniczy - Muzeum w Romanowie 50
- Strażacy ostrzegają 53
- Jaka szkoła? 54
- Zapraszamy do naszych szkół 57

Rodzice po kolei wymieniają imiona swoich dzieci: **Emilka, Iwona, Monika, Asia, Daniel, Przemek, Paulina, Mateusz, Michał, Ola, Gabrysia, Julka, Mikołaj, Zuzia**. Jest dziewięć dziewczynek i pięciu chłopców. Najstarsza Emilka ma 15 lat, najmłodsza Zuzia w sierpniu skończy rok. Kiedy wszyscy są w domu panuje tutaj gwar licznych rozmów i zabaw. Dzieci mają swoje zainteresowania i zajęcia.

Kiedy **Mirosława i Witold Hołownia** z Huszczy brali ślub, nie planowali tak licznej rodziny. Rodzili się kolejne dzieci, wnosząc w życie rodziny coraz więcej radości. Oboje pochodzą z dużych rodzin, ale były większe, co też zauważa pan Witold. – *Mamy po troje*

wesela robiliśmy w stodole. Witka brat żenił się przed nami i rodzice chcieli zrobić wspólne wesela, ale myśmy nie chcieli. Oficjalnie żadne z nas tego nie powiedziało, ale zachowywaliśmy się tak, jakby nam wcale się nie spieszyło. Kiedy trzeba było dla nas przygotować stodołę, był już wrzesień, musiano wynosić tiuki słomy i ojciec narzekał. Nie chcieliśmy wspólnego wesela i zrobiliśmy tak jak uważaliśmy.

Dwa lata po ślubie zaczęli stawiać dom, który ukończyli w 1992 r.

Dzisiaj mają 14 dzieci i radzą sobie z ich wychowaniem oraz utrzymaniem tak licznej rodziny. Oboje podkreślają, że zawsze mogą liczyć na wsparcie rodzin, ale starają

na utrzymanie każdego dziecka. W rodzinie naturalnej rodzice otrzymują rodzinne, jest to kwota nie przekraczająca 50 zł.

Państwo lekceważy rodzinę, a negatywne skutki tego zjawiska widzimy na co dzień, w życiu otaczających nas społeczności. Tak na prawdę naturalna rodzina na pomoc państwa liczyć nie może. A powinna!

Mama nie potrafi wskazać dziecka, które by najbardziej kochała. – *Każde ma w sobie to swoje coś, co do niego przekонуje i trzyma za serce* – mówi.

Wszystkie dzieci, które chodzą do szkoły bardzo dobrze się uczą. Najstarsza Emilka jest bardzo dobrą uczennicą, bierze udział w konkursach, chce kontynuować naukę w

Potrafimy sobie radzić



Paulina

rodzeństwa, kiedyś zawsze zazdrościłem tym, którzy mieli duże rodziny. Wychowywaliśmy się na wsi, a tutaj żadnych rozrywek nie było, ale kiedy w domu było dużo ludzi to nikt się nie nudził i miał zajęcie.

Mirka i Witek znali się od dawna, bo wiem pochodzą z tej samej parafii huszczańskiej. Na poważnie zaczęli spotykać się kiedy pan Witold wrócił z wojska.

Narzeczeństwo, ślub, który wzięli 24 września 1988 r. i wspólne życie...

Pamiętam kiedy postanowiłem pojechać i oświadczyć się – wspomina Witold Hołownia, chciałem najpierw porozmawiać ze swoim ojcem. To był czerwiec, sobota wieczorem. Ojciec w oborze doł krowy. Poszedłem do niego i mówię... Powiedział tylko, że dobrałem sobie moment, aby o tym porozmawiać. Pojechałem i oświadczyłem się.

Najbardziej zapamiętałam przygotowania do wesela – mówi pani Mirosława. Nasze rodziny są duże i wówczas przyjęcie

się sami radzić sobie z potrzebami własnej rodziny i codziennymi problemami. Pan Witold prowadzi gospodarstwo rolne, pani Mirosława jest nauczycielką w Szkole Podstawowej w Huszczy.

Żadnej pomocy instytucjonalnej oprócz rodzinnego, nie otrzymują, bo o nią nie zabiegają.

Dlaczego???

Procedura przyznawania pomocy instytucjonalnej jest upokarzająca. W Polsce nie ma polityki prorodzinnej i takie rodziny jak państwa Hołowniów pozostawione są same sobie. Najważniejsze, że radzą sobie. Pomoc jest kierowana przede wszystkim do rodzin patologicznych, państwo stara się również pomagać sierotom społecznym w domach dziecka i w ostatnio modne formie terapeutycznej w rodzinnych domach dzieci-



Mirka i Witold - rodzice

ka. I bardzo dobrze, ale nikt dzisiaj nic nie mówi na temat pomocy rodzinie w odpowiednim czasie. Być może wiele dzieci pozostało by w swoich naturalnych rodzinach.

Rodzice w rodzinnym domu dziecka otrzymują wynagrodzenie i kwotę pieniędzy



Emilka w wieku 2 lat

LO im. Emilii Plater w Białej Podlaskiej. **Iwona i Monika** to bliźniaczki uzdolnione muzycznie. Iwona gra na gitarze, Monika na syntezatorze. Dziewczynki mają też hodowlę królików.

Aska dobrze się uczy, ale trudno jeszcze mówić o jej konkretnych zainteresowaniach. **Daniel** bardzo lubi zajmować się gospodarstwem, tak że rodzice nie mają już wątpliwości kto przejmie ich gospodarstwo. Wszystkie dzieci od babci **Teresy** otrzymały w prezencie akwarium, którym zajmuje się nim przede wszystkim **Daniel**. **Przemek** bardzo lubi kwiaty, sadi je w ogródku. I ma sympatię **Justynkę**, z którą najchętniej chodzi do szkoły. **Paulina** jest uzdolniona matematycznie. **Mateusz** bardzo chorował, nadal jest pod kontrolą lekarską. Chętnie uprawia sport i ma liczne sukcesy na tym polu. **Michał** to wychowanek i pupil dziadka **Andrzeja**. Dużo czasu razem spędzają. **Ola** ładnie śpiewa, jest w żerówce. **Gabrysia** dużo czasu poświęca ćwiczeniom logopedycznym. **Julka** bardzo chorowała, rodzice



Komunia Pauliny, rodzice i Julka

wszystko jest w porządku i dziewczynka rośnie i ładnie rozwija się. Ulubieńcem ojca jest **Mikołaj**, najmłodsza **Zuzia** to maskotka całej rodziny, urodziła się 7 sierpnia 2004 r.

Oboje rodzice pracują, ale tak układają plan zajęć, żeby młodsze dzieci były pod stałą opieką. Dopóki starsze nie wrócą ze szkoły, a pani Mirka z pracy maluchy pilnuje tata. Zanim na świecie nie pojawiła się Zuzia to pan Witold pilnując dzieci miał czas ugotować obiad. Teraz niestety musi nosić Zuzię bo to jej najbardziej ulubione zajęcie. Pan Witold planuje założyć satelitę, bo jak nosi Zuzie to trzy programy już za mało. - *Kiedy siadam do czytania gazet, - mówi, to dzieci przeszkadzają, a przecież nie wybierę gazety.*

Rodzice jednym głosem mówią o swoim zaufaniu do dzieci. Emilka jest bardzo odpowiedzialna, mogą na niej polegać. Dzieci są samodzielne i odpowiedzialne bo tak od początku były wychowywane. Nie są przymuszane do obowiązków, ale każde ma



Emilka i Julka

swój obszar działania i wie co do niego należy.

Kiedy rodzice muszą wyjechać na dłuższą podróż chętnie przypilnują, ale ani Mirka ani Witold nie nadzwyczajają ich życzliwości. Okres

święt Bożego Narodzenia to dla

dzieci czas intensywnej pracy. Wykorzystując swoje zdolności muzyczne stworzyli grupę koledniczą – Emilka, Iwona, Monika, czasem Paulina. Przemek bądź Mateusz odpowiedzialny jest za ważny rekwizyt – gwiazdę. Tata wozi aktorów po sąsiednich wsiach.

Kilka lat pracy przyniosło efekty w postaci bogatego i różnorodnego repertuaru. Dzieci mają możliwość rozwijać swoje talenty i w ten sposób zarabiają swoje pierwsze pieniądze. Zanim rozpoczyna kółdowanie ustalają na co przeznaczają zarobione pieniądze. Zwykle brakują kwotę uzupełniają rodzice. Tym sposobem zakupiono gitarę i syntezator.

Pani Mirka przestrzega zasady, że komputer i internet powinien służyć przede wszystkim do nauki, ale jak pilnie trzeba do zabawy, to też ustąpi. Chociaż preferuje gry planszowe a nie komputerowe.

Najczęściej cała rodzina gromadzi się w pokoju telewizyjnym, drugim miejscem jest kuchnia i pokój z dużym stołem przy którym mieszczą się wszyscy.

Pani Mirka wychowując dzieci zrobiła w 2004 r. licencjat. Obecnie uzupełnia studia w Warszawie.

Kiedy słyszę, jak ktoś mówi, że nie ma



Julka

czasu, to uważam, że grzeszy... A może ja też z dwójgiem dzieci nie miałabym czasu – zastanawia się pani Mirka.



Mirosława i Witold Hołownia - ślub wzięli w USC Łomazy, a po południu w kościele parafialnym w Huszczy

W wolnych chwilach chętnie szydekuje, robi na drutach czy wyszywa.

Pan Witold gospodaruje na 14 ha,



Iwona, Monika, Mateusz, Przemek, Michał Paulina

prowadzi tuczą trzody chlewnej. Część maszyn otrzymał od rodziców, potrzebne sukcesywnie sam dokupuje. Myśli o rozbudowaniu gospodarstwa, ale na razie poczekaj aż trochę bardziej podrośnie Daniel.

Wyżywienie rodziny w zdecydowanym stopniu zapewnia gospodarstwo. Raz w miesiącu czasem rzadziej jest świnioobiec, wędliny sami wykonują. Mają kury a więc swoje jajka. Jest krowa, bo mleko przy dzieciach potrzebne. Iwona potrafi zrobić żółty ser, dziewczynki chętnie wyręczają mamę w domowych obowiązkach. Ogrodem zajmują się też starsze dzieci. Pani Mirka mówi, że jest jej coraz łatwiej bo właśnie starsze dzieci dużo pomagają i jak trzeba to też w gospodarstwie.

Zwykle wstawiamy przed szóstą – opowiada pani Mirosława. Mąż idzie do obrządku a ja robię śniadanie, bo od godz.

7. dzieci wyruszają do szkoły w zależności gdzie chodzą – do Huszczy czy do gimnazjum w Łomazach.

Dotychczas Mirosława i Witold Hołownia radzą sobie dobrze, najtrudniej – co podkreślają – pokonywać problemy zdrowotne, ale na szczęście one mijają.

Rodzice są dumni ze swojej licznej rodziny. Między Emilką a Zuzią jest 15 lat różnicy. Patrząc jak szybko dzieci rosną pomyślą czasami o wnukach. W ich domu panuje, jak to dawniej precyzyjnie na wsi określano – ład i skład, każdy zna swoje miejsce i obowiązki. Wszyscy razem stanowią szczęśliwą rodzinę, nad którą zgodnie czuwają rodzice.

Ewa Kozłara



PARTNERSTWO POLSKI I LITWY

W dniach 19-23 kwietnia 2005 roku przedstawiciele samorządów Powiatu Białskiego wzięli udział w seminarium „Partnerstwo Polski i Litwy – rok po wstąpieniu do Unii Europejskiej na przykładzie Rejonu Wileńskiego i Powiatu Białskiego”. Przedstawiciele samorządów



wymienili doświadczenia i nawiązali partnerskie kontakty. Ze szczególnym wzru-



szeniem wysłuchali części artystycznej w wykonaniu młodzieży szkół polskich.

Rejon Wileński zamieszkuje 63% Polaków, wszędzie słyszy się mowę ojczystą. Postanowiono o dalszej współpracy między samorządami i szkołami.



W tym roku planowany jest dalszy rozwój kontaktów między partnerskimi gminami i powiatami.

Elżbieta Chwalczuk

XXIX sesję Rady Powiatu Białskiego prowadził Przewodniczący Rady Powiatu **Marek Maleszyk**.

Zgłoszono następujące interpelacje i zapytania:

Radny Zbigniew Głowacki: Zgodnie z wypowiedzią w Radiu Podlasie – Burmistrz Międzyrzecz Podlaskiego planuje zagospodarowanie budynku byłego internatu. W jaki sposób zostanie zagospodarowany obiekt?

Radny Romuald Kulawiec:

- W 2005 roku ARIMR dopłaca do oprocentowania kredytów preferencyjnych zaciągniętych w latach 1994 – 2004. Czy w ramach tej pomocy można otrzymać kredyt na inwestycje związane z tworzeniem miejsc pracy w rolnictwie? Czy takim kredytem można sfinansować prowadzoną w oparciu o stale zatrudnionych pracowników

tu Chmielinne, zwłaszcza wiosną, w okresie roztopów, zagrażają bezpieczeństwu użytkowników drogi.

Odpowiedzi na zapytania radnych udzielili:

Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa **Andrzej Ciesielczuk** radnemu **Romualdowi Kulawcowi**:

- Agencja może wspierać działania „okolorolnicze”, m.in. agroturystykę: w ramach programu różnicowania działalności gospodarczej można się ubiegać o środki – do 200.000 zł (100.000 zł do zwrotu) – na przygotowanie bazy turystycznej: modernizację, remont i wyposażenie. Program wsparcia nie zawiera wymogu zatrudnienia pracowników.

- Różnica 1 m² prawdopodobnie wy-

XXIX SESJA RADY POWIATU

najmniejszych działalność agroturystyczną?

- W ramach PROW, na umowną jednostkę nawozową wystarczy 2,5 m² płyty obornikowej, natomiast w ramach SOP, na tę samą jednostkę, 3,5 m² obornika. Skąd wzięła się tak duża różnica w obydwu programach?

- O wsparcie w ramach programu dostosowania gospodarstw do standardów UE złożono dwukrotnie więcej wniosków niż wcześniej zakładano, a więc obowiązuje zasada: „kto pierwszy, ten lepszy”. Czy rolnicy, którzy nie zostaną zakwalifikowani w pierwszej turze będą mieli szansę na dopłaty?

- Wg pani **Marii Milewskiej** z ARIMR - w br. stawki za odbiór padłych zwierząt będą niższe, a zakłady utylizacyjne otrzymają dotacje. Czy dotyczy to również naszego powiatu?

Czy wielkotowarowe fermi zagraniczne będą korzystały z tej pomocy?

- Niedopatrzanie urzędników – przekroczenie terminu podpisania umowy przyczyniło się do tego, że nie otrzymamy 7,5 ml euro na zakup sprzętu laboratoryjnego i testerów do badania wołowiny. Czy w takiej sytuacji konsumenci powinni się czuć zagrożeni?

- Dobiegają końca prace nad projektami ustaw o ubezpieczeniu upraw i zwierząt gospodarskich. Dopłaty mają sięgać do 50 % składki. Jakiego rodzaju uprawy zostaną objęte ulgami? Czy możliwe będzie ubezpieczenie od klęski suszy?

Wiceprzewodniczący **Rady Wojciech Miechowicz**:

- Faktury przedkładane przez młodzież są niekiedy dyskwalifikowane jako niezgodne z regulaminem przyznawania pomocy stypendialnej. Czy dopuszczalna jest refundacja, np. drugiej pary butów? Radny podkreślił, że rozliczanie faktur przysporzyło pracownikom szkół wiele dodatkowych pracy.

- Drzewa rosnące na skraju rezerwa-

na z przepisów dotyczących okresu od listopada do marca, w którym obornik nie powinien być wywożony na pola, ale gromadzony: dozwolona powierzchnia płyty jest w tym okresie większa.

- Do 14 marca, do Biura Powiatowego Agencji wpłynęły 683 wnioski o wsparcie z programu dostosowania gospodarstw rolnych do standardów unijnych. Kwota dopłat wynosi 21.647.725 zł. Ilość wniosków znacznie przekracza możliwości finansowe programu.

Na podstawie wstępnej weryfikacji można stwierdzić, że odrzuconych zostanie ok. 30 % wniosków. Odrzuconych zostanie również ok. 80 % – 90 % wniosków o dotacje na wyposażenie przetwórniki mleka surowego: szanse mają rolnicy, którzy w okresie dostosowawczym zgłosili swoje gospodarstwa jako niespełniające standardów, natomiast rolnicy, których gospodarstwa zostały przez służby weterynaryjne zakwalifikowane do przetwórstwa – nie są uprawnieni do dopłat.

Kierownik zaapelował do Przewodniczącego Rady, Komisji Rolnictwa, Gospodarki i Infrastruktury oraz Zarządu Powiatu o wsparcie starą u Prezydenta Białej Podlaskiej w sprawie wykupu lokalu w siedzibie Biura. Powiększenie powierzchni jest konieczne dla poprawy warunków obsługi interesantów, zwłaszcza niepełnosprawnych.

- Starosta **Tadeusz Łazowski** radnemu **Zbigniewowi Głowackiemu**: Prowadzone są rozmowy z Burmistrzem i Wójtem gminy Międzyrzecz Podlaski w sprawie przeniesienia obiektu po byłym internacie na urzędy: miasta i gminy. Parter zajmowałyby jednostki Starostwa. Obiekt służyłby wiec mieszkańcom. Uzyskane za przekazanie pieniędzy Zarząd zamierza przeznaczyć na wsparcie międzyuczelnianych szkół.

- Dyrektor **Marianna Tumilowicz** odpowiadając na pytania radnego **Wojciecha**

Miechowicz: Pomimo licznych wystąpień – Ministerstwo Gospodarki i Pracy nie zmieniło stanowiska w sprawie formy stypendiów, jednak rozszerzyło zakres zakupów. Szczegóły zostaną ustalone w najbliższym czasie z Urzędem Marszałkowskim.

- Dyrektor **Krzysztof Beń**, odpowiada radnemu **Wojciechowi Miechowiczowi**: ZDP dokona przeglądu przydatnych drzew w rezerwacie Chmielnie, a dyrektor **Witold Sautczyk** poinformował radnego **Romualda Kulawka**. Zgodnie z informacją Powiatowego Lekarza Weterynarii – ceny za odbiór padłych zwierząt gospodarskich przez państwa Baciutów od maja ub.r. nie zmieniły się. Na terenie działania Międzygminnego Związku Komunalnego Drelów – Międzyrzec Podlaski – Trzebiezów rolnicy nie płacą za usługę. Opłaty przejął Związek.

Kierownik Placówki Terenowej Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego **Janusz Filipiuk** odpowiedział na zapytania radnego **Romualda Kulawka** złożone na poprzedniej sesji:

- Dzieciom z rodzin zastępczych przysługuje renta rodzinna po śmierci rodziców spowodowanej wypadkiem przy pracy w rolnictwie.

- KRUS podejmuje działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa pracy w rolnictwie, m.in. od kilku lat organizując konkurs „Bezpieczne gospodarstwo”, promując akcję prewencyjną, organizując olimpiady.

- Rolnicy mogą się ubezpieczać dotąd.

- Na terenie działania Placówki Terenowej zadłużenie wykazuje ok. 25 % kont. Od 2000 r. do 2004 r. zobowiązania rolników wzrastają. Są to zadłużenia wobec Skarbu Państwa, podlegające egzekucji komorniczej.

Przebieg dyskusji dotyczącej złożonego przez Komendanta **Waldemara Pruskiego** sprawozdania z działalności Komendy Miejskiej Policji:

Radny **Włodzimierz Kościuczyk**: Czy w okresie ostatnich kilkunastu lat przestępczość w powiecie zmalała, czy wzrosła? Jeżeli wzrosła – to z jakiej przyczyny?

Radna **Kazimiera Adamiec**: Jakież jest stanowisko Komendanta w wielokrotnie poruszanej sprawie reaktywowania posterunku policji w Kodniu?

Radny **Józef Dawidowicz**: Apele radnych do Komendanta w sprawie przywrócenia gminnych posterunków są przysłowiowym „rzucaniem grochem o ścianę”. Radni odnoszą wrażenie, że nie są słuchani, a wręcz lekceważeni.

Przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego **Antoni Sacheruk** odczytał treść stanowiska przyjętego przez Komisję na posiedzeniu dn. 15 marca br.:

1. Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zwraca się z prośbą do Komendanta Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej o podjęcie przedsięwzięcia zmierzającego do reaktywowania posterunków Policji w tych gminach, gdzie istnieje materiałna baza do ich utworzenia. W następnej kolejności postulujemy ich utworzenie posterunków Policji w pozostałych gminach.

2. Komisja Bezpieczeństwa i Porządku

Publicznego zwraca uwagę, iż w powszechnej świadomości obywateli, bezpieczeństwo publiczne kojarzone jest z operatywnością działań Policji. Już sam fakt obecności policjanta w miejscu publicznym czy możliwość szybkiego połączenia lub dotarcia do posterunku Policji daje obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Mieszkańcy gmin naszego powiatu pamiętają czas, gdy posterunki Policji były jedną z instytucji gminnych pozytywnie postrzeganych i akceptowanych przez obywateli.

3. Komisja Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zauważa, iż działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa podejmuje w powiecie szereg instytucji, z których najważniejsze to Policja i Państwowa Straż Pożarna. Komisja zauważa, że zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 15 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowych (Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 ze zm.) do zadań powiatu należy sprawy porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli. Ponieważ w aktualnym systemie finansowym rada powiatu nie ma możliwości przeznaczenia znacznych środków finansowych na bezpieczeństwo publiczne, musimy porzucić na akceptacji działań organów państwowych. Uważamy, że stanowiska w tym względzie demokratycznie wybranych, w powszechnych wyborach, organów powiatu powinny być szczegółowo analizowane i realizowane.

Adresatem niniejszego stanowiska jest Pan **Waldemar Pruski** – Komendant Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Komendant Miejskiej Policji **Waldemar Pruski**: Przedstawione Radzie sprawozdanie obrazuje działania Policji w 2004 roku. Zawarte w nim dane porównywane są do 2003 roku. Podstawowym zadaniem Komendy, a zarazem miernikiem jej osiągnięć, jest zmniejszenie przestępczości, zwiększenie wykrywalności sprawców. Komenda wywiązuje się z tego zadania: na terenie powiatu wykrywalność przestępstw kryminalnych wzrosła, a jednocześnie zmalała liczba czynów karalnych.

Komenda Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej jest dobrze oceniana, zaliczana do najlepszych w województwie.

Komendant odniósł się do wypowiedzi radnych:

- Radnego **Józefa Dawidowicza**: Zarzut braku szacunku dla Rady jest zbyt mocny. Komendant ma do wykonania określone zadanie: zapewnienie poczucia bezpieczeństwa każdemu z mieszkańców. Radę szanuje.

- Radnego **Włodzimierza Kościuczyka**: W latach 1990 – 1995 ilość przestępstw kilkakrotnie wzrosła. Od 2002 (od objęcia stanowiska) do 2004 roku zmniejszyła się ilość następujących przestępstw: kradzieży – z 975 (wykrywalność 26,3%) do 852 (wykrywalność 38,1%), kradzieży z włamaniem – z 1387 (w. 29,4%) do 697 (w. 51,9%), rozbójów i wymuszeń rozbójniczych – z 259 (w. 68%) do 92 (w. 74,2%), bójki i pobicie – z 102 do 59. Przedstawione liczby wskazują wyraźny spadek przestępczości.

- Radnej **Kazimierze Adamiec**: Komendant oświadczył, że nie wyrazi zgody na powrót do trzytętych posterunków

policji. Tak małe jednostki byłyby nieskuteczne. Posterunek, by mógł prawidłowo funkcjonować przez całą dobę, powinien liczyć najmniej 5 etatów.

Nie wolno dopuścić do tego, żeby co kilka dni stał pustak. W powiatach, w których utworzono trzyosobowe posterunki – przestępczość wzrosła, a wykrywalność sprawców zmalała. W Kodniu występuje ok. 5 przestępstw miesięcznie. Utworzenie posterunku przy tak małej ilości przestępstw byłoby nieuzasadnione. Komenda dysponuje bardzo skromnymi środkami finansowymi. Nowe posterunki zwiększyłyby koszty.

Za strukturę Komendy odpowiedzialny jest jej Komendant. Jak dotąd – ze strony radnych nie padły racjonalne argumenty. Samorządy mogą wspomóc policję, zapewniając pieniądze na część etatów. Jest to jednak dla ich budżetów zbyt duży wysiłek. Komendant jest skłonny utworzyć posterunki, ale na zasadzie współfinansowania etatów, tym bardziej, że w gminach istnieją odpowiednie lokale.

Komendant podziękował za ubiegłoroczną pomoc finansową – 28.000 zł na zakup samochodu. W bieżącym roku białski powiat nieestety nie zadeklarował kwoty. Inne powiaty wspierają swoje komendy. W polię warto inwestować, bowiem każda złotówka w powiecie pozostaje. Komendant zapowiedział do Rady o bardziej gospodarskie traktowanie spraw policji, dostrzeganie jej potrzeb. Miasto Biała Podlaska corocznie udziela Komendzie pomocy o wartości ok. 40.000 zł.

Radny **Ryszard Boś**: Podziękował Komendantowi za dobrą pracę policji w terenie, szczególnie komisarzowi w Janowie Podlaskim i zapytał: Czy białska policja współpracuje z milicją białoruską?

Radna **Kazimiera Adamiec** poinformowała, że w Kodniu i okolicach występuje dużo przestępstw nieujawnianych. Mieszkańcy, zrażeni biurokracją i uciążliwymi procedurami, po prostu ich nie zgłaszają.

Waldemar Pruski odpowiedział, że zaistnienie przestępstwa wiąże się z określoną procedurą, której łamać nie wolno: zgłoszeniem, wizytą w Komendzie, złożeniem zgłoszenia. Policjanci zdają sobie sprawę, że część przestępstw pozostaje niezgłoszonych, stąd apel do radnych o przekonywanie mieszkańców do zgłaszania zdarzeń. Zgłoszenie jest warunkiem podjęcia czynności.

Radny **Przemysław Litwiński**, odnosząc się do stwierdzenia Komendanta, że głównym zadaniem Policji jest zapewnienie bezpieczeństwa powiedział: Sygnały na temat sytuacji w Kodniu świadczą o tym, że jego mieszkańcy nie czują się bezpiecznie. Nie tylko dlatego, że brakuje policjantów, ale również dlatego, że do Terespoła po prostu nie opłaca się jechać, żeby zgłosić zdarzenie. Stąd – mała liczba zgłoszeń. Zgodnie z wypowiedzią Komendanta – samorząd i policja mają własne, odrębne zadania, nie powinny zatem nawzajem ingerować w swoje zakresy. Z drugiej jednak strony – Komendant wyraża pretensje, że nie otrzymuje od powiatu wsparcia. Ale budżet powiatu, w odróżnieniu od budżetów gminnych, składa się nie-

dokończenie na stronie 8

ty głównie ze „znaczonych” pieniędzy. A niewielkie, pozostające do rozdysonowania wolne środki, w odczuciu radnego, bardziej potrzebne są na rozwój edukacji, na inwestowanie w młodzię. Pomiędzy samorządem i policją powinna się rozwijać współpraca wzmacniająca wzajemne zaufanie i przynosząca pozytywne dla społeczeństwa skutki. W głosy reprezentantów społeczności powiatu należy się wsłuchiwać. Lektura przedstawionej analizy przestępstw, że statystyki zapelnienia są przewidywalne łatwo wykrywalnymi, powszechnymi, jak np. jazda niezarejestrowanym cięgiem. Policja jest niekiedy postrzegana jako instytucja opierająca się na statystykach, wyrażane są opinie, że policjanci działają pod presją statystyk. Radny zaapelował o zwrócenie uwagi na oczekiwania społeczne, oczekiwania rzeczywistego poczucia bezpieczeństwa.

Komendant **Waldemar Pruski** odpowiedział, że policja, w swojej działalności nie stawia się na statystykę. Nie liczybą są jej celem. Dla policji najwazniejsza jest ocena społeczna. Z Kodnia nie trzeba do Terespolu jechać, by zgłosić zdarzenie: wystarczy zadzwonić pod nr 997. Kodeks jest objęty rewirem dzielnicowym.

Dyskusja nad Informacją Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy **Edwarda Tymoszyńskiego**:

Radny **Romuald Kulawiec**: Czy do PUP trafiają oferty pracy w rolnictwie?

Czy istnieją akty prawne wspierające inwestycje tworzące miejsca pracy w rolnictwie? Ustawa o promocji zatrudnienia nie dotyczy prowadzących działalność rolniczą, natomiast zniewolowana ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników, zawężając pojęcie domownika, uniemożliwia ubezpieczenie w KRUS pracowników najemnych, co w znacznym stopniu ogranicza możliwości zatrudniania w rolnictwie. A przecież 42 proc. osób bezrobotnych żyje na wsi.

Dyrektor **Edward Tymoszyński**: Urząd współpracuje z podmiotami obsługującymi rolnictwo, zajmującymi się np. dystrybucją środków ochrony roślin czy nawozów.

Otrzymuje oferty pracy dla osób posiadających wiedzę w tej dziedzinie, zwłaszcza absolwentów akademii rolniczych.

Ustawa rzeczywiście definiuje osobę bezrobotną, jako nie posiadającą gospodarstwa o pow. powyżej 2 ha przeliczeniowych i nie będącą domownikiem.

Ponadto radni przyjęli sprawozdanie Powiatowego Rzecznika Konsumentów **Katarzyny Wawiórk**, informację o stanie ochrony przeciwpożarowej oraz o zagrożeniach pożarów na terenie powiatu białskiego przedstawioną przez komendanta Miejskiego Państwowej Straży Pożarnej **Józefa Szepetę** oraz sprawozdanie z działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie za 2004 rok złożone przez dyrektora **Halinę Minciewicz**.

Rada podjęła uchwały w następujących sprawach:

- przyjęcia pomocy finansowej i rzeczowej od innych jednostek samorządu terytorialnego – tj. od gmin: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Sosnowka, Tuczna, Rokitno, Zalesie oraz miejskiej Międzyrzec Podlaski, na modernizację dróg,

- zmian w budżecie Powiatu Białskiego na 2005 rok – polegających m.in. na podwyższeniu do 1.500.000 zł kwoty, na którą Zarząd Powiatu może udzielać gwarancji i poręczeń oraz zmniejszeniu subwencji ogólnej, tj. dostosowaniu do tegorocznej ustawy budżetowej,

- ustalenia wartości jednego punktu oraz najniższego wynagrodzenia pracowników: Powiatowego Urzędu Pracy, Zarządu Dróg Powiatowych, Domów Pomocy Społecznej w Kozuli, Konstancynie i Kostomłotach, Domu Dziecka w Komarnie i Domu Rodzinnym w Zabcach, a także pracowników administracji i obsługi szkół i placówek oświatowych. W trakcie dyskusji Wiceprzewodniczący Rady **Wojciech Michewicz** zauważył, że automatyczne zastosowanie uchwały spowodowałoby dysproporcję w kwotach podwyżek, na niekorzyść nauczycieli. Starosta **Tadeusz**

Łazowski odpowiedział, że przyszłe podwyżki odbędą się w ramach budżetów, którymi dysponują powiatowe jednostki. Proponowane uchwały mają na celu uporządkowanie stanu prawnego i właśnie zlikwidowanie dysproporcji pomiędzy placówkami.

- regulaminu określającego wysokość i szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków: motywacyjnego, funkcyjnego oraz za warunki pracy, dodatku mieszkaniowego oraz wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i doraźne zastępstwa dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Powiat,

- określenia zasad i rozmiaru udzielania zniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych, opiekuńczych i wychowawczych nauczycieli, którym powierzono stanowiska kierownicze, zasad rozliczania tygodniowego, obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, dla których plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego oraz określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycielom nie wymienionym w art. 42 ust. 3 Karty Nauczyciela, pedagogów, psychologów, logopedów oraz zasad zaliczania do wymiaru godzin poszczególnych zajęć w kształceniu zaoocnym,

- określenia zadań z zakresu zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, na które przeznaczają się środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych na 2005 rok,

- utworzenia nowego typu szkoły w ramach Zespołu Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego im. Wincentego Witosa w Leśnej Podlaskiej.

Radny **Włodzimierz Kościuczyk** podkreślił potrzebę utworzenia dostatecznej ilości szkół, również ekstermistycznych, kształcących w zawodzie rolnika. J.P.K.

XXX SESJA RADY POWIATU

XXX sesję Rady Powiatu Białskiego prowadził Przewodniczący Rady Powiatu **Marrek Maleszyk**.

Zgłoszono następujące interpelacje i zapytania. Radny **Romuald Kulawiec**:

- Zgodnie z obecnymi wymogami prawnymi - do 2008 roku należy wybudować ponad 12.000.000 m² płyty obornikowej. W krajach zachodnich - od wielu lat obornik kompostuje się przy pomocy ciągników rolniczych aeratorów przym. Dopuszcza się tam składowanie obornika na polach, bezpośrednio na gruncie, po uprzednim maszynowym przekompostowaniu. Przeprowadzone w ostatnich latach 200 0 - 2004 badania w Instytucie Inżynierii Akademii Rolniczej w Poznaniu wykazały, że eksploatacja i budowa płyty obornikowej jest droższa od kompostowania, przy czym kompostowany obornik jest bardziej przyjazny środowisku.

- Agencja Restrukturyzacji i Moderni-

zacji Rolnictwa ogłosiła, że ujednolicono parametry ustalania wielkości płyty obornikowej. Dla obydwu programów, na jedną dużą jednostkę przeliczeniową przypada 2,5 m² płyty. Czy rolnicy mogą liczyć na wyrozumiałość, jeżeli w wyniku weryfikacji okaże się, że deklarowana ilość zwierząt nie odpowiada faktycznej: czy będą mieli możliwość skorygowania wniosków?

- I. Realizacja dopłat za 2005 rok, wg oświadczenia Prezesa **Wojciecha Pomajdy**, rozpocznie się w grudniu i będzie trwała do końca czerwca przyszłego roku. Rolnicy pytają, czy brano pod uwagę fakt, że wydłużenie terminu płatności zmusi wielu z nich do zaciągania kredytów na spłacenie zobowiązań z przełomu lat 2005 - 2006, zakup nawozów, materiałów siewnych itp. oraz na koszty obsługi kredytów.

- 2. Dopłaty za 2004 rok mają być wypłacone - jak twierdzą przedstawiciele Agen-

cji - zgodnie z zaleceniem UE do końca kwietnia 2005 r. Czy następny termin wypłat, do 30 czerwca 2006 r., również określiła Unia?

- 3. Zdaniem rolników, Agencja, mądrzejsza o dotychczasowe doświadczenie, powinna skrócić termin. Czy mają rację?

- 4. Rolnicy twierdzą, że roziągnięcie wypłat w czasie, ma służyć przetrzymaniu funduszy na kontach i zapewnieniu Agencji przychylności banków (co może mieć w niedługiej przyszłości niebagatelne znaczenie). Tylko dlaczego akurat rolnicy mają za to płacić?

- Aktualne wnioski o dopłaty zawierają nową rubrykę, do której wpisuje się powierzchnię działek wykorzystywanych jako trwałe użytki zielone. Powierzchnie TUM powinny być procentowo zgodne z tymi działkami. Tymczasem rolnicy dokupują grunty lub sprzedają, zmieniają ich powierzchnia ich gospodarstw oraz procent użytków

dokończenie na stronie 9

zielonych, a przecież złożone w tym roku deklaracje obowiązywać będą przez wiele lat, najkrócej do 2013 roku.

- W jaki sposób powinien postąpić rolnik, który, wypełniając 12. kolumnę w 7. tabeli wniosku stwierdził rozbieżność pomiędzy zapisem w rejestrze gruntów a stanem faktycznym (np.: obecny grunt orny był przed laty łąką)? Czy możliwe będzie przekwalifikowanie? Kto tego dokona? Jaki będzie koszt przekwalifikowania?

- Jakie obowiązki nakłada na rolników ustawa Prawo geodezyjne i kartograficzne? Jakie sankcje grożą za ich nieprzebieżanie?

- Rolnicy dociekają, z jakich względów skrócono czas na składanie wniosków o dopłaty. Obecnie czas składania wniosków trwa od 15 marca do 15 maja (w ubiegłym roku - do 15 czerwca), i w związku z opóźnieniem wniośny - przypada na największe natężenie prac polowych. Rolnicy chcieliby wypełniać wnioski po obsianiu i obsadzeniu działek, będą wówczas mogli podać faktyczny stan.

- Na jakiej podstawie prawnej ustalono 1 % karę za 1 dzień zwłoki w złożeniu wniosku? Jakie kary - i komu - płaci Agencja za opóźnienie wypłat, np. rent strukturalnych czy płatności obszarowych? Na dzień 19 kwietnia, na 25 000 złożonych wniosków i wydanych decyzji - wypłacono niecałkowicie 400 świadczeń. Dlaczego prawo działa tylko w jedną stronę, gniebiąc słabszego, zamiast go bronić?

- Zarówno Unia, jak i rząd, wspierają zachowanie rodzimych ras bydła. Czy Agencja posiada formularze wniosków o dopłaty do hodowli bydła rasy polskiej czerwonej? Jeżeli tak - w jakim terminie można je składać? Jak wysokie są dopłaty? Gdzie można zakupić bydło tej rasy? Jak liczne powinno być stado podstawowe?

- Czy nasze województwo znalazło się wśród siedmiu województw, które sprzeciwiły się wprowadzeniu upraw zawierających organizmy modyfikowane genetycznie? Czy powiat opowiada się za utworzeniem strefy wolnej od GMO?

- Zgodnie z artykułem w „Słowie Podlasia” - zapisy do okulisty dla dorosłych zostały wstrzymane. Pacjenci z wadami wzroku muszą czekać do końca października. Zapisy do kardiologa na cały maj, odbędą się 25 kwietnia, niewykluczone, że tylko w godzinach przedpołudniowych. Co mają począć chorzy, którzy zostaną skierowani do kardiologa po 25.04? Czekają cały miesiąc na rejestrację, następnie (jeżeli im się poszczęści) kilka tygodni na wizytę? Jakie szanse mają dzieci z wadami wzroku, po półrocznym oczekiwaniu na badanie?

- Wkraczanie w działalność białskiego szpitala, czy Zespołu przy ul. Warszawskiej, w ramach którego przyjmuje okulista, nie należy do kompetencji Rady Powiatu. Chorzy natomiast - jak najbardziej - są mieszkańcami powiatu. Problem dostępu do specjalistów powinien być przedmiotem debaty na najbliższej sesji Rady Powiatu. O dobór odpowiednich gości powinni zadbać Przewodniczący i Wiceprzewodniczący Rady. Zaprośeni powinni zostać przedstawiciele (dyrek-

tor) Narodowego Funduszu Zdrowia, przedstawiciele kardiologów i okulistów, radni miejscy z Komisji Spraw Społecznych i Zdrowia. Sprawa dotyczy zarówno mieszkańców miasta, jak i całego powiatu, dlatego należy się jednym głosem domagać respektowania należnych mieszkańcom praw. Brak jakichkolwiek działań będzie oznaczać, że obecny stan jest akceptowany. Cyt.: „Dajmy szansę chorym na serce. Dajmy szansę dzieciom z wadami wzroku. Nie pozabawmy ich możliwości oglądania świata w przyszłości.”

Przewodniczący Rady **Marek Malec** zaproponował, by organizacja sesji poświęconej opiece zdrowotnej, przygotowaniem pytań, zajęła się Komisja Spraw Społecznych. Do omówienia tematu, np. na czerwcowej sesji, można by zaprosić panią dyrektorkę Oddziału NFZ.

Cd. zapytał radnego Romualda Kulawka: - O pomoc z programu stypendialnego podoła dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych powiatu białskiego ubiegało się 1 338 uprawniających. Stypendia przyznano 742 uczniom, w październiku i grudniu ub. r. wyłączone 683 osobom. 60 uczniów, pomimo, że im się należały, zostały im przyznane - stypendium nie otrzymało. Ktoś nie dopatrywał, zbagatelizował, nie stanął na wysokości zadania, i przysłał marzenia o niebezpiecznych zakupach. Uczniowie czują się oszukani, ponieważ nie otrzymali tego, co im obiecano. Jaką naukę otrzymali, stojąc u progu dorosłego życia? Jakim zasadom będą hołdować? Czy będą ufać swoim wychowawcom? Zdarzenie w jednej szkole mogło być zakwalifikowane jako „wypadek przy pracy”, w trzech szkołach - stanowi poważny problem, którego przyczyn należy poznać, by można było wyeliminować w przyszłości.

- Samorządy gminne obchodzą w bieżącym roku 15 - lecie. Czy powiat przyłączy się do obchodów? Okoliczniostwo, podsumowując artykuł w „Gościńcu Białskim” stanowili miły akcent dla wójtów, burmistrzów i sołtysów, gdyby mogli opowiedzieć w nim o swojej pracy.

- Rok 2005 ogłoszony został „Rokiem Ukrainy w Polsce”. Jakie działania związane z obchodami zamierza podjąć Powiat?

Radny **Zbigniew Glowacki**. W jakim czasie zostaną zrealizowane wnioski o dopłaty dla gospodarstw niskotowarowych?

Wiceprzewodniczący Rady **Wojciech Miechowicz**. Przy drodze od strony Rakowisk stoi potężna reklama zaśnająca prawą stronę obwodnicy. Kto zezwolił na ustawienie reklamy stwarzającej zagrożenie bezpieczeństwa drogowego?

Radny **Jacek Danieluk** powrócił do wielokrotnie poruszanej sprawy stanu drogi przy dworcu PKP w Terespolu: Prace przy „nadbudzance” spowodowałyby zniszczenie drogi, obecnie jest ona prawie nieprzejezdna. Radny zwrócił się do pani dyrektorki ZDP Krystyny Beń o ponowne wystąpienie do Zarządu Dróg Wojewódzkich w sprawie remontu drogi.

Radna **Kazimiera Adamiec** również raz raz kolejny podkreśliła potrzebę pilnego remontu drogi Kodoń - Ślawatycze.

Rada podjęła uchwałę w następujących sprawach:

- udzielenia absolutorium Zarządowi Powiatu w Białej Podlaskiej: Podjęcie uchwały poprzedziła dyskusja. Radny **Ryszard Chań** stwierdził, że Zarządowi należy się podziękowanie za pozyskanie do powiatowego budżetu dodatkowej kwoty 4 116 313 zł. Z wypowiedzi zamieszczonych w „Gościńcu Białskim” wynika, że wójtowie również postarali się o dodatkowe pieniądze, m.in.: wójt Konstantynowa o 3 350 266 zł, Leśnej Podlaskiej - o ok. 2 000 000 zł. Małe gminy potrafią więc pozyskać proporcjonalnie więcej dodatkowych środków, niż powiat. Jest to rezultat wprowadzenia niewłaściwego systemu, w którym zmuszone są funkcjonować powiaty.

Starosta **Tadeusz Łazowski** odpowiedział, że powiatowi przypisano zadanie „redystrybutora” środków finansowych (90 % budżetu), gminy natomiast posiadają większą swobodę w dysponowaniu własnymi budżetami, zwłaszcza w zakresie inwestycji. Zarwałe w opinii RIO uwagi dotyczące wydatków powiatowych jednostek na pewno zostaną uwzględnione w przyszłej pracy Zarządu. Dyrektorzy przyznawani środkami na pewno nie gospodarują rozrzućnie, ale niekiedy, nie mogąc na przykład zrezygnować z zakupu węgla czy oleju opałowego, są zmuszeni do podejmowania trudnych decyzji. Rozwój powiatu realizowany jest działaniem zespołowym. Za przykład może posłużyć przyjęty przez samorządy naszego powiatu, sprawdzający się model współpracy w zakresie inwestycji drogowych;

- przyjęcia sprawozdania z wykonania zadań i gospodarowania Powiatowym Funduszem Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym za 2004 rok,

- zmiany uchwały w sprawie regulaminu przyznawania stypendiów na wyrównywanie szans edukacyjnych dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych umożliwiających uzyskanie świadectwa dojrzałości, prowadzonych przez Powiat Białski w roku szkolnym 2004/2005. Uchwała rozszerzyła katalog uczniowskich wydatków, które można pokrywać z funduszu stypendialnego;

- zaopiniowania programów zdrowotnych przewidzianych do wdrożenia w latach 2005 - 2009 na terenie województwa lubelskiego; Programy zostały uchwalone w lutym, przez Sejmik Województwa Lubelskiego;

- zatwierdzenia „Powiatowego programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych na lata 2003 - 2006”. Powiatowy program na rzecz osób niepełnosprawnych nie zawiera źródeł finansowania. Rada wytyczy w nim ogólne kierunki, będzie stanowiła łącznik do programu wyrównywania różnic między regionami;

- ustalenia wartości jednego punktu oraz najniższego wynagrodzenia zasadniczego w pierwszej kategorii zaszerzowania pracowników zatrudnionych w Domu Dziecka w Komarnie i w Domu Rodzinnym w Żabcach,

- ustalenia wartości jednego punktu oraz najniższego wynagrodzenia zasadniczego w pierwszej kategorii zaszerzowania pracowników administracji i obsługi zatrudnionych w Domach Pomocy Społecznej w Kozuli, Konstantynowie, Kostomrotkach.

W okresie od ukazania się nr 1/2005 „Gościńca Bialskiego” odbyły się trzy posiedzenia Zarządu Powiatu Bialskiego. Zarząd zaopiniował 13 projektów uchwał Rady oraz podjął uchwały w sprawach:

1. wyrażenia zgody na nieodpłatne przekazanie mienia Powiatu Bialskiego,
2. uchwalenia Regulaminu organizacyjnego Domu Pomocy Społecznej w Konstantynowie,
3. zmian w budżecie Powiatu Bialskiego,
4. zmian w układzie wykonawczym budżetu Powiatu Bialskiego na 2005 r.,
5. przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu Powiatu Bialskiego za 2004 r.,
6. wyrażenia zgody na nieodpłatne przekazanie mienia Powiatu,
7. utworzenia nowego kierunku kształcenia w ramach Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej w Międzyrzeczu Podlaskim,
8. wyrażenia zgody na sprzedaż maszyn i urządzeń technicznych – mienia Powiatu Bialskiego,
9. wyboru ofert na realizację zadań publicznych w zakresie kultury fizycznej i turystyki,
10. zabezpieczenia środków na współfinansowanie zadań realizowanych w ramach

Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego,

11. uzupełnienia ofert konkursowych na zadania z zakresu kultury fizycznej,
12. uczestnictwa w Działaniu 2.2 /wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne/ w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego,
13. przekazania mienia Powiatu,
14. ogłoszenia konkursu na stanowisko dyrektora szkoły.

Ponadto Zarząd przyjął m.in. następujące ustalenia:

1. Zaakceptował projekty aneksów do porozumień z Rodzinnymi Domami Dziecka Nr 1 i Nr 2 w Bohukałach dotyczących przekazania składkę na ubezpieczenie zdrowotne dzieci, które przebywają w tych placówkach.
2. Przyjął informację o działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej za 2004 rok.
3. Zapoznał się ze sprawą rozliczenia kosztów ogrzewania lokali mieszkalnych w sezonie grzewczym 2003/2004 w budynku przy ul. Krzyształowice w Janowie Podl.
4. Wydał cztery postanowienia o pozytywnym uzgodnieniu projektów decyzji o

warunkach zabudowy na wniosek gm. Piszczac oraz dwa postanowienia o uzgodnieniu lokalizacji inwestycji celu publicznego na wniosek gm. Międzyrzec Podl.

5. Zapoznał się z wystąpieniem Rady Sołectkiej w Rozwadówce w sprawie reparaacji drogi powiatowej na odcinku do miejscowości Żeszczynka i zdecydował o kierunku pomocy w uzyskaniu przejeźdźności z udziałem społeczności i lokalnego samorządu.

6. Rozpatrzył pozytywnie wystąpienie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Międzyrzeczu Podl. o godziny ponadmiarowe w ramach budżetu tej jednostki.

7. Zdecydował o dofinansowaniu zakupu pucharów, nagród uczestnikom Walentynkowego Halowego Turnieju Piłki Nożnej Dziewcząt w Sławatyczach.

8. Wykonując uchwałę Rady nr XXVIII/180/2005 z 31.01.2005r. zatwierdził protokół uzgodnień dot. sprzedaży prawa wieczystego użytkowania nieruchomości SP w Międzyrzeczu Podl.

9. Zatwierdził ceny sprzedaży usług przez Dom Dziecka w Komarnie.

10. Zaakceptował przeznaczenie środków finansowych 40 tys. zł. na pomoc w zakupie ambulansu SP ZOZ w Międzyrzeczu Podl.

11. Odłożył rozpatrzenie prośby LO w Wisznicach o pomoc w remoncie kotłowni.

12. Zaakceptował refundację nagród na Powiatowy Halowy Turniej Piłki Nożnej Mężczyzn w Sławatyczach.

13. Zdecydował o nieodpłatnym przekazaniu samochodu ciężarowego marki Żuk do Zespołu Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu Podlaskim.

14. Po rozpatrzeniu propozycji dotyczącej ubezpieczenia zaakceptował trzyletni okres ubezpieczenia mienia powiatu oraz przeprowadzenie procedury przetargowej w br.

15. Zapoznał się z wnioskiem ZS w Janowie Podl. o pomoc finansową w budowie łatki schodowej oraz zakupie drzwi przeciwpożarowych w internacie szkoły oraz przyjął propozycję pozyskania środków z zewnątrz na ten cel. Przyjął ustalenie o dokonaniu analizy sytuacji budżetowej szkół i ich potrzeb w tym zakresie w miesiącu lipcu br.

16. Przyjął zlecenie przedsięwzięć w dziedzinie sportu do realizacji szkołom powiatowym w Janowie Podlaskim i w Wisznicach.

17. Po przeanalizowaniu wystąpienia DPS w Kostomłotach w sprawie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na roboty budowlane zdecydował, że przeprowadzi je Starostwo.

18. Rozpatrzył informację DPS w Kozuli dotyczącą wygaszenia prawa trwałego zarządu do gruntów stanowiących mienie powiatu pozostających w zarządzie tej placówki.

19. Zapoznał się z wystąpieniem PPP w Międzyrzeczu Podl. w sprawie przeniesienia siedziby tej jednostki.

20. Zaopiniował wykaz zadań planowych na rok szkolny 2005/2006.

21. Zapoznał się z informacją dotyczącą zasad opracowywania arkuszy organizacyjnych na rok szkolny 2005/2006.

22. Zaakceptował organizację punktu przyjęć w Białej Podlaskiej poradni psychologiczno-pedagogicznej.

23. Zatwierdził Plan Kontroli Zewnętrznych Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej na 2005 r.

24. Zdecydował o wsparciu finansowym organizacji wspomagania imprez sportowych i rekreacyjnych w 2005 r. poprzez zakup nagród rzeczowych na wniosek Rady Powiatowej LZS w Białej Podlaskiej.

25. Zapoznał się z wnioskiem Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Białej Podlaskiej o zwiększenie planu wydatków pomocy społecznej.

26. Zaakceptował do realizacji sfinansowanie z budżetu szkół opracowania dokumentacji technicznej, studium wykonalności oraz wniosku aplikacyjnego na modernizację infrastruktury oświatowej LO w Międzyrzeczu Podl. oraz ZSE w Międzyrzeczu Podl.

27. Zapoznał się z pismem Zarządu Dróg Powiatowych w Białej Podlaskiej dotyczącym remontu odcinka drogi powiatowej w gminie Sosnówka.

28. Zdecydował o przeznaczeniu środków na sfinansowanie kursu komputerowego pracownikom PPP w Wisznicach w związku z otrzymaniem pracowni komputerowej.

29. Zdecydował o przeznaczeniu środków na doskonalenie i dokształcanie zawodowe na wniosek Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu Podlaskim.

30. Zdecydował o wsparciu organizacyjnym kolonii dzieci i młodzieży polonijnej z Litwy i Białorusi w związku z wystąpieniem Stowarzyszenia OHP Terenowego Oddziału w Białej Podlaskiej.



OGÓLNOPOLSKIE STOWARZYSZENIE NA RZECZ OBRONY PRZEWOŹNIKÓW

Ogólnopolskie Stowarzyszenie
Na Rzecz Obrony Przewoźników
w Międzyrzeczu Podlaskim,
z siedzibą w Białej Podlaskiej,
21-500 Biała Podlaska, ul. Sidorska 59

tel./fax (083) 342-56-81; 342-59-50
e-mail: stow@stow.pl
www.stow.pl

ZAPEWNIAMY:

- pomoc w dostępie do zawodu przewoźnika krajowego i międzynarodowego – licencja, zezwolenia, karnety TIR
- rozprowadzanie zezwoleń na przewozy międzynarodowe (tylko dla członków)
- rozprowadzanie kart opłat drogowych (autowinieta dla przewoźników w transporcie międzynarodowym i krajowym)
- rozprowadzanie zaświadczeń na przewozy międzynarodowe na przewozy własne
- organizacja szkoleń przewoźników
- organizacja szkoleń kierowców z zakresu wymaganej dokumentacji związanej z pracą kierowcy i czasu pracy
- udzielanie informacji o obowiązujących aktach prawnych w dziedzinie transportu międzynarodowego i krajowego
- porady dla członków stowarzyszenia
- możliwość korzystania z atrakcyjnego (taniego) pakietu ubezpieczeniowego
- dostęp do promocyjnego serwisu zaopatrzenia w ogumienie, akumulatory, części zamienne i paliwo
- dostęp do korzystnych zakupów sprzętu transportowego: ciągniki siodłowe, naczepy, itp.
- promowanie członków stowarzyszenia w kraju i za granicą
- pomoc w organizacji przewozów
- spotkania integracyjne przewoźników.

ORGANIZUJEMY:

VI Zjazd Przewoźników Drogowych 3.06.2005 r.,
połączony z wystawą specjalistycznego sprzętu transportowego

ZAPRASZAMY



NISSAN 4x4.
WIDAĆ, KTO TU RZĄDZI



MURANO



PATHFINDER



PATROL



PICKUP



TERRANO



X-TRAIL

Nissan z napędem 4x4 to najbogatsza oferta na rynku.
Bezdroża czy autostrada? Twój wybór.
W naszych samochodach odnajdziesz się
w każdej sytuacji.

Możliwość odliczenia VAT – szczegóły w salonie.

www.nissan.com.pl



SZEPTYCKI Sp. z o.o.
Autoryzowany Salon i Serwis Nissana

21-500 Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 35
tel. (0 83) 342-22-22, faks (0 83) 342-64-67

60-ROCZNICA WYZWOLENIA

W dniach 14 - 17 kwietnia 2005 roku delegacja powiatu bialskiego



Następnie złożono kwiaty w miejscach straceń.

W skład delegacji Powiatu Bialskiego wchodził: **Tadeusz Łazowski** - Starosta Bialski i **Marrek Maleszyk** - przewodniczący Rady Powiatu Bialskiego. Złożono kwiaty na grobie żołnierzy I Armii Wojsk Polskich w Hohen Neuendorf, gdzie jest ich zbiorowa mogiła.



to uroczysty charakter. W zadumie i powadze, przy licznych udziałach byłych więźniów i delegacji z różnych krajów oddano hołd pomordowanym.

„Zdecy-



uczestniczyła w obchodach 60-lecia wyzwolenia obozów zagłady Sachsenhausen i Ravensbruck. Spotkanie mia-

dowanie potępimy system nazistowski” - to słowa Ministra Spraw Zagranicznych - **Josche Fischera**.

Spotkanie sprzyjało pojednaniu naszych narodów.

Elżbieta Chwedeżuk

Układ Ribbentrop-Mołotow zawarty 23 sierpnia 1940 r. przygotował plan systematycznej likwidacji narodu polskiego. Miliony ludzi wywieziono w głąb Rosji, zapanowała przemoc i terror.

Historia XX w. została naznaczona faszyzmem i stalinizmem.

Symbolem faszyzmu jest Auschwitz-Birkenau, system ten został osądzony i potępiony przez świat.

Symbolem stalinizmu dla Polaków jest Katyń, w którym wiedza w rosyjskich podręcznikach historii jest znikoma. To ludobójstwo nie doczekało się do dzisiaj ani osądzenia, ani potępienia.

Już układ w Teheranie zawarty w 1943 r. przez Anglię, Stany Zjednoczone i Rosję gwarantował bezkarność. Układ w Jaltie 1945 r. podpisany przez zwycięzców II wojny światowej oddał Polskę Stalinowi.

Domaganie się przez Polaków prawdy traktowane jest przez niektóre środowiska opiniotwórcze jako jatrzenie i brak wdzięczności dla wyzwolicieci.

65. rocznica Zbrodni Katyńskiej

Obchody w Moskwie jednoznacznie to potwierdziły. Nastąpiła amnezja – zapomniano o Polakach walczących na

narodu rosyjskiego i władz Rosji – ostatecznego uznania ludobójczego charakteru mordu na polskich jeńcach wojennych



Ze zbiorów Tadeusza Łazowskiego



wszystkich frontach II wojny światowej. Sejm RP 22 marca 2005 r. przyjął przez aklamację uchwałę oczekującą od

w 1940 r. Sejm poparł decyzję Instytutu Pamięci Narodowej o wszczęciu polskiego śledztwa w sprawie tej zbrodni. (e)

*** Na jakim etapie są przygotowania do VI Zjazdu Przewoźników Drogowych, który tradycyjnie odbędzie się w powiecie białskim?**

Przygotowaliśmy program zjazdu i zaprosiliśmy naszych gości. Zjazd organizowany jest pod patronatem Zrzeszenia Międzynarodowych Przewoźników Drogowych w Polsce, którego członkiem jest nasze Stowarzyszenie.

Polski transport w kryzysie

ROZMOWA Z JAROSŁAWEM JAKONIUKIEM PRZESŁEM OGÓLNOPOLSKIEGO STOWARZYSZENIA NA RZEC OBRONY PRZEWÓŹNIKÓW

*** Jakie macie korzyści z organizacji ogólnopolskich zjazdów przewoźników?**

Spotkania przybliżyły nasze problemy administracji państwowej, pozwoliły się nam bliżej poznać i z większym obustronnym zaufaniem rozwiązywać te problemy.

Przedstawiamy swoje sprawy władzom ustawodawczym i rządowym.

*** Jakiego dyskusje przewidzieliście w tegorocznym programie?**

Odbędą się trzy panele dyskusyjne, które poprowadzi pan prof. Zdzisław Kordel, stały nasz doradca i mediator. Będziemy prowadzić dyskusję na temat skutków rozszerzenia Unii Europejskiej w funkcjonowaniu międzynarodowego transportu drogowego. Omówimy aktualne uwarunkowania w funkcjonowaniu krajowego i międzynarodowego transportu drogowego, wolną konkurencję i jej przewidywane następstwa. Niewątpliwie dyskusję wzbudzi temat – Polska i Europejska granica wschodnia – dążenie do normalności. Przedstawimy stanowisko Polskich Przewoźników Drogowych w sprawie funkcjonowania firm przewoźowych. Mamy problemy więc tematów do rozmów na pewno nie zabraknie.

*** Minął rok kiedy Polska stała się pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Jaki to był rok dla przewoźników?**

Po wstąpieniu Polski do UE nastąpiła liberalizacja dostępu do wykonywania przewozów międzynarodowych. Skutkiem tego jest fakt, że polski transport, bez kapitałów i rozdrobniony przeżywa duży kryzys. Do 1 maja ubiegłego roku dostęp do zawodu międzynarodowego przewoźnika ograniczały koncesje i licencje. Z chwilą wstąpienia otworzy się granice UE, zniesiono pozwolenia, które ograniczały ilość przewozów między krajami unijnymi. Nastąpił wzrost liczby samochodów na polskim rynku o ponad 300 proc. Na polski rynek weszli zachodni operatorzy logistyczni, którzy zaniżyli stawki z zyskiem dla siebie, tak że opłacalność w transporcie dla polskich firm równa jest zeru.

*** Jak staracie się przeciwdziałać tej sytuacji?**

Razem z ZMPD oraz Związkiem Pracodawców Transportu Drogowego wywieramy nacisk na sejmową Komisję Infrastruktury w celu stworzenia takiej ustawy o spedycji, by gwarantowała pracę dla uczciwych spedytów, a eliminowała zjawiska patologiczne. Dziś założyć firmę spedycyjną można praktycznie w ciągu jednego dnia.

Mając dostęp do gestii transportowej można osiągnąć wielkie zyski i nie płacić firmom transportowym, zamknąć firmę, nie



ponosząc żadnych konsekwencji. Jako przewoźnicy międzynarodowi, aby wykonać usługę transportową musimy uzyskać według wymagań ustawy o transporcie szereg certyfikatów i licencji na firmę i każdy samochód. Wolny rynek po raz kolejny postawił w trudnej sytuacji jedną z podstawowych gałęzi gospodarki – transport samochodowy, który na dzień dzisiejszy zatrudnia ponad milion osób. Dzisiaj nawet duże firmy transportowe z trudem radzą sobie z wielką konkurencją z zachodu i wschodu. Wschód w tym momencie zaczął nas eliminować ze swego rynku limitami pozwoleń. Głównie dotyczy to Rosji, jak się okazuje na stosunki gospodarcze niekorzystne przełożenie ma polityka.

*** Z dniem 1 maja 2004 r. temat granicy zachodniej zniknął. Jaka sytuacja jest obecnie na wschodniej granicy?**

Problemów na zachodniej granicy rzeczywiście już nie ma. Tylko my jako przewoźnicy jesteśmy bardziej narażeni na ostre restrykcje zachodnich służb. Policja drogową sprawdała stan techniczny naszych samochodów, czas pracy kierowcy również podlega kontroli. W Polsce stan dróg jest fatalny, o tym wie każdy użytkownik, ale nie ustawodawca. Ustawa o transporcie drogowym określała czas pracy kierowcy na 9 godzin. Kierowca stara się w tym czasie przejechać od wschodniej do zachodniej granicy. Efektem takiego postanowienia jest coraz bardziej agresywna jazda kierowców ti-

rów, która doprowadza do bardzo groźnych kolizji i wypadków drogowych. Postulujemy do chwili wybudowania infrastruktury drogowej o pożądanym standardzie zawieszenie 9 godzinowego czasu pracy. Przedtem czas pracy kierowcy wynosił 14 godzin. Jako Ogólnopolskie Stowarzyszenie na Rzecz Obrony Przewoźników organizujemy z Izłą Celną w Białej Podlaskiej spotkania transgraniczne w których uczestniczą służby celne polsko-białoruskie, polsko-ukraińskie. Spotkania umożliwiają nam przekazywanie stronie wschodniej naszych uwag dotyczących pracy służb celnych ich krajów. Uzgodnienie na wysokim szczeblu nie mają przełożenia na służby celne, personel przejść granicznych. Głównym problemem naszych przewoźników jest korupcja urzędników po stronie wschodniej. Z blahych powodów dochodzi też do konfiskat środków transportu.

*** Co to znaczy błąd powód?**

Kierowca kupi karton papierosów na własny użytek, kanister nafty, która służy mu do rozcieńczenia oleju napędowego a traktowane to jest jako przemyt upoważniający do zabrania samochodu de facto narzędzia przemytu.

*** Czy te sprawy omawiacie na wspomnianych przez pana spotkaniach transgranicznych?**

Oczywiście. Spotkania te bez wątplienia pozwalają na przybliżenie problemów oraz poznanie władz celnych po wschodniej stronie. W chwili drastycznego naruszenia przepisów przez celne służby mamy bezpośredni dostęp do ich przełożonych. Niestety takie kontakty indywidualnie pomagają, ale generalnie nie rozwiązują problemu.

*** Na jakie problemy napotykają przewoźnicy na granicy rosyjskiej?**

Największy problem mamy z wagami, z kontrolą nacisku na osi samochodu. Są przypadki, że samochody ważone na wadze białoruskiej w Brześciu nie odzwierciedlają wyników na granicy rosyjskiej.

Nasuwa się jeden wniosek, że wagi są tak kalibrowane, aby wymusić dodatkowe opłaty w postaci łapówek.

Problem tapownictwa został całkowicie wyeliminowany przez polskie służby celne, a narasta na granicach wschodnich.

*** Jakże ma pan oczekiwaniami w stosunku do VI zjazdu?**

Chcielibyśmy załatwić takie problemy jak nacisk na osi, pobieranie opłat autostradowych i winietowych, ochrona naszego rynku transportowego. Jako kraj tranzytowy powinniśmy mieć większe znaczenie. To przewoźnicy ze wschodu powinni nas prosić o zwiększenie limitów a nie my ich. Umowy z Rosją, Białorusią są niekorzystne dla polskich przewoźników.

Chcielibyśmy również negocjować z polskimi władzami samorządowymi, ponieważ opodatkowanie środków transportu jest bardzo duże.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Kozłara

GMINA INWESTUJE

ROZMOWA Z TADEUSZEM SEMENIUKIEM
WOJTEM GMINY WISZNICE



*** Pod względem inwestycyjnym jaki był dla gminy rok 2004 r. ?**

Korzystając z dofinansowania z programu Sapard wykonaliśmy wodociąg Rajawiejsko-Dolholiska, drogę łączącą Curyń z kol. Wisznice, od podstaw został wybudowany 540 m odcinek tej drogi. Z programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich wykonaliśmy ścieżkę rowerową – chodnik oraz modernizację starej części Szkoły

Podstawowej w Horodyszczu.

Wykonaliśmy modernizację drogi gminnej w Łyniewie, a korzystając z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych wykonaliśmy I etap budowy drogi gminnej Dubica – Las Dąbrowa. Dalszy etap budowy drogi wykonany zostanie w 2005 r. Złożyliśmy wniosek do ZPORR, inwestycja jest już po przetargu.

*** Kiedy zostanie ukończone centrum administracyjno-biurowe, inwestycja od lat oczekiwana?**

Trwa budowa tego ośrodka, inwestycja jest finansowana ze środków własnych budżetu gminy. Realizacja, o czym już wielokrotnie mówiłem, zaplanowana była na trzy etapy. Rada Gminy potwierdza koncepcję wynajęcia lokali handlowych na parterze przedsiębiorcom z terenu naszej gminy. Przetarg na wynajem tych lokali zostanie przeprowadzony w drugim półroczu 2005 r. Budowa zostanie zakończona zgodnie z przewidzianym harmonogramem w 2006 r.

*** Inwestycje to najważniejsze zadanie gminy. Co dalej?**

Zgodnie z uchwalonym przez Radę Gminy wieloletnim planem inwestycyjnych będziemy budowali i modernizowali drogi na naszym terenie.

Szereg gospodarstw domowych, ze względu na uwarunkowania techniczne i ekonomiczne nie może być objętych kanalizacją sieciową. Zgodnie z gminnym planem gospodarki wodno-ściekowej opracowano program budowy oczyszczalni przydomowych, którym objęto 324 gospodarstw. Realizacja tego projektu będzie finansowana w 85 proc. ze ZPORR.

Drugi wniosek to droga kol. Wisznice-Zacisze, trzeci wodociąg kol. Wisznice-Zacisze, Curyń, Rowiny i droga w Horodyszczu. Razem złożyliśmy cztery wnioski do ZPORR na kwotę ponad 9 mln. zł.

W tym roku został ogłoszony przetarg na wykonanie tych projektów: rozbudowę stacjonarnej sieci kanalizacyjnej w Wisznicach, rozbudowę sieci ciśnieniowej w Dolholisce oraz wykonanie projektu sieci we wsi Horodyszcze.

Abby całkowicie zakończyć realizację zadania porządkowania gospodarki wodno-ściekowej należy jeszcze wykonać projekt i zrealizować wodociąg w sołectwie Małgorzaczin oraz wykonać kilka przyłączy w Polubicach. Wówczas będziemy mogli mówić o 100 proc. zwodociągowaniu gminy.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Koziara

*** W co gmina Sosnówka inwestuje?**

W oświacie, budujemy salę gimnastyczną w Sosnówce. To inwestycja o wartości 1 mln. zł, a mając na uwadze nasze możliwości budżetowe stanowi duży wysiłek dla gminy. Przewidujemy oddanie do użytku obiektu na jesień 2006 r.

Co roku prowadzimy też inwestycje drogowe. W 2005 r. planujemy drogę Sapiehow-Przechód, przez wieś w Czeputce i drogi w miejscowości Dębów i Motwica. Ponadto wspólnie ze starostwem powiatowym realizujemy odcinek drogi powiatowej Wygnanka Janówka.

*** Jak pan ocenia gminną bazę oświatową?**

INWESTUJEMY W OŚWIATĘ

ROZMOWA Z KRZYSZTOFEM BRUCZUKIEM
WOJTEM GMINY SOSNÓWKA

Szkoły na terenie gminy są zadbane, ale tak jak wszędzie problemem jest nie demograficzny! Wszystko wskazuje na to, że Sosnówka stanie się gminnym centrum edukacji.

W 1999 r. zbudowaliśmy nowy budynek gimnazjum, w 2004 r. zakończono gruntowną modernizację i rozbudowę Szkoły Podstawowej. Zakończeniem budowy kompleksu szkolnego w Sosnówce będzie sala gimnastyczna.

Mamy trzy szkoły podstawowe w Sosnówce, Motwicy, Żeszczynce. W Rozwadówce funkcjonuje szkoła niepubliczna o uprawnieniach publicznej i jest prowadzona przez Stowarzyszenie Społeczno-Oświatowe. Z tego rozwiązania jestem zadowolony, bo gmina do tej placówki nie dokłada.

*** Czy szkoła w Żeszczynce zostanie przekształcona w szkołę filialną?**

Tak, od 1 września. Oświato to 60 proc. naszego budżetu. W ubiegłym roku poza subwencją oświatową gmina dołożyła na bieżące utrzymanie szkół 340 tys. zł. Nie liczę tutaj inwestycji szkolnych. Obawiam się, że w tym roku nawet 500 tys. będzie za mało.

Mamy 340 uczniów w szkołach podstawowych i gimnazjum. To tak naprawdę jedna szkoła. W 2004 r. na terenie całej gminy urodziło się 16 dzieci.

*** Czy gmina korzysta ze środków unijnych?**

Korzystaliśmy z programu Sapard w czasie budowy drogi Żeszczynka-Sapiehow. W 2004 r. otrzymaliśmy fundusze z Banku Światowego na remont Szkoły Podstawowej w Sosnówce. Z kontraktu województwa lubelskiego realizowana była rozbudowa Szkoły Podstawowej w Sosnówce oraz budowa drogi Sapiehow-Przechód.

W roku bieżącym składaliśmy wniosek o dofinansowanie sali gimnastycznej z ZPORR. Co roku korzystamy też z funduszu ochrony gruntów rolnych, to dofinansowanie przeznaczamy na budowę dróg gminnych.

*** Jakie gmina planuje inwestycje w najbliższym czasie?**

Przymierzamy się do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Największą osadą gminy jest Sosnówka, którą zamieszkuje około 500 mieszkańców. Mając na uwadze obowiązujące przepisy brakuje nam możliwości budowy oczyszczalni i kanalizacji sieciowej. Przydomowe oczyszczalnie ścieków to na dzień dzisiejszy najlepsze rozwiązanie.

*** Dziękuję za rozmowę:**

Ewa Koziara

Krzyż Sybiru



Po raz kolejny 13. 04. 2005 r. w Powiecie Białskim starosta **Tadeusz Łazowski** odznaczył Krzyżem Zesłańców Sybiru następujące osoby: **Henryk Aміłowski, Aleksander Cieplý, Henryk Dereś, Marianna Dmitruk, Edward Domański, Stanisław Dowalewski, Anna Gonczarewicz, Olimpia Kadyrko, Marianna Kasprowicz, Bolesław Madej, Weronika Nieradzka, Mieczysław Noskiewicz, Stefan Noskiewicz, Henryk Nowicki, Bronisława Prabucha, Konstanty Panasiuk, Jadwiga Pietrzak, Barbara Rapacka, Maria Słupska, Irena Zaniuk.**

KONGRES EUCHARYSTYCZNY

W Bazylice Leśniańskiej 7 maja 2005 r. odbyła się jedna z pięciu stacji Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego, który zostanie zakończony w Katedrze Siedleckiej w czasie uroczystości Bożego Ciała.

W Leśnej Podlaskiej spotkali się z ks. biskupem **Zbigniewem Kiernikowskim** wierni i księża z dekanatów siedleckiego, terespolskiego, janowskiego, dwa dekanaty z Białej Podlaskiej, łosickiego i międzyrzeckiego.

Kongres ma na celu ożywienie Eucharystii w życiu człowieka. Jest też przygotowaniem się Diecezji Siedleckiej do Polskiego Kongresu Eucharystycznego. (e.)

Zakończenie II wojny światowej

W Białej Podlaskiej 6 maja 2005 r. odbyły się uroczystości związane z 60. Rocznicą zakończenia II wojny światowej.

Wystąpieniem okolicznościowym płk. **Mieczysława Matusiaka** prezesa Zarządu Rejonowego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów rezerwy Wojska Polskiego, rozpoczęto uroczystość. Z tej okazji wręczono wyróżnienia i dyplomy.

Spotkanie towarzyszyła refleksja, że podczas wszystkich dni II wojny światowej polski żołnierz zapisał bogatą kartę chwały oręża polskiego, poświadczoną żołnierskim męstwem i bohaterstwem oraz ofiarą krwi i życia w imię obrony i wyzwolenia Ojczyzny. (e.)

* Tegoroczne powiatowe zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP jak i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych odbędą się na waszych obiektach. Czy kompleks szkolno-sportowy został już ukończony?

Aktualnie trwają prace mające na celu zakończenie budowy naszego kompleksu. Planujemy dokonanie otwarcia w dniu święta nauczycieli. Mam nadzieję, że uda nam się pozyskać dodatkowe środki finansowe, bo to warunkuje ukończenie prac w zaplanowanym terminie.

ROZSĄDNA RYWALIZACJA

ROZMOWA Z JANEM SIKORĄ WÓJTEM GMINY ZALESIE

* W ostatnich latach wyraźnemu ożywieniu uległo życie w gminnych jednostkach OSP, z czego to wynika?

Z rozsądnej rywalizacji. Strażacy są najaktywniejszą grupą społeczności danych wsi. Łączy ich wspólna służba, ale też otwarci są na prace społeczne służące danej miejscowości. Gmina chętnie wspiera i pomaga aktywnym mieszkańcom.

To ożywienie wypłynęło też z faktu, że niektóre jednostki obchodziły rocznice powstania i to zmobilizowało druhów do aktywności. Gmina pomagała w miarę swoich możliwości, ale trzeba przyznać, że dużo pracy włożyli sami strażacy w budowę, remont i modernizację swoich obiektów.

Zdecydowaliśmy się na sukcesywną wymianę lekkich samochodów. W 2004 r. zakupiliśmy ford dla OSP Kijowiec, w tym roku planujemy też zakup takiego samochodu.

* Jak pod względem inwestycyjnym ocenia pan 2004 r.?

Na pewno był to kolejny rok systematycznego rozwoju gminy. Realizacja inwestycji gminnych była możliwa dzięki zrozumieniu tych potrzeb przez Radę Gminy oraz wsparciu finansowemu ze strony Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu, Urzędu Wojewódzkiego, Funduszu SAPARD i dodatkowej subwencji z MENIS.

W poprzednim roku kończyliśmy rozpoczęte inwestycje i przygotowaliśmy projekty techniczne pod tegoroczne nowe inwestycje.

* Przygotowaliście koncepcje gospodarki ściekowej obejmującą całą gminę. Jak przebiega jej realizacja?

Ważnym zadaniem w rozwoju gminy jest rozwiązanie problemu gospodarki ściekowej. Mamy opracowaną całościową koncepcję, ale też projekt techniczny oczyszczalni ścieków i sieci dla miejscowości Zalesie. W pierwszym okresie planujemy ponadto wybudowanie kanalizacji w Lachówce Dużej, Lachówce Małej, Dobryniu Małym, Dobryniu Dużym i Wólce Dobryńskiej. W znacznej części gminy realizowane będą oczyszczalnie przydomowe. Realizacja tego zadania będzie stanowiła nowy etap rozwoju inwestycyjnego gminy.

Rozmawiała: Ewa Koziara

PODLASIE ŻEGNA WIELKIEGO PAPIEŻA JANA PAWŁA II

Ordynariusz Siedlecki

ks. Biskup Zbigniew Kiernikowski



Gdy patrzymy na Osobę i na dzieło Jana Pawła II, musimy przede wszystkim próbować docierać do korzeni, do tego, co kształtowało i określało jego osobowość, jego sposób bycia. Na pewno w dużej mierze odpowiedź znajdujemy w zawołaniu *Totus Tuus – Cały Twój*. W tym zawołaniu bowiem wyrażała się pobożność maryjna Papieża, a zarazem jego całkowite oddanie się Bogu i Kościołowi. To właśnie – jak

można przypuszczać – sprawiło, że w całym życiu był on całkowicie nie dla siebie, lecz oddany służbie, posługiwaniu. Co więcej, pojmował swoje życie jako, życie oddane, życie dla. Zarówno jako młody człowiek, kiedy wchodził w pierw-

Chciał być z nami

sze poznanie chrześcijańskiego ducha, jak i później jako kapłan, biskup, kardynał i jako papież, kiedy innym według tego ducha przewodniczył.

W życiu Jana Pawła II uderza wielka spójność między tym, co mówił i co czynił i zapewne także tym, co myślał. Jego działanie, sposób bycia, zachowania się były zawsze prawdziwe, autentyczne. Nie musiał niczego odgrywać jak aktor odgrywać czyjąś rolę, choć posiadał talent i technikę aktorską. Ta spójność życia była bardzo głęboko zakorzeniona i oparta na relacji z Chrystusem. Mając taki związek z Chrystusem czy to jako młody Karol, czy jako Jan Paweł II stawał wobec każdego problemu lub sytuacji, które jawiły się przed nim, a także wobec każdej osoby, w sposób całkowicie otwarty. Konkretny, a zarazem jakby symboliczny przejaw tej otwartości można widzieć w spotkaniu z człowiekiem, który targnął się na Jego życie. W rozmowie z nim Papież okazywał, że nie ma w sobie wrogości względem niego, ale tylko przebaczenie, które wyraził już wcześniej, bezpośrednio po dokonanym zamachu.

Ojciec święty Jan Paweł II wypowiedział wiele nauk. Mówi się o ponad osiemdziesięciu tysiącach stron spisanych jego różnych wypowiedzi czy też sformułowanych jako dokumenty papieskie. To, co uderza w nauczaniu Jana Pawła II, to jest wielki związek z Chrystusem. Już na początku swego pontyfikatu wołał: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”, „Nie lekajcie się”. Mógł to tak wyrazić dlatego, że w nim też ten związek był bardzo mocno osadzony, skryształizowany – była to jego rzeczywista więź z Chrystusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Patrząc na całe Jego nauczanie widzimy właśnie tę chrystocentryczność: „Człowiek nie można zrozumieć bez Chrystusa...”, a poznając Chrystusa, człowiek od-

dokończenie na stronie 16

Ordynariusz Drohiczyński

ks. Biskup Antoni Dydycz



Odejście z tego świata Jana Pawła II jest dla nas wszystkich wydarzeniem, które w pewnej mierze przerasta wszelkie nasze dotychczasowe doświadczenia i stawia przed nami zupełnie nowe wyzwania.

Odchodzi bowiem z tego świata Człowiek, który w równej mierze przynależąc do wszystkich kontynentów, do ludzi każdej rasy i kultury, był w sposób szczególny

związany ze swoją ziemską Ojczyzną, a w tej Ojczyźnie nie potrafił dotrzeć każdy region, a nawet każdą i każdego z nas.

I nie jest to tylko jakieś ogólne stwierdzenie. Jan Paweł II był przecież nie tylko głosicielem miłości, ale tą miłością

Miłości nie zabraknie

żył, w niej znajdował światło i siłę. A miłość ma to do siebie, że jest zawsze wystarczająca i spełnia się w niej to, o czym Pismo Święte mówi w nawiązaniu do zapewnienia proroka Eliasza, danego wdowie z Sarepty: „*Mąki w naczyniu nie zabraknie nigdy, nie umniejszą się też ilości oliwy w baryłce, (...)*” (1 Krl 17, 14). Ważne jest jedno, abyśmy chcieli i korzystali z daru Miłości.

Jan Paweł II chętnie sięgał do miłości i nią nas wszystkich ubogać. Nic więc dziwnego, że wszystkie kraje, a w naszej Ojczyźnie – wszystkie regiony będą starały się podkreślać szczególną więź z Osobą Wielkiego i Świętego Papieża naszych czasów. I trzeba powiedzieć, że wszyscy mają uzasadnione prawo do powoływania się na szczególny charakter obustronnych relacji. Z Papieżem jest tak, jak z matką czy ojcem. Oni wszystkie dzieci kochają całą swoją miłością i każde z osobna. I tej miłości nigdy im nie zabraknie (Z. Kosak – Szczucka).

Papieżowi nie zabrakło i nie zabraknie miłości do Podlasia. Jest tylko jeden problem metodologiczny. Jak mamy przedstawiać Jego związki z Podlasiem? Czy zaczynać od historii? A wtedy przed nami pojawiają się liczne osoby, a zwłaszcza Jan z Drohiczyzna - drugi rektor Wszechnicy Jagiellońskiej, ród Sapiehów, bł. Honorat Koźmiński i wiele innych postaci.

A może warto skierować uwagę na kulturę, sztukę, z podkreśleniem literatury, a wówczas możemy poszukiwać duchowej więzi z Kraszewskim, Sienkiewiczem... Nie bez znaczenia będzie wątek ekumeniczny z historią Unii, z Błogosławionymi Męczennikami Podlaskimi i Nabożeństwem Ekumenicznym w Drohiczyźnie. Nie wypada wreszcie pomi-

dokończenie na stronie 17

krywa samego siebie. To też zapewne było osobistym doświadczeniem Jana Pawła II. Z tego doświadczenia czerpał, z tego doświadczenia mówił i pisał, to doświadczenie pomagało mu żyć, nauczać i być przewodnikiem w Kościele, a także autorytetem w świecie.

I chyba właśnie to doświadczenie czyniło Jego nauczanie bardzo autentycznym, sprawiło, że docierał ze swoim słowem do człowieka, do tysięcy ludzi, zarówno wierzących jak i niewierzących. Człowiek potrzebuje bowiem właśnie takiej autentyczności, która daje mu okazję do weryfikacji, wejścia w głębię, dostrzeżenia tego, co w życiu jest istotne. Jasne i proste mówienie o Chrystusie, Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym, o tym Chrystusie, który jest całkowicie dla

chodzenia przedstawianych mu osób. Uczestniczyłem również w spotkaniach z Ojcem świętym w gronie osób z Drogi Neokatechumenalnej.

Od kiedy zostałem mianowany Biskupem Siedleckim błogosławieństwo Jana Pawła II towarzyszy mi w całej posłudze tutaj w Diecezji. Zaraz na początku, po konsekracji biskupiej miałem okazję spotkać się z Ojcem Świętym. Otrzymałem wówczas pierścionek i krzyż biskupi z napisem *Duc in altum – Wypuść nas w głębię*. Zarówno na pierścionku, jak i na krzyżu widnieje wygrawerowany herb Jana Pawła II. Jest to dla mnie szczególnie znak posłania właśnie do tej konkretnej Diecezji. Papież znał mnie, wiedział, co robię, co myślę, jakie mam nastawienie i widocznie uznał to za stosowne, żeby mnie przysłać tu, na Podlasie.

Z Janem Pawłem II miałem też

nie jest byśmy do nich wracali i starali się wnikać w zawarte w nich przesłanie. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na wezwanie świeckich do aktywnego uczestnictwa w życiu Kościoła. Ojciec święty mówił wówczas:

Mecennicy z Pratulina dają wobec świata świadectwo swej wiary, przypominając nam, że Chrystus wezwał i posłał wszystkich swoich uczniów, aby poprzez wieki, aż do końca dni byli głosicielami i zwiastami nadejścia Jego królestwa. To powszechne wezwanie do świadectwa o Chrystusie przypominał bardzo wyraźnie Sobór Watykański II w Dekrecie o apostołstwie świeckich: „Sam (...) Pan (...) zaprasza ponownie wszystkich świeckich, by z każdym dniem coraz ściślej się z Nim jednoczyli, a uważając Jego sprawę za swoją własną, zespalali się w Jego zbawczym posłannictwie” (n. 33). To soborowe zaproszenie jest szczególnie aktualne właśnie teraz w obliczu zbliżającego się trzeciego tysiąclecia. Przez usta Ojców Soboru kieruje Ję Chrystus nie tylko do biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic, ale także do wszystkich swoich uczniów przy końcu dwudziestego wieku. Dziś, wskazując na przykład trzynastu mężczyzn z Pratulina, w sposób szczególny kieruje je do was. (...)

Droży Bracia i Siostry, przez chrzest święty zostaliście włączeni w Chrystusa. Tworzyście Kościół - Jego Mistyczne Ciało. Przez was chce działać Chrystus mocą swego Ducha. On przez was pragnie „nieść ubogom dobrą nowinę, więziom głosić wolność, a niewidomym przejrzliwość”. Przez was pragnie „uciśnionych odsyłać wolnymi i obwoływać rok łaski od Pana” (por. Łk 4, 18-19). Jako ludzie świeccy, wierni swojej tożsamości, żyjąc w świecie czynnie i skutecznie możecie przekształcać świat w duchu Ewangelii. Bądźcie solą, która daje chrześcijański smak życiu. Bądźcie światłem, które świeci w mrokach obojętności i egoizmu.

Chciałbym ten aspekt programu Jana Pawła II dla naszej Diecezji rozwinąć i na ten aspekt w swojej posłudze położyć szczególny nacisk. Widzę, że Kościół w naszej Diecezji za mało przejawia się jako wspólnota, w której aktywny byłby laikat, a zbyt mocno widziany jest jako swoista instytucja, w której odbywa się świadczenie usług religijnych przez księży. Zmiany, które w tej dziedzinie powinny nastąpić zależą od wszystkich, zarówno od świeckich jak i

Chciał być z nami

człowieka, który człowiekowi ukazuje drogę i z konieczności stawia też wymagania, poruszało serca ludzkie, serca tych, którzy słuchali. Było to widać u wszystkich, a szczególnie u młodych. Młodzi ludzie, którzy są bardzo wyczuleni na prawdę dostrzegali, że w nauczaniu i w postępowaniu, w całym swoim działaniu Jan Paweł II był autentyczny. Był całkowicie sobą, a jednocześnie całkowicie oddany – zawsze *totus tuus* – cały twój. Można powiedzieć, że pewnym sensie zawsze tak odniesiony do każdego i tak przeżywający siebie w spotkaniu z każdym człowiekiem. To, że tak oddany Ojciec Święty stawiał wymagania, mówił o trudnych sprawach, to młodzieży nie odstraszało, lecz wprost przeciwnie przyciągało i stanowiło wezwanie do przekraczania siebie, stwarzało szansę doświadczenia życiowej przygody.

Moje spotkania z Ojcem świętym

Będąc długie lata w Rzymie wiele razy osobiście spotykałem Jana Pawła II, najpierw jako student, a potem jako Rektor Papieskiego Instytutu Polskiego. Było to przy różnych okazjach, podczas audycji czy też na Mszy św. w prywatnej kaplicy Ojca Świętego. Księża studenci mieszkający w Instytucie tradycyjnie raz w roku przyjmowani byli na Watykanie przez Ojca Świętego. Kiedy jako Rektor przedstawiałem poszczególnych księży – skąd są i co studiują – wówczas Jan Paweł II prawie przy każdym zatrzymywał się chwilę, pytał, czasem coś skomentował, żartował lub też wspominał co go łączy z miejscem po-

okazje spotykać się później, gdy bywałem w Rzymie. Przy każdym spotkaniu, czasem krótkim podczas audycji śródowej, miałem możliwość powiedzieć parę słów o Diecezji i prosić o błogosławieństwo. Ostatni raz spotkałem się z Janem Pawłem II w połowie stycznia 2005 r. na audycji ogólnej, w której uczestniczyłem z grupą siostr. To była jedna z ostatnich audycji Papieża. Jan Paweł II był pogodny, mimo tak zaawansowanej choroby – można powiedzieć – w dobrym humorze, zainteresowany i wyczulony na każdą osobę, która do niego podchodziła. Mimo trudności w mówieniu chciał mieć z obecnymi kontakt. Był bardzo otwarty do ludzi. Odczuwaliśmy to, że bardzo chciał być z nami. W owych chwilach jednak nie przypuszczaliśmy, że wkrótce wydarzenia związane z postępem choroby, prowadzącej do śmierci, potoczą się w dość szybkim tempie i że to spotkanie jest już ostatnim tak bliskim spotkaniem z naszym Papieżem.

Testament Jana Pawła II dla Diecezji Siedleckiej

Ojciec Święty podczas pobytu na Podlasiu zostawił tu bardzo ważny program działania, wygłoszony w homilii na siedleckich błoniach, w czerwcu 1999 r. Odczytuję te homilie i tematy, które wówczas zostały podjęte jako swoisty testament Jana Pawła II dla naszej Diecezji. Było to zanim zostałem Biskupem Siedleckim, ale z punktu widzenia mojego posługiwania tutaj widzę jak prorocze były te słowa i jak bardzo potrzebne. Koniecz-

dokończenie na stronie 17

nać udziału w licznych wydarzeniach rocznicowych, jubileuszowych i koronacyjnych, łącznie z peregrynacją Jasnogórskiego Wizerunku, a następnie obecność w Łomży, Białymstoku, Siedlcach i Drohiczyźnie, już jako Papieża.

Mogą jeszcze dać o sobie znać osobiste kontakty i znajomości. I to również okaże się kolejną płaszczyzną obecności Karola Wojtyły, a następnie Jana Pawła II na Podlasiu. W tej grupie należy umieścić wszystkie studentki i studentów Biskupa Krakowskiego.

Jest jeszcze jedna licząca się płaszczyzna spotkań z Janem Pawłem II. A jest nią słowo, które On pisał i które głosił. Tysiące stronnic stoi otworem przed nami. W zetknięciu z Jego słowem zapisanym, tym większą czujemy wdzięczność względem Ducha Świętego za tego Papieża, którego można czytać ze zrozumieniem. A jest tego wiele, ale nie za dużo. Nie powinniśmy się lekkać. Zaczniemy po kolei. Starajmy się rozkochać w dziełach Jana Pawła II. Bierzmy do ręki Jego poezję – dramaty, Jego refleksje i zamyslenia. Odważnie sięgajmy po papieskie wypowiedzi, zaczynając

Miłości nie zabraknie

od tych tekstów, które wygłosił na Podlasiu, albo w nawiązaniu do Podlasia. Do lektury pisanego dziedzictwa Jana Pawła II starajmy się zbliżyć w duchu tytułu jednej z pierwszych Jego pozycji drukowanych, w duchu „Miłości i odpowiedzialności”.

Moja znajomość z arcybiskupem **Karolem Wojtyłą** zaczęła się w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w roku 1964. Owszem, znałem bardzo młodego biskupa Karola Wojtyłę, ale głównie z relacji krakowskich znajomych, ponieważ w Krakowie składałem eksternistycznie egzamin maturalny w roku 1957. To dzięki temu zadzierzgnąłem liczniymi więzi z znajomościami, zwłaszcza z moimi współbraćmi kapucynami. Ale wtedy o przyszłym Papieżu nawet w Krakowie było stosunkowo cicho. Dopiero nominacja biskupia skierowała naszą uwagę na wyjątkowo młodego biskupa pomocniczego w Krakowie. A potem przyszły studia uniwersyteckie z zakresu socjologii. I do zaliczenia miałem

wykłady z etyki, które firmował ks. abp doc. Karol Wojtyła, a które prowadził ks. dr **Tadeusz Styczeń**, adiunkt.

I tak to się zaczęło... Nie chciałbym jednak zajmować czasu Czytelników opisami różnych spotkań. Na dzisiaj, chyba nie o to chodzi. Ważniejsze jest, żeby pobudzić zainteresowania wszystkich mieszkańców Podlasia. Każdy ma przecież jakieś przeżycie, wspomnienie Ojca Świętego.

Pukajmy więc do naszej pamięci. Znajdziemy w niej wiele świadectw – ważkich również dla naszej duchowej tożsamości. Jan Paweł II z pewnością ma swój wkład i to poważny w kształtowanie się i rozwijanie tożsamości, tych zwyczajnych ludzi, i tych w wymiarze duchowym. I to jest ten szczególnie wkład w integrowanie niekiedy rozbitych przez całe życie – ludzkich osobowości. Jego bowiem naprawdę interesował człowiek!

dokończenie ze strony 16

duszpasterzy. Naturalnie trzeba podjąć bardzo odpowiedzialne i trudne zadanie formacji świeckich. Nie możemy bowiem przenieść mechanizmów z pracy społecznej, z urzędów do Kościoła. Kościół jest społecznością o innej jakości, kieruje się innym duchem, trzeba więc najpierw dobrej formacji świeckich. Stąd będzie wynikać stopniowe ich angażowanie i niesienie współodpowiedzialności za sprawy Kościoła.

Niezmiennie ważne jest więc, aby świeccy chcieli właściwie rozumieć Kościół i dać się formować w Kościele. Dlatego księża mają tu bardzo wiele do zrobienia. I żywym nadzieję, że księża w naszej Diecezji – mając takie dziedzictwo Jana Pawła II i Biskupa, który te sprawy widzi jako priorytetowe – będą wgłębiać się coraz to bardziej w istotę Kościoła, opierając się na dokumentach kościelnych i podejmować trud budowania Kościoła jako wspólnoty wspólnot. Bardzo mi zależy na tym, żeby świeccich uaktywnić, nie tylko w tym znaczeniu, żeby zrobili coś dla Kościoła, na przykład, by pomagali przy sprzątnięciu, budowie kościoła czy załatwieniu spraw organizacyjnych. Ale także, żeby mieli swój udział w liturgii jako lektory, śpiewacy, kantorzy, jako ci, którzy współkształtują liturgię, a poza tym także, w

całym życiu parafialnym biorąc na siebie odpowiedzialność za katechezę i formację różnych grup. Wiele z tego już dzieje się w naszej diecezji. Są przecież grupy Ruchu Światło-Życie, Omowego Kościoła, jest Akcja Katolicka itp. Podejmujemy też nowe inicjatywy, na przykład: szkoły liturgiczne, różnego rodzaju katechezy (liturgiczne, chrześcijańskie), bardziej zaistniała na naszym terenie Droga Neokatechumenalna.

Jako bardzo ważną w tym procesie formacji widzę troskę o dobre głoszenie słowa Bożego, następnie właściwie ukształtowaną liturgię oraz wyrażanie poczucia wspólnoty kościelnej we wszystkich stowarzyszeniach, organizacjach czy grupach parafialnych. To są trzy stopnie, które obejmują praktycznie wszystko. Głoszone i przyjęte słowo Boże, dobrze prowadzona liturgia i wspólnota zespólna w różnych jej przejawach stanowią zasadnicze elementy wspólnoty kościelnej. One też tę wspólnotę wyrażają w świecie jako znak zbawczego działania Pana Boga.

Troska o to, byśmy wszyscy włączeni w Chrystusa, zarówno duchowni jak i świeccy, tworzyli Kościół, by Chrystus mocą swego Ducha mógł w nas i przez nas działać, jest dla mnie bardzo istotne i widzę to jako swoisty testament zmarłego Papieża Jana Pawła II dla nas.

Spisała: **Ewa Koziara**

Do sosny polskiej

Gdzie winnice, gdzie - wonne pomarańcze
rosną
Ty domowy mój prostaku, zakopciańska
sosno
Od matki i siostr odebrana rodu
Stois sieroto pośród cudzego ogrodu

Jakże tu miłym jesteś gościem memu oku
Bowiem oboje doświadczyliśmy
wyrroku
I mnie także pielgrzymka wyniosła daleko
I mnie w cudzej ziemi czas życia ucieka.

Czemu choć cię starania cudze otoczyły
Nie rozwinęła wzrostu, utraciła siły
Masz tu wczesną i słoneczną i rosy wiośnianą
A przecież twe gałązki błędną pochylone

Wiedniesz, usychasz, smutna wśród kwitnącej płaszczyzny
I nie ma dla ciebie życia bo nie ma
ojczyzny
Drzewo wierne, nie zniesiesz wygnania,
teśnoty
Jeszcze trochę jesiennej i zimowej słoty

a padniesz martwa, obca ziemia cię
pogrzebie
Drzewo moje - czy będę szczęśliwszy
od ciebie?

Jan Paweł II



Czas biskupstwa Karola Wojtyły zbiega się z ważnymi wydarzeniami w Polsce i w Kościele. W 1966r. Kościół obchodził 1000-lecie Chrztu

Polski (Millenium). Początek uroczystości miał miejsce w Gnieźnie 14 kwietnia tego roku, a następnie w Poznaniu. Na Podlasiu, w diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej „Stacja Milenijna” miała miejsce w Siedlcach 18 września 1966r. Jak w każdej „Stacji” brał udział ks. Prymas **Stefan Wyszyński** i ks. arcybiskup Karol Wojtyła, a także wicekardynał biskupów podlaskich. Ksiądz Prymas zazwyczaj głosił homilię, a uroczystą sumę celebrował ks. Abp Krakowski. Tak było i w Siedlcach. Po sumie zabrał głos Dostojny Celebrans informując

nariusza. Za radą i zgodą ks. Prymasa uroczystości Jubileuszowe odbyły się w następnym 1969 r. w naszym sanktuarium Maryjnym w Kodniu. Jako Kaznodzieję zaprosiłem ks. Prymasa Kardynała Stefana Wyszyńskiego, a o odprawianiu uroczystej sumy poprosiłem ks. Kardynała Karola Wojtyłę. Na moją prośbę odpowiedział: „do Kodnia Sapiechów przyjadę z radością”. Przybyli też i inni biskupi z terenu Polski.

W 1970 r. podczas obrad plenarnych Konferencji Plenarnej Episkopatu w Warszawie, zwrócił się do mnie ks. abp **Błażej Kominek**, Przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Duszpasterstwa Ogólnego z propozycją, aby posiedzenie tej Komisji odbyło się na terenie diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Nie było takiego gmachu w stolicy diecezji, dopiero w 1996 r. diecezję Siedlecką było stać na ulokowanie Plenarnej Sesji Episkopatu w nowym gmachu Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu k. Siedlec. Jednak w 1970 r. zgodziłem się na tę propozycję ufając, że Ojcowie Paulini w Leśnej Podlaskiej podejmą się tego zadania. Rzeczywiście ojcowie zyczliwie potraktowali

przyjechał do Siedlec, w ramach następnej wizyty w Ojczyźnie. Było to 10 czerwca tego roku. Ja nie mogłem przyjmować tak Dostojnego i Drogiego Gościa, ponieważ z racji kanonicznego wieku, w 1996 r. zostałem zwolniony z administrowania diecezją Podlaską.

Witai! i gościł Ojca Świętego mój Następca J.E.ks. Biskup **Jan Wiktor Nowak**. Wizyta Papieża stała się wielkim wydarzeniem. Celebra Papieska odbyła się na terenie przylegającym do miasta. Ilość uczestników była bardzo duża. Ojciec Święty na początku swojej homilii ocenił bardzo zyczliwie: „Jest was tu, jakby Siedlce miały miliony mieszkańców”. W homilii Papież nawiązał do Krzyża i zakończył wezwaniem: „Brać go!”. Papież po posiłku i krótkim odpoczynku podziękował siostram zakonnym i nawiedził katedrę. Odprowadził Ojca Świętego na teren lotniska helikopterów i z głęboką wdzięcznością podziękowałem za wizytę.

Ks. Biskup Jan Mazur

BRONĆCIE KRZYŻA

obecnych diecezjan o związkach Krakowa z Podlasiem.

W następnym roku (1967) umiera w diecezji drohiczyńskiej Administrator Apostolski ks. prałat **Michał Krzywicki**. Na pogrzeb przybył ks. Abp Krakowski Karol Wojtyła. Reprezentowałem Diecezję Lubelską jako biskup pomocniczy biskupa lubelskiego **Piotra Kalwy**. Po skończeniu obrzędów pogrzebowych ks. Abp Krakowski zaproponował mi, abymy wspólnie nawiedzili chorego ks. biskupa **Ignacego Świrskiego** w Siedlcach. Sprawilo to choremu wielką radość. Wizyta była krótka, ponieważ przed ks. Abp Krakowskim była długa droga, ja również wróciłem do Lublina.

Następna wizyta Arcybiskupa Krakowskiego w Siedlcach miała miejsce w następnym roku (1968) po 25 marca z okazji pogrzebu śp. Biskupa Ignacego Świrskiego, Ordynariusza Siedleckiego czyli Podlaskiego. W tym pogrzebie brał udział już dwóch Kardynałów: Prymas i od 1967 r. Metropolita Krakowski Karol Wojtyła.

W tym 1968 r. mijalo 150 lat istnienia Diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej. Z powodu choroby ks. Biskupa Siedleckiego i jego śmierci, nie można było w danym roku organizować uroczystości dziesięciny.

Dnia 24 października 1968 r. Ojciec Święty **Paweł VI** przenosi mnie do diecezji Siedleckiej czyli Podlaskiej na jej ordy-

moją prośbę.

W posiedzeniach Komisji brał udział w Leśnej Podlaskiej i ks. Metropolita Krakowski Kardynał Karol Wojtyła. Dostojny gość zatrzymał się w moim domu. Rano wspólnie udaliśmy się do Leśnej Podlaskiej. Po skończeniu zajęć i spożyciu kolacji u gościnnych Paulinów ks. Kardynał Krakowski ze swoim Kapelanem ks. **Stanisławem Dziwiszem** opuścił Leśną udając się do Siedlec, aby bardzo wczesnym rankiem wyjechać z domu biskupiego do nowych zajęć.

Następny przyjazd do Siedlec miał miejsce we wrześniu 1977 r., bo zbliżała się 50 rocznica powrotu Obrazu Matki Boskiej z Częstochowy. W czasie prześladowania Unitów władze rosyjskie zdecydowały wywieźć Obraz Matki Boskiej słynący łaskami do Częstochowy na Jasną Górę (1875 r.). Obraz powrócił do Kodnia w 1927 r. Na ten Jubileusz zaprosiłem ks. Prymasa z kazaniem, a ks. Kardynała Krakowskiego z uroczystą sumą. Ksiądz Kardynał Karol Wojtyła przyjechał do Siedlec wieczorem dnia poprzedniego. W dniu uroczystości zaproponował, abym pojechał z Nim jego autem. Dostojny Gość odprawił sumę i wygłosił homilię. Po posiłku u Ojców Oblatów obsługujących do sanktuarium, udał się do księdza Prymasa, do Warszawy, który z powodu choroby nie przybył na uroczystość.

Dopiero w 1999 r. Ojciec Święty

PIELGRZYM

w 25. rocznicę pontyfikatu Jana Pawła II

*Nasz Gazda nad Gazdami
w białym płaszczu nadziewał
i krzyżem ciepłotność w sercu
homilią świętokę
ze śpiewem sosen
odprawił mszę
babiego lata.
Mozolnie zawraca
zaleknione owieczki
na stronę ścieżkę
do Morskiego Oka
i Czarnego Stawu.
Staniąd
już tylko krok
do... nieba*

redyk

*Przed kolejną wizytą
Ojca Świętego
Dzień zaczął się
koronką deszczu
i załem przydrożnych
świątków
ze słońcem się spóźnia.
Czas na redyk i modlitwę.
Giewont wychyla
z mgły
zamyśloną twarz
w oczekiwaniu
na niebiańskiego
pastusza.*

Ryszard Kornacki

Archimandryta ksiądz Roman Piętka, proboszcz parafii pw. św. Nikity Obrządku bizantyńsko-sławniańskiego w Kostomłotach



Ja n
Paweł II
spopula-
ryzował
przy-
po-
w i e s i
**Wiacze-
sława
Iwano-
wa**, emi-
gracyjne-
go pisa-
rza rosyj-
skiego, o

dwóch płucach, którymi oddycha chrześcijaństwo w Europie, w świecie. I bardzo lubił odwoływać się do niej, i weszła ona do obiegu przy okazji poruszania tematu o różnorodności w jednym Kościele Chrystusowym. Bo Chrystus rozesłał Apostołów na cały ówczesny starożytny świat, na Zachód i Wschód. I z biegiem lat na tych antycznych kulturach przedchrześcijańskich począwszy od apostołów, którzy je chrystianizowali, powstały różne sposoby przeżywania wiary chrześcijańskiej, sprawowania kultu, budowania świątyni; i te sposoby nazywamy obrządkami. Stolicą obrządku łacińskiego jest Rzym (św. Piotr Apostoł), skąd chrześcijaństwo rozprzestrzeniło się na Europę Zachodnią. Obrządku greckiego jest Konstantynopol (dzisiaj Istanbuł w Turcji) (św. Andrzej Apostoł, rodzony brat św. Piotra) i jest on centrum kulturowym dla obrządku cerkiewnego na Wschodzie Europy. W północnej Afryce głównym miastem była Aleksandria (św. Marek Ewangelista) i dominowała tam staroegipska kultura faraonów, która była bazą dla obrządku etiopskiego i koptyjskiego. W Armenii głosił Ewangelię św. Bartłomiej i istnieje tam obrządek ormiański. Na Środkowym Wschodzie: Syria, Mezopotamia z Babilonem też miały swoje, inne od wymienionych, kultury. I gdy zostały chrystianizowane przez apostołów, też legły u podłoża jeszcze innych liturgicznych obrządków chrześcijańskich (chaldejski, syryjski). I z grubsza biorąc przez setki lat ta różnorodność nie przeszkadzała jednoci. Lecz wiemy, że ostatecznie z braku wzajemnej miłości ta jedność się roz-

padała. Świat chrześcijański podzielił się. Przez wieki były próby przywrócenia jednoci. Ale globalnej jednoci nie udało się odbudować. I w tej chwili po wiekach w obrębie Kościoła Katolickiego zjednoczonego wokół następców św. Piotra znajduje się łaciński chrześcijaństwo (rzymsko-katolicy) i tylko część tych wspomnianych wschodnich obrządków. I tak jak w pierwszym tysiącleciu Biskupi Rzymu, papieże, przewodzili „związki miłości” tym wszystkim obrządkom, tak też Jan Paweł II o nie wszystkie się troszczył, odwiedzał je w swoich regionach, zapraszał do siebie do Watykanu, cieszył się nimi i dążył,

rządku cerkiewnego, który tak ich wychował, że woleli życie oddać, niż stracić jednoci z Kościołem Powszechnym. Oto niektóre fragmenty nauczania Jana Pawła II wygłoszone w Siedlcach: „Z radością dzisiaj stoję wśród was i składam dzięki Bożej Opatrzności, że mogę oddać cześć czcigodnym relikwiom Męczenników Podlaskich. Na nich w szczególności rozległe polsko-litewsko-ruskie były terenem, na którym obie tradycje — zachodnia i wschodnia — istniały wspólnie. Stopniowo ujawniały się na tych ziemiach skutki podziału, który jak wiadomo zaistniał między Rzy-

Między Wschodem i Zachodem

by one na nowo w całości razem z łacińskim stanowiły jak na początku jedną odczynioną Chrystusową.

Nie jest możliwe, by na łamach tej publikacji zebrać wszystko, co Jan Paweł II uczynił dla Wschodnich Kościołów Katolickich. Przypomnę choć niektóre z tych dokonań, które dotyczą naszego regionu. Chciałem przypomnieć, że nasza diecezja podlaska jest miejscem, na którym spotykają się dwie wielkie kultury europejskie: łacińsko-polska i bizantyńsko-ruska. Bez tej wiedzy nie można właściwie odczytać i odnieść się do występowania chrześcijaństwa w tych dwu równorzędnych tradycjach: łacińskiej i greckiej. Obie one są w jednym Kościele katolickim. Przypomnienie o tym traktuję jako swego rodzaju misję moją i moich parafian w unickich Kostomłotach. Cerkwini Błogosławieni Męczennicy Podlascy z Pratulina, gromadząc wokół siebie rzymskich i greckich katolików, są jakże czytelnym wzorem miłości i wierności Kościołowi powszechnemu i wschodniej tradycji. Gdy Ojciec Święty przemawiał na siedleckich błoniach, kilka razy przypominał słuchaczom o wierności unitów pratulinińskich swojej wschodniej tradycji. W moim przekonaniu było to napomnienie dla tych, którzy chcieliby „wyplukać” pratulinińskich unitów z ich ob-

mem a Bizancjum w połowie XI wieku. Stopniowo też dojrzewało zrozumienie potrzeby odbudowy jednoci... Rok 1596 związany jest z historycznym wydarzeniem tak zwanej Unii Brzeskiej. Od tego czasu na ziemiach pierwszej Rzeczypospolitej, szczególnie na ziemiach wschodnich, powiększyła się liczba diecezji i parafii Kościoła grekokatolickiego. Zachowując tradycje wschodnią w zakresie liturgii, dyscypliny i języka, równocześnie chrześcijanie ci pozostawali w jednoci ze Stolicą Apostolską... Tutaj ponieśli śmierć męczeńską wyznawcy Chrystusa należący do Kościła [ob-
rządku] wschodniego, błogosławiony Wincenty Lewoniuk i jego dwunastu Towarzyszy... [„Jakiś świadectwo niezłomnej wierności Panu winnicy. Nie sprawili Mu zawodu, ale zachowując jednoci z Chrystusem, niczym lato-
rośle z krzewem winnym, przynieśli oczekiwane owoce nawrócenia i świętości. Potrafili wytrwać nawet za cenę najwyższej ofiary. Jako wierni „słudzy” Pana, pełni ufności w moc Jego łaski, dali świadectwo swej przynależności do Kościoła katolickiego w wierności wła-
snej tradycji wschodniej. Nie szczędząc siebie, męczennicy z Pratulina bronili nie tylko świątyni, przed którą ponieśli

dokończenie na stronie 20

śmierć, ale także Kościoła, który Chrystus zawierzył apostołowi Piotrowi. Tęto Kościoła, którego czuli się częścią jako żywe kamienie... Swoją śmiercią potwierdził oddanie Chrystusowi w Kościele katolickim tradycję wschodnią...".

W tak krótkim przemówieniu sławczo brzmią aż czterokrotnie użyte słowa o wschodniej tradycji. A na rzymskich obchodach 400. rocznicy Unii Brzeskiej Jan Paweł II do kilku tysięcy pielgrzymów z Kościoła katolickiego obrządku greckokatolickiego, którzy przybyli do Rzymu, powiedział: „Jeśli Unia w Brześciu nad Bugiem nie doprowadziła do pełnego zjednoczenia z całym chrześcijańskim Wschodem, to przecież ujawniła ona ponad wszelką wątpliwość jedno: to mianowicie, że Duch Święty działał w ludziach, budził w nich zdrowie niepokój z powodu podziału i nakazywał szukać dróg do zjednoczenia”. W swej homilii Ojciec Święty przypomniał, że 400 lat temu w Bazyle św. Piotra spotkali się przedstawiciele Kościoła Wschodu [Pociej i Terleki – prawosławni biskupi ruscy] z biskupem Rzymu Klemensem VIII. Przybywając do Stolicy Piotrowej w grudniu 1595 r., przedstawili oni Papieżowi pragnienie zjednoczenia z Rzymem. Czyniąc tak, wyrazili przekonanie, że pozostają wierni działaniu Ducha Świętego, Który nie przestawał zwać do jedności Kościołów chrześcijańskich. Przede wszystkim przynaglała ich do tego wymowa modlitwy Chrystusa z Wieczernika. Kończąc swą homilię, Jan Paweł II zachęcił do modlitwy, aby ten zbawczy niepokój, który wówczas wydał cenę, choć tylko częściowe owoce, nie przestawał działać we współczesnym pokoleniu chrześcijan na Wschodzie i na Zachodzie. Nie możemy bowiem spocząć, dopóki nie nastąpi jedność wszystkich ochrzczonych.

Jakże inaczej niż na ustach duchownych polityków nie mających „czucia z Kościołem” brzmi ocena Unii Brzeskiej w ustach Ojca Świętego. Dlatego też podczas jednego z moich czterech spotkań w Watykanie i Castel Gandolfo i krótkiej rozmowy z papieżem usłyszałem: „Szczególnie, pielęgnując swój obrządek, wy się przyczynicie do jedności z niekatolickim Wschodem chrześcijańskim”. I innym razem: „Proszę pozdrowić ode mnie swoich unitów podlaskich w Kostomłotach”.

W Zbiorze Kanonów Katolickich Kościołów Wschodnich, który promulgo-

wał Jan Paweł II, czytamy, że obecność wschodniego obrządku w ramach Kościoła Powszechnego jest jednym z przejawów jego powszechności, katolickości. A parafia unitcka w Kostomłotach jest dla Podlasia żywym dowodem powszechności Kościoła; pokazuje, że katolikami jest nie tylko ten, który modli się, mówi: „Pan z wami”, czy „Dominus vobiscum”, lecz także ten, który modli się: „Hospodi pomiluj”; że chrześcijanin, który modli się w unitckiej cerkwi wcale nie jest mniej katolikiem niż ten, którego świątynia jest kościołem obrządku rzymskiego.

W tymże Kodeksie Kanonów Kościołów Wschodnich, kanon 39 brzmi: „Obrządku Kościołów wschodnich powinny być wiernie zachowywane i promowane jako całego Kościoła Chrystusowego dziedzictwo, w którym jaśnieje tradycja Apostołów przekazana przez Ojców, i która potwierdza boską jedność w różnorodności wiary Katolickiej”.

I jeszcze dwa teksty, które mi sprawiły ogromną radość, Jan Paweł II podawał mi w swojej encyklice *Kościół w Europie*. „Świadomy nieuniknionych trudności, zachęcam wszystkich do uznania i docenienia w duchu miłości i braterstwa wkładu, jaki mogą wnieść w konkretne budowanie jedności katolickie Kościoły wschodnie przez samą swoją obecność, bogactwo tradycji, świadectwo «jedności w różnorodności», inkulturację uczuciowości w głoszeniu Ewangelii, różnorodność obrzędów. Równocześnie pragnę raz jeszcze zapewnić pasterzy oraz braci i siostry z Kościołów prawosławnych, że nową ewangelizacji nie można bynajmniej mylić z prozelityzmem, i że bezwzględnie obowiązuje respektowanie prawdy, wolności i godności każdej osoby ludzkiej (Jan Paweł II, *Kościół w Europie*, nr 32). „Europa, która przekształca się w «unię», pobudza również chrześcijan do jedności, aby byli prawdziwymi świadkami nadziei. W tych ramach trzeba kontynuować i rozwijać ową wymianę darów, która w ostatnim dziesięcioleciu przybrała znaczące formy wyrazu. Urzeczywistniana między wspólnotami o różnej historii i tradycjach, prowadzi do zadziwiająco bardziej trwałych więzów między Kościołami w różnych krajach i do ich wzajemnego ubogacania się poprzez spotkania, konfrontację i wzajemną pomoc. **Szczególnie docenić należy wkład tradycji kulturowej i duchowej, jaki wnoszą Katolickie Kościoły Wschodnie** (Jan Paweł II, *Kościół w Europie*, nr 118).

Świadomość, że Ojciec Święty takich oczekuje owoców od unitckich Ko-

ściołów i takie na nie nakłada obowiązki, na każdym kroku dodaje nam animuszu do trwania na wyznaczonym stanowisku w Kostomłotach, chociaż niejednokrotnie jest ciężko. Tym bardziej że jesteście dla Podlasia w Kostomłotach samotnym białym żaglem, „rari nantes in gurgite vasto”, jak mówi o samotnym okręcie na bezkresnym oceanie rzymski wieszcz w swojej *Eneidzie*. Trudno pod względem duchowym i materialnym. Ale dobrze, że możemy coś świadczyć dla lokalnego Kościoła, dla ludzi licznie odwiedzających nasze Sanktuarium Unitów Podlaskich w Kostomłotach; że wielu, naprawdę wielu nam mówi: „dobrze, że jesteście”. Czujemy się potrzebni w świetle wypowiedzi naszego Wielkiego Jana Pawła II. „...przez samą swą obecność...”.

BIAŁY MARSZ W TERESPOLU

Terespol oddał hołd wielkiemu Polakowi – papieżowi Janowi Pawłowi II.

W czwartkowe popołudnie 7 kwietnia 2005 r. odbyło się okolicznościowe nabożeństwo w miejscowym kościele



Biały Marsz w Terespolu

parafialnym. Po nabożeństwie pod przewodnictwem miejscowych księży ulicami: Wojska Polskiego, Czerwonego Krzyża, Topolową przeszedł biały marsz. Na przodzie tej niezwykle procesji niesiono portret papieża przepasany czarną wstęgą. Uczestnicy marszu wpięli białe wstążeczki i nieśli zapalone znicze. Na kilkunastu etapach marszu młodzież odczytała okolicznościowe rozważania z encyklik zmarłego Ojca Świętego.

Foto i tekst: Adam Jastrzebski

Jan Paweł II i ...

Tadeusz Romanowicz: Kiedy 16 października 1978 r. dotarła do mnie wiadomość o wyborze naszego kardyna-



łała Karola Wojtyły na papieża, ogarnęła mnie radość, która była poczuciem

dumy i szczęścia pojmanego w wymiarze osobistym i jak i narodowym. Ten nastrój zawsze mi towarzyszył kiedy czytałem, słuchałem i widziałem Ojca Świętego Jana Pawła II – Papieża Polaka.

Nie przypuszczałem nawet, że oprócz udziału w spotkaniach z Ojcem Świętym w czasie Jego pielgrzymek do Polski, będę miał możliwość wyjazdu do Watykanu.

Pierwszy raz zdarzyło się to podczas beatyfikacji Unitów Męczenników z Pratulina i drugi raz, co przedstawia zdjęcie podczas wizyty władz samorządowych w Rzymie z udziałem biskupów siedleckich ks. Jana Wiktor Nowaka i ks. biskupa Henryka Tomasika. Podczas drugiego pobytu w Watykanie spotkałem się z ogromnym szczęściem, które zawsze mi będzie towarzyszyło. W imieniu władz rządowych województwa białkopodlaskiego zapraszałem Ojca Świętego do odwiedzenia Diecezji Siedleckiej.

Wyróżnienie, które mnie spotkało było poprzedzone w przeddzień snem. Śniłem, że otworzyły się przede mną drzwi w Bazylice św. Jana na Luternie. Sen wzbudził we mnie przekonanie, że w tym dniu spotka mnie coś nieprzewidzianego.

Rano otrzymałem telefon od ówczesnego wojewody białkopodlaskiego Marka Czarnieckiego, że mam go reprezentować i w jego imieniu zaprosić Ojca Świętego na Podlasie.

Karol Wojtyła – Jan Paweł II będzie dla mnie zawsze największym Polakiem w historii dziejów narodu polskiego. Jestem przekonany, że Ojciec Święty równie wiele uczyni dla Polski i całego świata teraz, po śmierci, jak to robił za życia.

Tadeusz Łazowski: Pamiętam radość i euforię z okazji wyboru Papieża. Byłem wtedy na II roku studiów, ile to było nadziei. Jeździłem na spotkania do Katowic, Częstochowy, Warszawy. Później już na Podlasiu uczestniczyłem w Beatyfikacji naszych Podlaskich Unitów. Jak było nam miło, jacy byliśmy ważni wtedy. Postanowiłem zorganizować wielką białkopodlaską pielgrzymkę samorządową. Przedstawiciele Białkopodlaskiego Sejmiku Samorządowego, administracji rządowej oraz gmin. Był rok 1998. 120 osób spotkało się z Janem Pawłem II w Sali Klementyńskiej, a potem na Placu Świętego Piotra, gdzie zaprosiliśmy Ojca Świętego do nas. Wspaniałe rozmowy, podniosła atmosfera i wielka radość, że można było się spotkać. Ile radości. Kolejna pielgrzymka rok 2000. Starosto-

wie, wójtowie, burmistrzowie z Eksceklencją Biskupem Antonim Dydyczem - spotkaliśmy się z Ojcem Świętym na Placu Świętego Piotra. Była bardzo serdeczna atmosfera. Doczekaliśmy się wizyty Ojca Świętego w Siedlcach i Drohiczyźnie. To wspaniałe przeżycie być tak blisko, uczestniczyć w przygotowaniach i dziękować za wielką łaskę dla naszego Podlasia za naszych Unitów, za ten wielki dar. Każdy z nas z osobna i wszyscy razem doświadczyliśmy świadectwa wielkiej wiary i miłości do bliźniego. To wielkie przesłanie naszego rodaka Wielkiego Papieża jest dla nas drogą-

wskazem do lepszego życia. Już czas aby



zacząć stosować się do wielkiej nauki Jana Pawła II i modlić się o Jego szybką beatyfikację.

Henryk Konon: W 1991 r. moja córka Małgorzata była uczennicą Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa I. Kraszewskiego. Ks. Andrzej Jaczewski zorganizował pielgrzymkę uczniów i nauczycieli z LO Kraszewskiego do Rzymu. Uczestniczyłem w tej pielgrzymce.

W Rzymie na audiencji u Jana Pawła II, która odbywała się w Bazylice św. Piotra byłem wydelegowany do wręczenia papieżowi pierwszego wyda-

nia książki o Męczennikach z Pratulina. Wręczając książkę zapraszałem Ojca Świętego do odwiedzenia Podlasia przy okazji kolejnej wizyty w Polsce. Wtedy też miałem zaszczyt odbyć z Ojcem Świętym krótką rozmowę. Spotkanie to zrobiło na mnie wielkie wrażenie, ani przedtem ani potem nie doznawałem takich uczuć w rozmowie z żadnym człowiekiem.

Pamiętam wzrok Papieża, kiedy

nasze oczy się spotkały miałem takie wrażenie, że ten człowiek wszystko o mnie wie.

Pierwszy raz w życiu i ostatni podając rękę Papieżowi miałem uczucie, że witam się z osobą nieziemską i nie chciało mi się tej ręki wypuścić z mojej dłoni.

Kiedy wyszliśmy ze spotkania pamiętałem tylko zaproszenie Ojca Świętego i Jego słowa: **Modłcie się, jak Bóg da przyjadę.**

Spisała: Ewa Koziara

ks. Marian Daniluk proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP, dziekan Dekanatu Bialski Południe:

Brałem udział we wszystkich pielgrzymkach i zwracałem uwagę na to, jak to wydarzenie przeżywają ludzie. Świętowanie musi mieć sens, to takie ładowanie akumulatorów na dni powszednie.

Spotkania z Janem Pawłem II nigdy nie ograniczały się dla mnie do pielgrzymek. Spotykałem się z nim poprzez poezję, którą tworzył. Poemat *Myśląc Ojczyzna* kilkakrotnie wystawiałem w harcerzami. Nie raz snuliśmy refleksje – Co ty myślisz, kiedy mówisz

Ojczyzna, co dla ciebie to znaczy...

Dla mnie spotkania z Ojcem Świętym są niedokończone, ciągle sobie obiecuję pobyć z nim dłużej, przeczytać jeszcze raz, doczytać to, czego jeszcze nie zdążyłem. Dzisiaj kiedy otwieram książkę, widzę jak wiele uorniliem z Jego myśli. Spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II dla mnie trwa. Dzisiaj jest to realizowaniem Jego testamentu w sobie, przez siebie, razem z tymi do których zostałem wysłany.

Dzisiaj spotkanie z Janem Pawłem II to spotkanie, wierząc w świętych obcowanie ze świętym. On jest dla mnie mobilizacją do podejmowania nowych wyzwań, zachęca, upo-

mina. Mam nadzieję, że się cieszy moją postawą, bądź smuci kiedy nie umiem sprostać wyzwaniu.

Spotkania z Janem Pawłem II są na wielu płaszczyznach, od kultury poprzez wiarę, politykę, patriotyzm. Spotykamy się z Janem Pawłem II w tym co on kochał – Ojczyznę, człowieka, przyrodę.

Spotkałem kilkakrotnie Ojca Świętego, ale przede wszystkim przeżywałem wielki niedosyt. Spotkania trwały bardzo krótko. Czyżby bliskość sprzyjała poznaniu. Chyba nie. Spotkania prawdziwe to te na wewnętrznej płaszczyźnie, bliskości duchowej, wspólnoty myśli.

Spisał: (ek.)

Tomasz Klimaniński

Konsul Generalny Pierwszy Radca Ambasady RP w Moskwie:

Kiedy w 1984 r. powstał Ogólnopolski Komitet Odbudowy Kościołów na Białorusi to pierwszą myślą był projekt odbudowy kościoła w Kobryniu. To były czasy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich gdzie rzeczywistość wyznaniowa była trudna. Decyzja o zwrocie kościoła zapadła aż w Moskwie. W Kobryniu była garstka katolików, ale wspólnie udawało się pokonywać napotykaną trudność. Z powodu idei odbudowy kościołów na Białorusi po raz pierwszy pojechałem do Rzymu w 1985 r. W tym czasie Unia Chrześcijańsko-Społeczna wydała album - Kult Matki Bożej w Kościele Katolickim w Polsce i w Cerkwi w ZSRR. Miałem przyjemność ten album wręczyć Janowi Pawłowi II podczas prywatnej audiencji w pałacu watykańskim. Nasz pierwszy kontakt dotyczył idei odradzania się katolicyzmu na wschodzie. Do roku 1996 było mi dane wielokrotnie spotykać się z Janem Pawłem II w Rzymie na płaszczyźnie idei odbudowy kościołów katolickich na Białorusi.

Ostatni raz spotkałem się z Janem Pawłem II kiedy z ks. biskupem **Władysławem Bili-**

nem i moim synem **Grzegorzem** byliśmy gośćmi na Watykanie. Mieszkaliśmy w hotelu św. Marty, chodziliśmy na spacer po ogrodach wa-

ternem Świętym jako szczególne wydarzenie. Wydarzenia które zawsze pozostawiały szczerą nadzieję na lepszą przyszłość. Jan



Paweł II nigdy dużo nie mówił, słuchał i wystarczało, że powiedział jedno, dwa zdania żeby człowiek odchodził wzmocony i szczęśliwy. Kiedy przed Nim stawałem zawsze czułem się jako mały chłopiec, który dotykał dziwnej rzeczywistości. Czynniki emocjonalny zawsze występował, przez wiele lat jeździłem do Watykanu jak do

tykańskich i to najważniejsze spotkań było z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

Zawsze traktowałem spotkania z Oj-

domu, a teraz będzie mi tego brakowało. Będzie nam wszystkim tego brakowało.

Spisał: (ek.)

Andrzej Czapski

prezydent miasta Biała Podlaska:

Mieszkańcy Białej Podlaskiej i okolicy zebrał się w dniu 8 kwietnia w centrum miasta, aby uczestniczyć we Mszy św. w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II. We wspólnej modlitwie wyraziliśmy uczucia jakie były naszym udziałem w tamtych dniach. Było to przede wszystkim uczucie nieopisanego żalu, jak po stracie ukochanego członka rodziny. Czujemy, że stało się coś nieodwracalnego w doczesnym rozumieniu rzeczy. Są to uczucia wdzięczności za Twoją obecność wśród nas i bezcenne przesłanie jakie nam przekazałeś: Nie lekajcie się, to zawołanie w dniu rozpoczęcia pontyfikatu pozwoliło nam Polakom podnieść głowę, zrozumieć godność osoby ludzkiej, jej niebywale pra-

wa. Tak rozpoczęła się droga do wolności i zwycięstwo, które w ludzkim pojmowaniu spraw wydawało się niemożliwe.

Wolność nie jest dana, lecz zadana. Jakże często nie rozumiemy, że jest to dar bezcenny i że mamy obowiązek go strzec, bo inaczej możemy go stracić, tak w wymiarze narodowym, jak i źle rozumianej wolności osobistej.

Zaufajcie Bożemu Miłosierdziu. W tym zawołaniu zawiera się sens życia człowieka grzesznego. Pomimo swoich słabości jestem dla Boga najważniejszy i nie i nie ma takiego grzechu, którego Bóg mi nie może odpuścić. Potrzebna jest tylko moja wola.

Wdzięczni jesteśmy za naukę patriotyzmu i przywiązania do ziemi ojczystej, za Błogosławionych męczenników z Pratulina

i za wszystko czego nie sposób wymienić.

Myślę, dlaczego jesteś Ojciec Święty Wielki? Znajduję odpowiedź najprostszą. Bez żadnych wyjątków wypełniłeś przykazanie: Miłuj Pana Boga Swego z całego serca swego, duszy i myśli swojej, a bliźniego swego jak siebie samego. Tak, miłowałeś swego Boga w całym Jego majestacie, miłowałeś bliźnich bez żadnego wyjątku, miłowałeś chorych, cierpiących, ubogich, bez różnicy na wyznanie, kolor skóry, wiek czy pochodzenie. Świat widział, myśmy widzieli, że byłeś w tym prawdziwy.

W przededniu uroczystości żałobnych w Watykanie pożegnaliśmy Jana Pawła II. Słów brak na wyrażenie naszych uczuć, więc niech pozostanie samo milczenie, które miślowitwa.

Andrzej Czapski

Kazimierz Karmasz mieszkaniec Łęg parafia Pratulini:

Pojechałem na pielgrzymkę do Rzymu, na Mszę św. beatyfikacyjną Błogosławionych Męczenników z Pratulina tak jak wszyscy. Owcześnie proboszcz ks. Andrzej Filipik już w Rzymie zdecydował, że ja w Mszy Beatyfikacyjnej, w procesji darów przekazać Ojcu Świętemu Relikwie Błogosławionych Męczenników z Pratulina. Była to dla mnie nieoczekiwana decyzja i wielkie wyróżnienie.

W Łęgach jest cztery rodziny Karmasz, jestem spokrewniony z Danielem Karmaszem jednym z Błogosławionych. Mojego dziadka Józefata żona była z Bojków, a Łukasz Bojko 22 letni kawaler też mieszkał w Łęgach i prowadził niewielkie gospodarstwo. To tak jakbym podwojnie był spokrewniony z Błogosławionymi.

Myszę, że w tym coś musi być bo ani mój ojciec, ani dziadek nic na temat prześladowań za wiarę nie mówili. Takie były czasy, ludzie się bali. A mimo to prawda ujrzała światło dzienne. Musi w tym być jakaś siła, która pozwoliła zaistnieć na

nowo tamtej rzeczywistości. Najwięcej o prześladowaniach i udziale w nich ludzi

wiedzieć. Z jednej strony cały czas myśląłem, żeby wytrwać całą Mszę św., bo relikwie były ciężkie a trzeba było godnie się prezentować, a z drugiej strony tamte wydarzenia do dziś we mnie żyją, tak jakby to było wczoraj. Często do tamtych wydarzeń wracam myślami. W Pratulini stoi ołtarz papieski, tam się chodził jakby po śladach i Ojca Świętego i naszym Męczenników.

Pochodzę z rodziny katolickiej, mama dużą wagę



stać dowiedziałem się w czasie procesu beatyfikacyjnego.

Tej Mszy św. i spotkania z Ojcem Świętym nie da się ani opisać, ani opo-

przykładać do katolickiego wychowania. Nie pamiętam nikogo z naszej rodziny kto by nie chodził do kościoła czy był niewierzący. Spisała (ek)

Teresa Bartosiewicz: Sam fakt wyboru na Stolicę Piotrową Jana Pawła II był dla mnie bardzo znaczący. Plakałam przed telewizorem ze szczęścia, cieszyła się z wyboru Polaka a zarazem byłam dumna, że ja też jestem Polką.

Pierwszy raz dane mi było spotkać Papieża – Polaka na Placu św. Piotra w Rzymie 6 października 1996 r. w czasie beatyfikacji Męczenników Podlaskich Wincentego Lewoniuka i jego 12 Towarzyszy.

Nie odczuwałam trudów pielgrzymki, byłam szczęśliwa, że po 18 latach mogłam nareszcie sama zobaczyć Ojca Świętego i uczestniczyć w Mszy św. przez Niego odprawianej. Ojciec Święty z trudem poruszał się przy ołtarzu, wówczas nie wiedziałam, że czynił to ostatkiem sił.

W Bazylice św. Piotra 7 października miała odbyć się z Papieżem Msza św. dla wszystkich Polaków. Wówczas poinformowano nas o chorobie Ojca Świętego i Jego pobycie w klinice. Nigdy nie zapomnę wieczoru 9 października kiedy to wszyscy Polacy będący w Rzymie zjechali się wieczorem pod klinikę. Modliliśmy się, śpiewaliśmy dla niego. Młodzi chorzyści z Katedry Siedleckiej zaśpiewali pieśń – Otwórzcie drzwi szeroko dla Chrystusa. Ojciec Święty przebywał na X piętrze, a pacjenci z niższych pięter patrzyli na nas przez okna, wychodzili na małe balkony i wcale nie okazywali zniecierpliwienia z powodu naszej głośnej obecności.

Pielgrzymka zorganizowana była przez nieżyjącego już ks. Sylwestra Ługowskiego z parafii w Szpakach.

Uczestniczyłam także w Roku Jubileuszowym na narodowym pielgrzymce Polaków do Rzymu. Ojciec Święty pomimo coraz większych trudności z poruszaniem się był z nami na Placu św. Piotra przez 2,5 godziny. Odrzucił Mszę św. i modlitwę Anioł Pański. Pomimo rozlicznych obowiązków Jan Paweł II jeszcze raz przybył do nas o godz. 18, wysłuchaliśmy wspólnie artystów polskich, którzy występowali z programem poświęconym Ojcu Świętemu. Z daleka było widać, że jest szczęśliwy i cieszy się z naszej obecności.

Dziękuję za to, że dane było mi żyć w czasach Jego pontyfikatu, że mogłam bezpośrednio uczestniczyć w Mszach św. odprawianych przez Ojca Świętego Jana Pawła II, największego autorytetu naszych czasów.

T. Bartosiewicz

Żyć w czasach Papieża

Cieszę się, że mogłam żyć w czasach Papieża Polaka. Od kiedy pamiętam zawsze był i wydawało mi się, że tak będzie zawsze. Pomimo, że Jego już nie ma, pozostała nauka, słowa kierowane do nas młodych, do Polaków, do każdego, kto chciał Jego słuchać. Był wielkim człowiekiem, wielkim autorytetem dla nas ludzi młodych. Ojciec Święty potrafił tak mówić, że nawet trudne zadania wydawały się w zasięgu naszych możliwości. Pamiętam

Jego słowa - *wy jesteście solą ziemi i światłem dla świata*. Ojciec Święty zobowiązał nas do odpowiedzialności za przyszłość. Tak mówił, że to wydawało się do zrobienia. A przecież wiemy, jakie to trudne.

W czasie Światowych Dni Młodzieży, których inicjatorem był Papież, a takim wielkim symbolem porozumienia i współpracy z młodymi ludźmi, było przekazanie przez Niego Krzyża. Nauka o Krzyżu stanowi

istotę nauczania Jana Pawła II. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży z Konstantynowa niejednokrotnie w czasie swoich spotkań omawiało papieskie orędzie Światowych Dni Młodzieży. Uczestniczyliśmy też w siedleckich spotkaniach. Śmierć Jana Pawła II zjednoczyła nas na nowo, żaloba, którą przeżywaliśmy wspólnie na modlitewnych spotkaniach w kościele parafialnym pw. Św. Elżbiety w Konstantynowie, to był dla mnie czas zadumy i refleksji nad tym kim był Ojciec Święty Jan Paweł II i jak wykorzystać to co nam, młodym pozostawił.

Jan Hołub

Papieża wspominają

27 lat pontyfikatu Ojca Świętego

Jana Pawła II Papieża Polaka to najpiękniejszy zapis na kartach historii świata.

Przez ponad ćwierć wieku przyzywaliśmy się do „naszego” Papieża i zdawało się, że nie może być inaczej.

Tyle pielgrzymek do Ojczyzny, niezliczone możliwości i okazje wyjazdu do Rzymu. Za każdym razem takie samo pragnienie bycia jak najbliżej, szukanie sposobu osobistego spotkania, dotknięcia dłoni, napatrzenia się na Tę świetlaną postać. Przeżywanie szczęścia, bo On obdarzył życzliwym uśmiechem, zainteresował się jakimś szczegółem krótkiej rozmowy, a potem jeszcze poczucie dumy z pamiątkowego zdjęcia.

Dziś zadajemy sobie pytanie „Czy to wszystko?”

Widzieliśmy człowieka, który porywał tłumy, zadziwiał świat. Najpierw jasne życiowe spojrzenie, dziwnie zniewalający wyraz twarzy, piękne i wymowne gesty, silny, a zarazem ujmujący głos.

Z czasem ten piękny wizerunek człowieka zaczął się przemieniać i stawać ładunkiem coraz większego cierpienia z tą zdumiewającą mocą znoszenia bólu. Nie zatrzymał się w pracy, nawet w czasie choroby czy pobytu w szpitalu.

Szedł do ludzi i był z ludźmi. Spotykał się, odpowiadał chorym, nawiedzał poprzez pielgrzymki „idąc na cały świat”.

Mówił i przemawiał bezpośrednio i poprzez encyklikę. Wskazywał drogę poprzez pozytywne przykłady życia błogosławionych i kanonizowanych świętych.

Sam był przykładem wszelkich cnót i wartości. Postępujące dolegliwości ograniczały zdolność mówienia i zdawało się, że im słabiej mówi, jest jeszcze bliżej nas. Gdy nie mógł wydać z siebie głosu, to jeszcze raz przemówił w Palmową Niedzielę na Aniol Pański 20 marca. Przemówił bólem i cierpieniem pobłogosławił całym wymiarem miłości. I tym wymiarem

Szedł do ludzi

miłości w chwili odchodzenia i z chwila przejścia do wieczności zjednoczył wokół siebie cały świat.

Nie mamy już szczęścia słuchać jego mądrych słów, ale On przemawia do nas cały czas poprzez źródło mądrości życia zapisane w bezmiarze 85 tysięcy stron. Dziś zastanawiamy się: „Co mówił?” Pochylił się nad przemówieniem do posłów i senatorów z 11 czerwca 1999 roku i rozważam, że:

- Służba Narodowi musi zawsze być ukierunkowana na dobro wspólne, które zabezpiecza dobro każdego obywatela;

- Wyzwania stojące przed demokratycznym państwem domagają się współpracy wszystkich ludzi dobrej woli niezależnie od opcji politycznej czy światopoglądu;

- Demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm;

- Wszelkie przemiany ekonomiczne mają służyć kształtowaniu świata bardziej ludzkiego i sprawiedliwego;

- Siły należy spożytkować na budowanie takiego państwa, które otacza szczególną troską rodzinę, życie ludzkie, wychowanie młodego pokolenia, respektuje prawo do pracy, widzi istotne sprawy całego Narodu, jest wrażliwe na potrzeby

konkretnego człowieka, szczególnie ubożego i słabego;

- Nowa jedność Europy - jeżeli chce my, by była Ona trwała, winniśmy budować na tych duchowych wartościach, które ją niegdyś ukształtowały.

Są to niektóre tylko myśli z jednego krótkiego przemówienia - myśli stawiające na pierwszym miejscu człowieka nierozłącznie z jego duchowym światem wartości.

Ostatnie Słowa Ojca Świętego: „Szukałem Was, a Wy przyszliście do mnie” przemawiają do Nas wszystkich.

Zostańmy z Nim, zanużmy się w głębię słów i korzystajmy z jego drogowskazów, one wskazują cele nadrzędne.

Franciszek Jerzy Stefaniuk

O. Stanisław Wódz oblat, proboszcz parafii św. Anny i kustosz Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej



16 października 1978 byłem duszpasterzem młodzieży w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Katowicach - Koszutnie, prowadzonej przez Misjonarzy Oblatów Ma-

Umiech i spojrzenie

ryi Niepokalanej. Prowadziłem katechezę - była wówczas w salkach katechetycznych - z klasą III a LO, gdy do drzwi ktoś zapukał. Wyszedłem. Na korytarzu usłyszałem: Karol Wojtyła jest papieżem. Wszedłem do salki. Słuchajcie: nowym papieżem jest Karol Wojtyła. Ojciec żartuje? - zapytała młodzież. Nie żartuję. Kończymy nasze spotkanie. Dziśmy oglądać telewizję.

Czerwiec 1979 r. Pierwsza wizyta naszego papieża w Polsce. Jest niedziela - Zesłanie Ducha Świętego, głosząc kazania. 5.30 wstałem i spojrzałem na ulicę Marchlewskiego (tak się wtedy nazywała) prawie nie ma flag narodowych lub kościelnych O godzinie 6.00 pierwsza Msza św. Rozpocząłem kazanie w ten sposób: - Słżacy i

Ci, którzy przybyliście tu za chlebem! Cemu nie cieszyć się z tego, że papież jest wśród nas? Cemu nie wywiesiliście flag w oknach swoich mieszkań? Czyż ten syn polskiej ziemi nie jest tego godzien? Rozdzwoniły się telefony do proboszcza: jak tak

dokończenie na stronie 25

można? My sobie nie życzymy tego tonu...

Częstochowa. Spotkanie kapłanów tego regionu w katedrze w Częstochowie. Byłem pierwszy w ławce od środka. „Papież szedł przez katedrę spokojnie, zatrzymując się to z jednej, to z drugiej strony. Przystanął przy naszej ławce. Spojrzał i uśmiechnął się. Do dziś widzę ten uśmiech i spojrzenie. W trudnych chwilach wracałem myślą do tamtego dnia Uśmiechu i spojrzenia.

Gdańsk - Zaspą 1987 nad morzem morze głów ludzkich, pełnych nadziei na nowy świat. Świat solidarny. Papież stał na statku ołtarzu i jak dobry sternik kierował wszystkich do portu wolności. Poza morzem głów ludzkich w pamięci pozostały te ważne słowa: Nie ma wolności bez solidarności.

Odczytuje te słowa jako echo słów, które kardynał Karol Wojtyła metropolita krakowski, wypowiedział w Kodniu w 1977 roku: „Jest to Matka, która sprawia jedność...”. Kościół jest jak matka, która gromadzi dzieci w jedno, aby uczestniczyć w ich radościach i smutkach, aby być w sercu ich nadziei i prowadzić wszystkich do wolności.

Przyloty i odloty Ojca Świętego z Rzymu do Polski i z Polski do Rzymu. To była uczesność głęboka radość i dumą z tego, że nasza ziemia - Polska - dała Kościołowi i światu takiego syna. takiego kapłana, takiego papieża.

Za każdym razem stawiałem sobie pytanie: a ty jakim jesteś synem tej ziemi? Jakim jesteś kapłanem? Jakim człowiekiem? Każda wizyta wyzwała mnie do nawrócenia, do bardziej ofiarnej pracy dla Chrystusa i Jego Kościoła i wreszcie ta ostatnia podróży -

przejście z życia do życia, z domu do DOMU OJCA! Jakież to zadanie dla nas wszystkich! Modłę się, abym choć w jakimś mierze to zadanie odrobił.

Zakończ tę refleksję modlitwą ojca Karola Antoniewicz, jezuitę, którego grób jest w podziemiach pocysterskiego kościoła w Obrze, przy Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, gdzie byłem proboszczem:

Za wszystko dobro z Bożej ręki wzięte, Za skarby wiary, za pociechy święte, Za trudy pracy i trudów owoców Za chwile siły i długie niemoce, Za spokój, walki, zdrowie i choroby, Za uśmiech szczęścia i za tży żaloby, i za krzyż ciężki na barki włożony

Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony!...

o. Stanisław Wódz

O. Franciszek Podlecki przeor klasztoru o.o. Paulinów w Leśnej Podlaskiej, proboszcz parafii Narodzenia NMP i św. Apostołów Piotra i Pawła. Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskie



Nakaz poszanowania świętości ludzkiego życia był najbardziej wyrazistym akcentem nauczania Ojca Świętego Jana Pawła II. Nie jest przypadkiem, a być może głębokim zamysłem Opatrzności Bożej, że śmierć Ojca Świętego poprzedzona została znakiem śmierci Terri Schiavo. Jan Paweł II, który w swoim nauczaniu zawsze podkreślał wagę życia ludzkiego, odchodził w momencie, kiedy Terri Schiavo wyrokem sądu na Florydzie skazana została na śmierć głodową. Przez cały pontyfikat papież w najbardziej dramatyczny sposób akcentował, że po doświadczeniach XX w., w którym wystąpiły dwie wojny światowe, nie wolno pozwolić ludziom na decydowanie o czyjejś śmierci lub czymś życia.

To wyczulenie Ojca Świętego na zagrożenia, jakie niesie cywilizacja śmierci, było wynikiem jego osobistych doświadczeń.

Karol Wojtyła jako młody człowiek oglądał transporty Żydów kierowane do getta w Krakowie - Plasowizne. On widział potworności zbrodni totalitaryzmów XX wieku - nazizmu i komunizmu, które w imię ideologii skazywały miliony ludzi na zagładę. On wreszcie pierwszy zaczął bić na alarm, gdy współczesna cywilizacja zachodnia zaczęła lansować

Święto ludzkiego życia

aborcję i eutanazję. Ojciec Święty zawsze podkreślał, że nie można autorytarnie decydować, że czyjeś życie nie ma sensu. Wskazywał też współczesnemu człowiekowi pewien wzorzec, jak cywilizacja miłości może łagodzić szpetotę śmierci.

Miłość prawdziwa, obejmująca troską całego człowieka, a więc jego tęsknoty, doświadczenia, radości i smutki jest według tego Papieża najbardziej wartościowa. Bo wiem żadna rzecz nie może przynieść nam takiej radości i takiego umocnienia jak człowiek. Natomiast wszędzie tam gdzie brak jest miłości, człowiek staje się niezdolny do tego, by chronić życie swoje i innych ludzi. Brak miłości w nieuchronny sposób prowadzi do budowania cywilizacji śmierci. Bez miłości nie ma życia i nie ma przyszłości. Tam, gdzie nie ma miłości, tam dorabiamy „argumenty” i cyniczne ideologie po to by bezkarnie zabijać. Bez miłości życie staje się nonsensem powolną agonią. Żadne prawo, żadna konstytucja ani żaden kodeks karny nie potrafi skutecznie chronić ludzkiego życia. Taką ochronę może gwarantować tylko miłość. Życie ludzkie jest owocem miłości.

ści, a jego wartość odkrywają i szanują jedynie ci, którzy kochają, czyli żyją w przyjaźni z Bogiem.

W Księdze Powtórzonego Prawa powiada Bóg do Mojżesza: „Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię, kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąć do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi, którą Pan poprzysiągł dać przodkom twoim. To wezwwanie Boga skierowane do Mojżesza jak-

że bardzo dobrze ujął w Ewangelie „Ewangelium Vitae” Ojciec świętego Jan Paweł II. W wprowadzeniu pisze On: „Człowiek jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga. (...) Wzniosłość tego nadprzyrodzonego powołania ukazuje wielkość i ogromną wartość ludzkiego życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawowym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielnego procesu ludzkiej egzystencji.”

Każdy człowiek według papieża ze względu na historio-zbawczość zostaje powołany do pełnej miłości. Dlatego też każde zagrożenie godności i życia człowieka przynagla, by głosić Ewangelię życia całemu światu.

Papież przypomina, że już Sobór Watykański II, potępił stanowczo liczne zbrodnie i zamachy wymierzone przeciw życiu ludzkiemu. Zajmując podobne stanowisko

dokończenie na stronie 26

wobec wszelkiej patologii życia, jest wyrazicielem każdego prawego sumienia. Jak sam pisze we wspomnianym wstępie cytując „Konstytucję duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym”: „Wszystko co go-
dzi w samo życie, jak wszelkiego rodzaju
zabójstwa, ludobójstwa, spędzanie płodu,
eutania i dobrowolne samobójstwa;
wszystko, cokolwiek narusza całość osoby
ludzkiej, jak okaleczenia, tortury zadawane
ciału i duszy, próby wywierania przymusu
psychicznego; wszystko, co ubliża godno-
ści ludzkiej, jak nieludzkie warunki życia,
arbitralne aresztowania, deportacje, niewol-
nictwo, prostytucja, handel kobietami i mł-
dzieżą; a także nieludzkie warunki pracy,
w których traktuje się pracowników jak zwykłe
narzędzia zysku, a nie jak wolne, odpowie-
dzialne osoby: wszystkie i tym podobne
sprawy i praktyki są czymś haniebnym, za-
kazując cywilizację ludzką bardziej hańbią
tych, którzy się ich dopuszczają, niż tych,
którzy doznają krzywdy, i są jak najbardziej
sprzeczne z czcią należną Stworcy.”

W Encyklice: „Evangelium vitae” pa-
pież wydobywa zaskakującą sprzeczność
dzisiejszego świata, w którym proklamując
z całym przekonaniem prawa człowieka,
przeczy się zarazem prawu do życia niewin-
nych istot. Zwraca on również uwagę czy-
telnika na dzisiejsze spaczenie pojęcia wol-
ności, w której widzi się absolutną, subiek-
tywną autonomię jednostki ludzkiej, co pro-
wadzi do negacji drugiego człowieka.

W ten sposób według Papieża społec-
zeństwo staje się zbiorowością jednostek
żyjących obok siebie, ale nie połączonych
wzajemnymi więzami: każdy pragnie zreali-
zować swoje cele niezależnie od innych czy
wręcz dąży do własnych korzyści kosztem
innych, zanika jednocześnie wszelkie odnie-
sienie do wspólnych wartości i do prawdy ab-
solutnej, uznawanej przez wszystkich.

Życie ludzkie zbliżające się ku koń-
cowi jest nie mniej według Papieża cennie niż
życie, które się rozpoczyna. Dlatego Papież
uważa, że osoba umierająca zasługuje na
największy szacunek i serdeczną opiekę.
Papież zdaje sobie sprawę, że wiele kwe-
stii dotyczących opieki nad pacjentami cho-

rymi na raka jest dziś przedmiotem dysku-
sji, niemniej jednak zarówno rozum, jak i wia-
ra nakazują opierać się wszelkim pokusom
zakończenia życia pacjenta przez umyślnie
zaniedbanie lub czynną interwencję, ponie-
waż jak sam stwierdza „eutania” jest po-
ważnym naruszeniem Prawa Bożego jako
moralnie niedopuszczalne dobrowolne za-
bójstwo osoby ludzkiej. Przeciwiagą „eu-
tania” według papieża jest zapewnienie
umierającemu człowiekowi ludzkiego wspar-
cia, ponieważ „prośba, jaka wypływa z ser-
ca człowieka w chwili ostatecznego zmagania
z cierpieniem i śmiercią, zwłaszcza wów-
czas, gdy doznaje on pokusy pogrążenia się
w rozpaczy i jakby unicestwienia się w niej,
to przede wszystkim prośba o obecność, o
solidarność i o wsparcie w godzinie próby.

Dokonując podsumowania nauczania
Jana Pawła II, dotyczącego ochrony życia
ludzkiego, należy stwierdzić, że nie można
budować wspólnego dobra, jeśli się nie
uznaje i nie chroni prawa do życia, na któ-
rym się opierają i z którego wynikają wszyst-
kie inne niezbywalne prawa człowieka.

o. Franciszek Podlecki

MOJE SPOTKANIA Z JANEM PAWŁEM II

Nawet w najlepszych snach nie mogliśmy marzyć, że prorocтво Słowackiego o słowiańskim papieżu się spełni i to w okresie PRL – u. Doczekaliśmy się Polaka na Watykanie, którego bogata osobowość wzbudziła ogromne zainteresowanie w świecie. Już po pięciu latach pontyfikatu o Janie Pawle II napisano więcej książek, niż o trzech Jego poprzednikach. Wyrazem mojego uznania i szacunku dla osoby Ojca Świętego było m.in. dokumentowanie i popularyzacja nauki społecznej papieża. W okresie, kiedy ciekawe książki sprzedawało „spod lada” nie było łatwo kupić publikację kard. Karola Wojtyły z okresu krakowskiego i lubelskiego, a tym bardziej wydawnictwa związane z następcą Piotra z za „żelaznej kurtyny”. Tak jak większość Polaków, starałem się uczestniczyć w modlitewnych spotkaniach z Ojcem Świętym m. in. w Warszawie jeszcze na Placu Zwycięstwa, gdzie mówił, że nie ma sprawiedliwej Europy bez niepodległej Polski. Podczas kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny i ja wyruszałem na spotkanie z Janem Pawłem II w Niepokalanowie, Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Szczecinie, Gdańsku, Łomży, Gnieźnie i Siedlcach. Podczas wizyty Ojca Świętego w naszej diecezji współpracowałem z Ko-

miśnią ds. środków społecznego przekazu i przygotowałem informację o historii kościoła na Podlasiu dla dziennikarzy z całego świata obsługujących wizytę w Polsce. Na okolicznościową wystawę w Archiwum Państwowym w Siedlcach, poświęconą dziejom niezłomnych unitów użyczyłem kilkadziesiąt eksponatów. Przez cały okres pontyfikatu z własnych zbiorów (książki, filatelistyka, medale, eksponaty, czasopisma, itp.), które liczą kilka tysięcy eksponatów zorganizowałem kilkadziesiąt wystaw o charakterze oświatowym. O śmierci naszego papieża dowiedziałem się podczas pobytu w Brześciu i już w poniedziałek 4 kwietnia w gmachu ZWWF w Białej Podlaskiej przygotowałem ekspozycję, która cieszyła się ogromnym zainteresowaniem środowiska akademickiego. Tego samego dnia wykład otwarty w szczególnie wypełnionej auli, poświęciłem tematowi: „Jan Paweł II- turysta, przyjaciel sportu i młodzieży”. Przez 25 lat wygłosiłem w różnych środowiskach kilkadziesiąt prelekcji, najczęściej ilustrowanych slajdami, poświęconych nauczaniu Ojca Świętego i zabytkom Watykanu. Byłem inspiratorem Dni Kultury Chrześcijańskiej. Podczas pięciu takich imprez organizowanych w miejscowościach dawnego województwa białokopolskiego w różnorodny sposób został

zaprezentowany Ojciec Święty i jego nauczanie (wykłady, wystawy, kiermasze książek, spektakl teatralny oparty na tekstach ks. Karola Wojtyły itp.). Najbardziej w mojej pamięci i chyba też moich kolegów: Mirosława i Marka Wasilików, Antoniego Kameckiego oraz Władysława Koźmicha- zapadała wyprawa rowerami do Rzymu w 1980 roku. Pozdrowienia Ojca Świętego dla naszej rowerowej pielgrzymki były retransmitowane m.in. przez Radio Wolna Europa. Musiałem się później z tego faktu „spowiadać” funkcjonariuszowi SB! Również rowerem czteroosobowym wybraliśmy się z Miedzyczerca w 1983r. na spotkanie z papieżem do Wiednia. Jako pilot grup wycieczkowych uczestniczyłem w uroczystościach 20-lecia pontyfikatu na Placu św. Piotra w Rzymie w 1998r., a w 2001r. we Lwowie- na hipodromie. I z tych wypraw przywoziłem różne wydawnictwa i pamiątki, które wzbogaciły moją kolekcję papafili. Bogate zbiory dokumentujące ten przełomowy pontyfikat służą nie tylko moim własnym studiom, chętnie użyczam je przede wszystkim młodzieży, która podejmuje tematykę papieską w różnych pracach dyplomowych. I z tego mam największą satysfakcję, choć czasami zdarza się, że coś z tych zbiorów już do mnie nie wraca.

Szczepan Kalinowski

Ks. Henryk Jakubowicz – kustosz Sanktuarium Błogosławionego Wincentego Lewoniuka i 12 Towarzyszy, proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Pratulinie:



Moje pierwsze spotkanie z Janem Pawłem II miało miejsce 16 października 1978 r. Wracałem wówczas z nabożeństwa różańcowego i dowiedziałem się o wyborze Karola Wojtyły na papieża. Jako licealista, do końca nie uświadamiałem sobie jaka radość gościć może w moim sercu z tego powodu. Środki masowego przekazu zachowywały się tak, jakby nie dostrzegały wagi całego wydarzenia. Sylwetkę nowego papieża ukazał nam na katechezie w Międzyrzeczu Podlaskim ks. Jan Jaworski.

Dopiero pierwsza wizyta Ojca Świętego i Jego Msza św. w Warszawie na Placu Zwycięstwa pozwoliła mi spotkać się z Janem Pawłem II. Straszono nas abymyśmy nie jechali do Warszawy, gdyż wielkie tłumy będą trątały ludzi. Ostrzegano nas, że przepelnione pociągi nie będą w stanie przewieźć wszystkich pasażerów. Jednak prawda była całkiem inna. Spokojnie mogliśmy dotrzeć do Warszawy i tam wysłuchać nauki, którą głosił do nas Papież Polak. Przyznam się szczerze, że nie wierzyłem, że ostatnie słowa homilii Ojca Świętego - Niech zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze ziemi, tej ziemi - tak szybko mogą się zrealizować w naszej rzeczywistości. Ale wtedy po raz pierwszy zobaczyłem, że można normalnie powiedzieć, że jestem człowiekiem wierzącym i spotkać ludzi, którzy

podobnie czynili bez obawy, że może coś ich za to spotkać.

Trzecie spotkanie z Ojcem Świętym, które bardzo przeżyłem miało miejsce w Lublinie w czasie trzeciej pielgrzymki do Ojczyzny. To właśnie tam jeden z naszych kolegów z roku studiów seminarijnych diakon **Bogusław Sięczewski** przyjmował z rąk Ojca Świętego święcenia kapłańskie. Było to pierwsze moje spotkanie jako kapłana i pierwsza odprawiona z Ojcem Świętym Msza św.

Podczas kolejnych pielgrzymek starałem się zawsze, w jakimś miejscu w Polsce spotkać z Ojcem Świętym.

Po raz pierwszy pojechałem do Rzymu aby spotkać się z Ojcem Świętym w 1989 r. Nasze spotkanie odbyło się w Bazylice św. Piotra na audyencji generalnej. Zapamiętałem z tego spotkania Jego ciepły i pogodny wzrok oraz wyciągniętą rękę, którą dość mocno ścisnąłem. Spojrzał w naszą stronę. Wiedziałem, że nie powinienem tego robić, ale ... Pamiętam jak w czasie oczekiwania na Ojca Świętego ustawialiśmy porządek w naszym rzędzie, tak aby każdy mógł zobaczyć Jana Pawła II. Jego pojawienie się tak zelektrykowało tłum, że nikt o ustaleniach nie pamiętał i każdy chciał być jak najbliżej.

Później kilka razy byłem w Rzymie i spotykałem na audyencjach generalnych Ojca Świętego.

W 1996 r. jako wikariusz parafii pw. Matki Kościoła w Łukowie zorganizowaliśmy dwa autokary pielgrzymów na uroczystości beatyfikacji - wyniesienia Męczenników naszej diecezji do chwały ołtarza. Pamiętam ten moment, kiedy byliśmy na Placu Świętego Piotra i oczekiwaliśmy z wielką niepewnością, czy sam Ojciec Święty będzie przewodniczył Mszy świętej. Stan Jego zdrowia był poważny i wszystko wskazywało na to, że pójdzie do szpitala. Jakaś wielka radość opanowała nasze serca, gdy zobaczyliśmy, że w głównych drzwiach w procesji wychodzi sam Ojciec Święty. Byliśmy mu za Jego obecność Bardzo wdzięczni, pamiętaliśmy też, że to On spowodował, że proces beatyfikacyjny szybko nastąpił. Bezpośrednio po tej Mszy świętej został zabrany do szpitala.

Do Pratuliny przeszedłem w 1997 r., prawie rok po beatyfikacji, mocą decyzji ks. biskupa **Jana Wiktora Nowaka**. 9 września 1997 r. otrzymałem nominację. Moim naczelnym zadaniem było rozprzeczanie kultu Męczenników i zając się przyjęciem pielgrzymów na miejscu.

Do wizyty Ojca Świętego w Siedl-
cach w 1999 r. przygotowaliśmy się całą

diecezją. Osobiście współpracowałem ze służbami porządkowymi, byłem odpowiedzialny za fragment drogi wjazdu pielgrzymów do miejsca celebry Mszy świętej. Nie miałem bezpośredniego dostępu do Placu, nie byłem tam w czasie Mszy świętej. Dotarłem natomiast na Plac Kuralny, gdzie w Kurii Ojciec Święty jadł obiad. Później miało się odbyć krótkie spotkanie ze starostami, wojtami na Placu przed Kurią, jednak do tego nie doszło. Z Kurii Ojciec Święty pojechał do Katedry Siedleckiej, my z kardynałami i biskupami przeszliśmy. Ojciec Święty po modlitwie wychodząc z Katedry spojrzał na nas, pobłogosławił i wtedy mieliśmy okazję przywitać się z nim i może nie tyle zamienić słowo, co poprosić o błogosławieństwo Boże.

Wtedy poprosiłem o Boże Błogosławieństwo dla budowy Sanktuarium i mogłem się z Ojcem Świętym przywitać. Na chwilę mogliśmy się spotkać wzrokiem. To były tak głębokie przeżycia, że człowiekowi wydawało się, że było to naprawdę długie chwile, cała wieczność, a okazuje się, że to trwało moment. Widziałem wtedy zmęczoną twarz Ojca Świętego, ale bardzo pogodną i ciepłą. Dlatego też to spotkanie najbardziej utkwiło mi w pamięci. W czasie spotkań z Ojcem Świętym ks. biskup **Stanisław Dziwisz**, ródzawał różaniec. Po uściśnięciu ręki i błogosławieństwie ks. Dziwisz wręczał mi różaniec. Wtedy arcybiskup Gulbinowicz powiedział do niego: „Stasiu, daj mi jeszcze dwa różańce, bo on ma jeszcze dwóch braci księży”. Byłem przeszczerśliwy, bo dostatek trzy różańce jako chyba jedyny z tych wszystkich, którzy tam byli. Zostałem wyróżniony różańcami, co jest bardzo cenną pamiątką spotkania z Ojcem Świętym i było dla mnie wyjątkowe. Mój brat ks. **Andrzej Jakubowicz** jest w Diecezji Drohiczyńskiej, a drugi brat ks. **Stanisław Jakubowicz** w Białostockiej. Dlatego mówię, że my na całym pasie wschodnim strzeżemy Kościoła.

Nie sposób sobie wyobrazić, że Jego nie ma. Wychowałem się w cieniu i w nauce Ojca Świętego. Zawsze wiedziałem, że to jest Nasz Papież, Nasz Ojciec Święty. Wiedziałem doskonale, że mogę zawsze na niego liczyć, a szczególnie na jego naukę. Chyba nie ma takiej nauki rekolekcyjnej w moim przepowiadaniu, w której nie byłoby przynajmniej jednego cytatu z nauki Ojca Świętego. Całe moje życie kapłańskie jest przesiąknięte jego nauką. Dlatego też kiedy patrzę na swoje kapłaństwo i pontyfikat Ojca Świętego to wprost trudno mi sobie wyobrazić, że jego w tej chwili nie ma żywego wśród nas, ale wiem doskonale, że poprzez naukę on żyje wśród nas i będziemy rozjawiać w nas zrozumienie tego, co on powiedział.

Sipisała: Ewa Koziara

ks. Krzysztof Czyrka

Dziekan

Dekanatu Wisznickiego

Umiłowany Ojcie Świąty Janie Pawle II urodziłeś się w marcu, Ty – ks. Karol Wojtyła w maju tego roku ukończyłeś 38 lat a na początku lipca zostałeś biskupem krakowskim¹. Papieżem był jeszcze Pius XII, który zmarł tego samego roku² i wtedy Kolegium Kardynalskie wybrało Jana XXIII na Stolicę Piotrową³. Krótki pontyfikat⁴ tego Papieża zapisał się zwołaniem Soboru Watykańskiego II, który po kilkuletnich obradach zamknął papież Paweł VI⁵. W styczniu 1964 r. został arcybiskupem a w czerwcu 1967 r. kardynałem⁶. Po 15

z Ojcem Świątym⁷. Nie mam tu transparentu, ale gdyby był, to by było napisane: „Ojciec Świąty w jedności z alumnami-żołnierzami”. Już więcej transparentów nie czytałem, nawet tego, poprzez który się młodzież akademicka częstochowska upomina – Już do Krakowa ja odsyłam. Te Twoje słowa do nas skierowane uroczyście nas, odbywających wbrew swojej woli służbę wojskową. Chociaż komunistyczne władze państwowe przerwały nam studia ciągle byliśmy alumnami-żołnierzami.

– w Kalwarii Zebrzydowskiej⁸ zapamiętałem Twoją prośbę na zakończenie przemówienia skierowanego do pielgrzymów zgromadzonych w Sanktuarium: proszę, abycie się za mnie tu modlili, za życia mojego i po śmierci.

16 października 1979 roku, w

poniedziałek, wtedy wszystkim Polakom niedawna rocznicę 600-lecia przybycia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej i odśwież wiedeńską sprzed 300 lat a na zakończenie jako Papież-Pielgrzym pozdrowiłeś także pielgrzymów z Diecezji Siedleckiej.

Trzecia pielgrzymka do Ojczyzny w czerwcu 1987 r.:

– w Warszawie najpierw powitanie na lotnisku⁹: (...) *Eucharystia jest związana z ziemią. Wnosimy w nią za każdym razem chleb i wino jako symbol wszystkich darów ziemi – darów Stwórcy, oraz owoc pracy człowieka. Od pierwszej chwili naszego spotkania, które wiąże się z Kongresem Eucharystycznym w Polsce, pragnę podjąć ten dar ojczystej ziemi i ojczystego trudu, gdziekolwiek on się*

MOJE PIELGRZYMOWANIE

latach pasterzowania na Stolicy Piotrowej zmarł 6 sierpnia 1978 r. Paweł VI. Pontyfikat Jana Pawła I trwał tylko 33 dni⁷. 16 października 1978 r. na Placu Św. Piotra usłyszeliśmy „Habemus Papam”, spełniła się zapowiedź Juliusza Słowackiego o słowiańskim papieżu: Jan Paweł II.

Minęło 20 lat – jako kleryk Wyższego Seminarium Duchownego w Siedlcach, odbywałem dwuletnią służbę wojskową w Brzegu n/Odrą razem z ponad 60 alumnami innych seminariów duchownych z całej Polski. Nasza radość była nie do opisania – byliśmy dumni, z tęsknotą czekaliśmy zakończenia służby wojskowej.

Podczas pierwszej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1979 r. towarzyszyłem ci, Ojcie Świąty:

– w Warszawie na trasie z lotniska – a potem Twoje wołanie na Placu Zwycięstwa o Ducha Świątego dla odnowy oblicza polskiej diecezji⁸, następnie przed kościołem Św. Anny, gdy mówiłeś do zgromadzonej młodzieży akademickiej⁹,

– w Częstochowie¹⁰ powiedziałeś w homilii w czasie mszy św. odprawianej dla alumnów, młodzieży zakonnej i służby liturgicznej: *Pamiętajcie, moi drodzy, że cieszę się każdym powołaniem kapłańskim, zakonnym, każdym prawdziwym powołaniem chrześcijańskim, każdym młodym człowiekiem, który swoje życie ludzkie, polskie widzi w pełnym świetle Chrystusa. Cieszę się wszystkimi tu zgromadzonymi. Próbuję odczytać, co jest na tych transparentach. Jeden odczytał: „Alumni-żołnierze w jedności*

pierwszą rocznicę Twojego wyboru na Stolicę Piotrową opuszczaliśmy koszary, odchodziliśmy do cywila, wracając do naszych seminariów. Pierwszym etapem naszego powrotu było nawiedzenie Matki Bożej w Jasnogórskim wizerunku, której powierzyłeś całego siebie i swoje posługowanie: Totus Tuus. Na Wałach Jasnogórskich zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie z rozwiniętym transparentem, który przypominał nam tutaj spotkanie z Tobą 9 czerwca.

Zbliżał się koniec III roku studiów w Seminarium w Siedlcach – 13 maja 1981 r., w rocznicę objawień w Fatimie – zamach na Twoje życie i nasz ogromny ból, modlitwa, zawierzenie Matce Bożej i nadzieja powrotu do zdrowia. Później przez wiele lat widziałem jak zmagasz się z chorobą i cierpieniem ale także Twoją nieugiętą wolę życia i służby ludziom, ukazywanie potęgi ducha i głoszenie pokoju, które niesiesz światu.

Druga pielgrzymka do Ojczyzny w czerwcu 1983 r.:

– w Warszawie Msza Św. w Katedrze Św. Jana Chrzyciela¹² o Prymasie Tysięcioletnia: *Opatrzność Boża oszczędziła mu bolesnych wydarzeń, które łączą się z datą 13 grudnia 1981 r. odszedł do Ojca w uroczystości Wniebowstąpienia Pańskiego, (...). Dziękując Trójcy Przenajświętszej za wielką posługę Prymasa Tysięcioletnia, prosimy Króla wieków, aby nic nie zniszczyło tego głębokiego fundamentu, jaki dane Mu było złożyć w duszy Ludu Bożego na całej polskiej ziemi. Następnego dnia Msza Św. na Stadionie Dziesięciolecia: Ojcie Św. przy-*

dopelnia i wypowiedzieć nad nim słowa błogosławieństwa. O ziemię polską! Ziemia trudna i doświadczona! Ziemię piękna! Ziemię moją! Bądź pozdrowiona. I bądźcie pozdrowieni wy, rodacy, którzy znacie radość i gorzyc bytowania na tej ziemi. Zapraszam was do wspólnoty – do tej wspólnoty, którą przez pokolenia kształtuje Chrystus. On nie przestaje człowiekowi znużonemu, zagubionemu, człowiekowi, który cierpi, który gubi poczucie sensu – przywracać Sens. Eucharystia jest sakramentem tego wielkiego Sensu. Ona też pomaga odbudować wiarę w słuszne ideały, wolę życia, odbudować nadzieję.

– a potem Msza Św. w kościele Wszystkich Świątych na rozpoczęcie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego¹⁴ i Twoje słowa: „Do końca ich umiłowal” (J 13,1). (...) To wszystko wyraża się w Eucharystii. Tego wszystkiego Eucharystia jest pamiątką i znakiem, sakramentem. (...) W Eucharystii jest z nami stale obecny Chrystus (...). On też, jak gdyby przedłużając tajemnicę swego Wcielenia do końca czasów, buduje Kościół jako swoje Ciało. Eucharystia jako sakrament Ciała i Krwi Chrystusa wprowadza nas w tajemnicę Kościoła – Ciała, Ciała Chrystusa, Ciała Mistycznego. Eucharystia „buduje” Kościół od najgłębszych podstaw. (...) Jezus Chrystus: Odkupiciel człowieka. Jezus Chrystus: Eucharystia.

– w Szczecinie Msza Św. dla rodzin¹⁵, gdzie modliłem się nad okalającym referent duszpasterstwa rodzin. Ho-

dokończenie na stronie 33

PODLASKIE SANKTUARIA W ŻAŁOBIE



Sanktuarium Błogosławionych Męczenników w Pratulinie



Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej



Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej

Foto: T. Łazowski



DZIEKUJEMY CI OJCZE S



Msza święta w intencji Jana Pawła II zgromadziła kilka tysięcy mieszkańców Białej Podlaskiej i powiatu bialskiego



**Msza święta na siedleckich błoniach
10 czerwca 1999 r.**

WIĘTY
fot. A. Trochimiuk



**Starosta Bialski Tadeusz Łazowski
składa kwiaty pod pomnikiem Papieża**



tyśnięcy ludzi,

**Powiat Bialski reprezentowała delegacja
w składzie: Tadeusz Łazowski Starosta Bialski
Jan Bajkowski Wicestarosta, Jan Jańczuk
Sekretarz powiatu**



**Pielgrzymka samorządowców
z województwa białkopodlaskiego**



20-lecie pontyfikatu



Podlasiacy u Papieża

JAN PAWEŁ II I PODLASIE



Papieskie pomniki w Międzyrzecu Podlaskim i Białej Podlaskiej

miłię rozpaczając od słów: „ze cie nie opuszczę aż do śmierci” (...) Tak mówi mąż do żony i żona do męża. Tak mówią razem wobec majestatu Boga żywego. Wobec Chrystusa. Czyż słowa te nie współbrzmia głęboko z tamtymi: „Do końca umiłowal”? Z pewnością, zachodzi tutaj głęboka zbieżność i jednorodność. Sakrament małżeństwa wyrasta z eucharystycznego korzenia. Wyrasta z Eucharystii i do niej prowadzi. Ludzka miłość „aż do śmierci” musi się głęboko zapartać w te miłość, jaką Chrystus do końca umiłowal. Musi tę Chrystusową miłość poniekać uczynić swoją, ażeby sprostać treściom małżeńskiej przysięgi: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską oraz że cie nie opuszczę aż do śmierci”. Z tej przysięgi budge się szczególna jedność: wspólnota osób. Communioni personarum. Jest to jedność – zjednoczenie serc i ciał. Jedność – zjednoczenie na służbie życiodajnej miłości. Zjednoczenie osób, mężczyzny i kobiety, i zarazem zjednoczenie z Bogiem, który jest Stwórcą i Ojcem. Zjednoczenie obojga w Chrystusie, w orbicie tej obubieżniejszej miłości, jaką On – Odkupiciel świata – oddarza Kościół, a w tym Kościele każdego człowieka. Wszyscy wszakże jesteście odkupieni za cenę Jego Krwi.

–w Warszawie Msza Św. na Placu Defilad na zakończenie II Krajowego Kongresu Eucharystycznego, podczas której ogłosił błogosławionym biskupa Michała Kozala¹⁶, pytales: „Jestem z wami” – co bardziej niż Eucharystia stanowi potwierdzenie tych słów? Cóż bardziej od Eucharystii jest sakramentem Obecności? I zakończyte słowami: Wszeczeńświat i człowiek w świecie stale zmierzają do końca. Miłość jedna - nie zna końca. Zna tylko pełnię. Ta pełnia jest w Bogu.

W roku 1991 pielgrzymowałeś do nas dwukrotnie: w czerwcu¹⁷ i w sierpniu¹⁸.

Spotkałeś się wtedy w Przemyślu z wiernymi obrządku bizantyjsko-ukraińskiego, w Łomży z pielgrzymami litewskimi, przemówiłeś podczas nabożeństwa ekumenicznego w prawosławnej katedrze św. Mikołaja w Białymstoku, we Włocławku słowo skierowałeś do katechetów, nauczycieli i uczniów, w Płocku do więźniów w zakładzie karnym, w Warszawie 08 czerwca w czasie nabożeństwa dziękczynnego z okazji 200. rocznicy Konstytucji 3 Maja powiedziałeś: „Naucz nas być wolnymi”. Ambrozjański

słowa hymnu *Te Deum laudamus* – wspaniałe dziedzictwo Kościoła pierwszych stuleci – rozbrzmiewały tu, w tej katedrze, w dniu 3 maja 1791 r. Dwa wieki temu. Nasi przodkowie, ci, którym zawdzięczamy dzieło Konstytucji w tym dniu uchwalonej pod przewodnictwem króla Stanisława Augusta, przynieśli owoc swych prac „przed Twe ołtarze”. Następnego dnia spotkałeś się z przedstawicielami wspólnoty żydowskiej oraz wygłosiłeś przemówienie w czasie nabożeństwa ekumenicznego w ewangelickim kościele Przenajświętszej Trójcy. Nadto spotkałeś kilkakrotnie z Wojskiem Polskim, dziećmi w szpitalu, młodzieżą, z przedstawicielami świata kultury, korpussem dyplomatycznym, poświęcałeś seminarium duchowne, uczestniczyłeś w synodach diecezjalnych i rozpoczynałeś II Synod Plenarny w Polsce.

Natomiast w sierpniu tego samego roku przybyłeś do Częstochowy na spotkanie z młodymi z racji VI Światowego Dnia Młodzieży, nawiedziłeś jakby po drodze rodzinne strony: Kraków i Wadowice.

Pielgrzymka 1995 r. była krótka – jednodniowa¹⁹: Skoczów, Bielsko-Biała i Żywiec, ale pamiętna: to było Twoje Ojciec Święty wolało o ludzi sumienia. Wspomniałeś o naszych męczennikach: św. Wojciechu, św. Stanisławie i Jan Sankanderze ze Skoczowa, aby mówić nam o sumieniu: Męczennicy mają nam wiele do powiedzenia. Jednak przede wszystkim oni pytają nas o stan naszych sumień – pytają o naszą wierność własnemu sumieniu. Sumienie... Sobór Watykański II nazywa sumienie „najtajniejszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka” i wyjaśnia: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wywołujący go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyli to, a tamtego unikaj” (Gaudium et spes, 16). Jak widać z powyższego tekstu, sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osady oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło – złem. Aby – wedle słów Apostoła – umiały „rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe” (Rz 12,2). Dlatego Polska wola dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to

znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie gościć się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!” (Rz 12,21). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawę publiczną; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedę i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6,2).

Kolejna pielgrzymka do Ojczyzny 1997 r.²⁰ wiodła od Wrocławia (adoracja w katedrze, nabożeństwo ekumeniczne, zakończenie Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego) przez Legnicę, Gorzów Wlk. Ostrów Lednicki, gdzie mówiłeś do młodzieży zebranej nad jeziorem, Gnieszno (tutaj nawiązując do życia św. Wojciecha powiedziałeś: Od grobu św. Wojciecha pytam więc, czy wolno nam odrzucić prawo chrześcijańskiego życia, które głosi, że tylko ten przynosi owoc obfity, kto obumiera dla wszystkiego, co nie Boże, kto dla dobra braci obumiera, jak ziarno żniwne w ziemi? Tu, z tego miejsca, powtarzam wołanie z początku mego pontyfikatu: otwórzcie drzwi Chrystusowi! W imię poszanowania praw człowieka, w imię wolności, (...) i miłości, wołam: nie lekajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi! Człowieka nie można zrozumieć bez Chrystusa. Dlatego mur, który wznosi się dzisiaj w sercach, mur, który dzieli Europę, nie runie bez nawrotu ku Ewangelii. Bez Chrystusa nie można budować trwałej jedności. Nie można tego robić, odcinając się od tych korzeni, z których wyrosły narody i kultury Europy i od wielkiego bogactwa minionych wieków. Jakże można liczyć na zbudowanie „wspólnoty domu” dla całej Europy, jeśli zabraknie cegieł ludzkich sumień wypalonych w ogniu Ewangelii, połączonych spoiwem solidarnej miłości społecznej, będącej owocem miłości Boga? O taką rzeczywistość zabiegaj! Wołaj, za taką przyszłość oddaj swoje życie. On też dzisiaj nam przypomina,

dokończenie na stronie 34

iz nie można zbudować nowego porządku bez odnowionego człowieka, tego najmniejszego fundamentu każdego społeczeństwa), Poznań, Kalisz (sanktuarium św. Józefa), Jasna Góra, Zakopane (konsekracja kościoła Matki Bożej Fatimskiej, spotkanie z dziećmi pierwszokomunijnymi), Łódź, Łódź (sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, kanonizacja błog. Królowej Jadwigi, przemówienie z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego), Dukla (nawiedzenie grobu błog. Jana z Dukli), Krosno (kanonizacja błog. Jana z Dukli) i Kraków-Balice.

W roku 1999 pielgrzymka do Ojczyzny²¹ rozpoczęła się od Gdańska przez Sopot (homilia z okazji 1000-lecia kanonizacji św. Wojciecha), Pelplin, Elbląg, Ličhen, Bydgoszcz, Toruń, Elk, Siedlce (Błonia – Msza św. o Męczennikach z Pratulina²²).

Ojciec Święty to były dla nas niezapomniane chwile: mówiliś nam o krzyżu, odpowiedzialności świeckich za Kościół. Dzisiaj może bardziej niż w innym czasie trzeba autentycznego świadectwa wiary ukazanego życiem świeckich uczniów Chrystusa – niewiast i mężczyzn, młodych i starszych. Potrzeba zdecydowanego świadectwa wierności Kościołowi i odpowiedzialności za Kościół, który przez dwadzieścia wieków niesie wszystkim ludziom i narodom zbawienie i głosi niezmienną naukę Ewangelii. Ludzkość stoi w obliczu rozmaitych trudności, problemów i gwałtownych zmian, przeżywa niejednokrotnie dramatyczne wstrząsy i rozdarcia. W tym świecie wielu ludzi, zwłaszcza ludzi młodych, doświadcza zagubienia, niektórzy padają ofiarą sekt i religijnych wypaczeń czy też manipulowania prawdą. Inni ulegają różnym formom zniewolenia. Upowszechniają się postawy egoizmu, niesprawiedliwości i braku wrażliwości na potrzeby innych ludzi.

Nowa ewangelizacja potrzebuje prawdziwych świadków wiary. Ludzi za korzenionych w krzyżu Chrystusa i gotowych dla niego ponosić ofiary. Prawdziwe bowiem świadectwo o życiodajnej mocy krzyża daje ten, kto w jego imię pokonuje w sobie grzech, egoizm i wszelkie zło, i pragnie naśladować miłość Chrystusa aż do końca. Trzeba, aby tak jak w przeszłości, krzyż był nadal obecny w naszym życiu jako wyraźny drogowskaz w działaniu i światło rozjaśniające całe nasze życie. Niech krzyż, który swoimi ramionami łączy niebo z ziemią i ludzi pomiędzy sobą, rozrasta się na naszej ziemi w wielkie drzewo przynoszące owoc

zbawienia. Niech rodzi nowych i odważnych głosicieli i wyznawców, kochających Kościół i za niego odpowiedzialnych, prawdziwych heroldów wiary, nowych ludzi plemień, które rozpali pochodnię wiary i wniesie ją płonąca w progi trzeciego tysiąclecia.

Na zakończenie powiedziałem: Prognę podziękować Bogu za tę eucharystyczną Ofiarę, w której tak wielka rzesza uczestniczyła. Raduję się, że mogę nawiedzić waszą piękną i gościnną ziemię. Jest to ziemia męczenników podlaskich i bł. o. Honorata Koźmińskiego; jest to ziemia wielu pisarzy, poetów i artystów, choćby wymienić tylko Henryka Sienkiewicza,



Józefa Ignacego Kraszewskiego czy Leona Wyczółkowskiego.

Bardzo wielu was się tu zgromadziło, jakby Siedlce liczyły milion. Bogu dzięki!

Z Siedlec trasa prowadziła przez Drohiczyń (nabożeństwo eklezjalne), Warszawa, Sandomierz, Warszawa, Radzymin, Warszawa-Praga, Łowicz, Sosnowiec, Kraków, Stary Sącz (kanonizacja błog. Kingi), Wadowice, Kraków, Gliwice, Częstochowa i Kraków-Balice, gdzie żegnając się z ojczystą ziemią podsumowałem pielgrzymkę i powiedziałem: „Tertio millennio adveniente”. Tę kończącą się pielgrzymkę przeżywałem w duchu przygotowania do Wielkiego Jubileuszu Odkupienia i do przekroczenia progu nowego tysiąclecia. Był to czas wspólnej modlitwy i refleksji, czas dziękczynienia za przeszłość, zawierania Bogu tego wszystkiego, czym Polska żyje dziś i tego, co przyniesie przyszłość. Wierzę, że były to dni owocne i że ich

owoc będzie trwał. Ten uroczysty czas dobiega kresu. Ufam jednak, że duch pokoju, jedności, współdziałania w dobrym, który panował wśród nas, nadal będzie ożywiać wysiłki wszystkich, którym leży na sercu pomyślny Ojczyznę i szczęście jej mieszkańców.

Wracając do Watykanu nie opuszczę mego rodzinnego kraju. Zabieram w pamięci widoki ojczystej ziemi, od Baltyku do gór, a w sercu zachowuję to wszystko, czego dane mi było doświadczyć pośród moich rodaków. Raz jeszcze pragnę zapewnić: w moich myślach i modlitwach Polska i Polacy zajmują miejsce szczególne. Was, umiłowani bracia i siostry, proszę, abyscie w dalszym ciągu wspierali mnie w moim Piotrowym posługiwaniu, jak długo Opatrzność Boża pozwoli mi je pełnić. Jasnogórskiej Królowej Polski oddaję w opiekę wszystkich i każdego z was. Jej matczynej miłości powierzam waszą codzienność, wasze pragnienia i działania.

„Miłość Boga Ojca, łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa i dar jedności w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!” Niech Bóg błogosławi Polskę, moją Ojczyznę, i wszystkich rodaków!

Rok 2002 w sierpniu – to Twoja ostatnia pielgrzymka do Ojczyzny²³ przybyłeś, aby powiedzieć, by przypomnieć: „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Wizytę rozpoczęłaś od Łagiewnik – ustanawiając Sanktuarium – „stolicę” Bożego Miłosierdzia. 18 sierpnia przybyłaś na spotkanie z Tobą Ojciec Święty na Krakowskie Błonia prawie 3 miliony pielgrzymów, aby potem zatopić się na długiej modlitwie brewiarzowej przed konfesją św. Stanisława w Katedrze Wawelskiej. Przejedźdżając przed kościołem św. Floriana powiedziałeś do zgromadzonych tłumów: proszę o modlitwę, modlitwę za żyjących i za zmarłych, i o modlitwę za papieża za życia i po śmierci. Ostatniego dnia jeszcze raz odwiedziłeś Sanktuarium w Kalwarii Zebrzydowskiej, aby powiedzieć nam o Matce Bożej i o „Drożkach”, a później na lotnisku w Balicach jeszcze o niepokojach w trosce o nabożeńskich, powtórzysz wobec Jezusa Miłosiernego: „Jezu ufam Tobie”. Przed wejściem do samolotu: A na koniec coś powiedzieć? Żal odjeżdżać!

Drogi Ojciec Święty nie zapomnę spotkań z Tobą w Rzymie, zwłaszcza pierwsze w 1986 r.²⁴ i w Castel Gandolfo, gdzie sprawowałem Eucharystię pod Twoim przewodnictwem. Po Mszy św., Ojciec Święty, gdy przyszedłeś do naszej grupy, złożyliśmy Ci w darze duży obraz Matki

dokończenie na stronie 35

Bożej Częstochowskiej, rozmawiałeś z nami, pozostała nam pamiątka – wspólne zdjęcie, wydrukowane zresztą w najbliższym numerze L'Osservatore Romano.

Niezapomniane były też wielokrotne spotkania na Placu Św. Piotra, zwłaszcza podczas autokarowej pielgrzymki objazdowej po Italii (aż po San Giovanni Rotondo) w 2001 r. i 2002 r. pielgrzymka samolotowo-autokarowa (Malta i Włochy z Sycylią), gdzie byłem z grupami pielgrzymkami organizowanymi przez Księży Pallotyńców z Warszawy jako przewodnik duchowy.

Ojciec Święty Janie Pawle II

- dziękuję Ci za wszystkie pielgrzymki do Ojczyzny i za przybycie do Siedlec,
- dziękuję za spotkania w Rzymie i za beatyfikację Męczenników Unitów z Pratulina (zwłaszcza, że moi przodkowie należeli do wyznania grekokatolickiego);
- dziękuję za Twoją wiarę, nadzieję i miłość,
- dziękuję za Twoje umiłowanie Ojczyzny i wszystkich Polaków,
- dziękuję za przypominanie Prawa Bożego i głoszenie prawdy o Miłosierdziu Bożym,
- dziękuję za słowa: nie lekajcie się..., otwórzcie drzwi Chrystusowi...,
- dziękuję za Twoje wołanie o ludzi sumienia,
- dziękuję za Twoją wiarę w zmartwychwstanie i ukazywanie sensu cierpienia.

Krzyż i cierpienie były Ci bramą do wieczności: tego nauczałeś i to potwierdziłeś w ostatnich dniach swej ciężkiej choroby. W piątek, 01 kwietnia wiedziałeś już, że umierasz i mimo cierpienia powiedziałeś: Jestem zadowolony i wy bądźcie, a gdy dowiedzieliście się, że tyle młodości modli się za Ciebie na Placu Św. Piotra z trudem mówiliś słowo po słowie: Szukałem was i wy przyszliście do mnie i przed swoją śmiercią ostatnie Two-

je: Amen (niech tak się stanie, niech tak będzie).

Prosiłeś o modlitwę za życia i po śmierci – modliliśmy się za Ciebie za życia, modliliśmy się po Twojej śmierci i gorąco zachęcaliśmy innych i o Tobie w modlitwie będziemy pamiętać. A Ty Janie Pawle II błogosław nam z okna domu Ojca i bądź orędownikiem i pośrednikiem.

ks. Krzysztof Czyrka

Dziekan Dekanatu Wisznickiego

1 04 lipca 1958 r. ks. Karol Wojtyła został biskupem pomocniczym

2 09 października 1958 r. zmarł papież Pius XII

3 28 października 1958 r. – wybór na konklawe Jana XXIII

4 Papież Jan XXIII zmarł 03 czerwca 1963 r., w trakcie trwania Soboru

5 Paweł VI wybrany 21 czerwca 1963, był papieżem przez 15 lat, zmarł 06 sierpnia 1978 r.

6 bp Karol Wojtyła otrzymał arcybiskupi paliusz 13.01.1964 r. a 26.06.1967 r. kapelusza kardynalskiego

7 Jan Paweł I: od 26 sierpnia do 28 września 1978 r.

8 02 czerwca 1979 r.

9 03 czerwca 1979 r.

10 06 czerwca 1979 r.

11 07 czerwca 1979 r.

12 16 czerwca 1983 r.

13 08 czerwca 1987 r.

14 08 czerwca 1987 r.

15 11 czerwca 1987 r.

16 14 czerwca 1987 r.

17 01 – 09 czerwca 1991 r.

18 13 – 17 sierpnia 1991 r.

19 22 maja 1995 r.

20 31 maja – 10 czerwca 1997 r.

21 05 – 17 czerwca 1999 r.

22 10 czerwca 1999 r. (czwartek)

23 16 – 19 sierpnia 2002 r.

24 wrzesień 1986 r. – pielgrzymka zorganizowana przez duszpasterza akademickiego i Kapelań KIK w Siedlcach, ks. Henryka Tomasika (obecnie biskupa pomocniczego Diecezji Siedleckiej), złożona ze studentów i członków KIK z Siedlec i Łukowa (gdzie byłym duszpasterzem oddziału KIK)

MOJA PIELGRZYMKA

Jan Paweł II był wielkim człowiekiem. Dane mi było złożyć jemu hołd po raz ostatni.

Decyzja o wyjeździe była podjęta bardzo szybko. Wyjechaliśmy z mamą we środę o 5.30 do Siedlec. Pielgrzymkę rozpoczęliśmy mszą św. w katedrze. Po całym dniu jazdy pierwszy nocleg był w Czechach. Stamtąd z samego rana wyruszyliśmy w dalszą drogę, spakowani od razu na nocne czuwanie, i mszę św. pogrzebową. Rodzina i znajomi wspierali nas swoją modlitwą. Otrzymywaliśmy sms-y o sytuacji w Rzymie. Na granicy austriackiej dostaliśmy pismo z prośbą o zaprzestanie dalszej podróży z powodu sparaliżowania Rzymu, brakuje wody i toalet, a korki sięgają 150 kilometrów, lecz postanowiliśmy dalej jechać. Na miejscu oka-

zało się, że wiadomości te były nieprawdziwe. Bez problemu dojechaliśmy metrem do stacji San Pietro, skąd na pociąg staraliśmy się dojść jak najbliżej placu Św. Piotra. Dotarliśmy pod mury Watykanu, gdzie zgromadził się ogromny tłum. Noc spędziliśmy pod murami stolicy Apostolskiej. Obiecywano, że o 6.00 rano otwarte zostaną bramy na plac. Noc była trudna i męcząca, a nad ranem było bardzo zimno. Było tak dużo ludzi, że tylko nieliczni próbowali dostać się na plac św. Piotra. Niektórzy mieli szczęście i dostali się na główny plac, lecz nie wszystkim to się udało. Według mnie liczyła się jednak tylko obecność w uroczystościach pogrzebowych Jana Pawła II. Podczas mszy, mimo różnych narodowości czulem, że wszyscy ludzie są zjednoczeni.

Mimo różnych narodowości czuliśmy się jednością, a język nie był przeszkodą. Bardzo przeżyłem śmierć naszego Papieża, w Rzymie zaś przekonałem się o jego wielkości i o tym, że mogę być dumny z bycia Polakiem. Do domu wracaliśmy smutni. Msza św. w Częstochowie umocniła nas w duchu i uświadomiła to, że trzeba się poddać woli Boga. W domu okazało się, że nasza rodzina jest z nas dumna, żeśmy reprezentowali ją na największych uroczystościach pogrzebowych świata. Dowiedzieliśmy się też od nich, że mimo nie bycia fizycznie z nami na pogrzebie, bardzo przeżyli duchowo w Polsce wraz z innymi rodakami te uroczystości.

Mam nadzieję, że moje rodziny i rodaków doświadczenia związane ze śmiercią Jana Pawła II przyczynią się do tego, że w Polsce i na świecie będzie lepiej.

Maciek Rychlik

Ks. infułat Kazimierz Korszniewicz, proboszcz parafii pw.

Św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim

Po raz pierwszy spotkałem Karola Wojtyłę na uroczystościach w Kodniu, byłem wówczas proboszczem w parafii Kodeniec. Z tego pierwszego spotkania zapamiętałem Jego otwartość do kapłanów i ludzi.

Wybór Polaka Papieżem poruszyło serca wszystkich Polaków i wprowadziło Kościół na nową drogę. Byliśmy pełni euforii i entuzjazmu, widzieliśmy w tym działanie Boga, Jasnogórskiej Pani, do której naród pielgrzymował modląc się o wolność, wolność Kościoła w świecie i Ojczyźnie naszej. I ta wolność przysłała w posługiwaniu Piotra naszych czasów Ojca Świętego Jana Pawła II.

Jego zaufanie wyrażone już podczas

na była ta na 20. lecie pontyfikatu. Byłem inicjatorem tej pielgrzymki i kiedy zgłosiłem to Biskupowi Siedleckiemu Janowi Wiktorowi Nowakowi, zarządził on organizowanie pielgrzymek w diecezji z okazji 20 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II i nasza diecezja była reprezentowana bardzo licznie. Z naszej parafii były cztery autokary.

Kolejna pielgrzymka z Międzyrzeca Podlaskiego, którą zorganizowałem pozwoliła nam uczestniczyć w osobistej audiencji u Ojca Świętego. Prosiłmiś wówczas o pozwolenie nadania Szkole Podstawowej nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim Jego imienia. Ojciec Święty poświęcił osobście sztandar Szkoły Podstawowej nr 3. Na moją osobistą prośbę

stawiliśmy krzyż z racji 2000 lat chrześcijaństwa i dla upamiętnienia pielgrzymki Ojca Świętego do Siedlec, do naszej diecezji.

Następnie wystawiliśmy krzyż przy drodze międzyrodowej, na wysokości Wysokiego z zawołaniem Ojca Świętego – Nie lękajcie się i przypomnieniem zawierzenia świata Bogu, który jest bogaty w Miłosierdzie. Ostatnią pielgrzymkę do Łagiewnik upamiętnia w naszym kościele witraż poświęcony Chrystusowi Miłosierdnemu w obrazie z siostrą Faustyną przypominający zawierzenie świata Bożemu Miłosierdziu.

W parafii św. Józefa odbyły się uroczystości diecezjalne nawiedzenia papieskiego krzyża Świątówch Dni Modlitwy wraz z obrazem Matki Bożej Salus Populi Romani. To wydarzenie przypomina tablica umieszczona w miejscu celebracji.

Ojciec Święty Jan Paweł II jest wiel-

PAPIEŻ WIELKIEJ MIŁOŚCI

inauguracji pontyfikatu słowami Nie lękajcie się, otwórcie, otwórcie na oścież drzwi Chrystusowi, otwórcie granice państw... musiało wstrząsnąć sumieniami moich tego świata. Jego zawołanie na polskiej ziemi – Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze, oblicze tej ziemi, poruszyło polskie serca, w które wstąpiła nadzieja. A jednocześnie serca tych co palali nienawiścią do

otrzymaliśmy w darze od Ojca Świętego piasek, mały witraż i krzyż. Te dary jako cenne relikwie przechowywane są w szkole.

Parafia św. Józefa jako pierwsza w Diecezji Siedleckiej w 1996 r. w 50. rocznicę święceń kapłańskich Jana Pawła II i w roku beatyfikacji Męczenników z Pratulina wystawiła na placu przed kościołem pomnik Papieża. Rada Miasta Międzyrzeca Podlaskiego zdecydowała,

że odąd plac będzie nosił imię Jana Pawła II. Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonał ówczesny Biskup Siedlecki ks. Jan Wiktor Nowak.

Parafia św. Józefa wdzięczna Bogu za wyniesienie Papieża Polaka, pozostawiła w czasie trwania tego pontyfikatu wiele znaków trwałych, które głoszą Jego wielkość, a są świadectwem naszej miłości i przywiązania.

W Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II umieściliśmy popiersie w brązie Ojca Świętego i urządziliśmy przy wejściu centralnym ekspozycję trwałą ku czci Papieża. Następnie wystawiliśmy pomnik na miejscowym cmentarzu poświęcony pamięci dzieci nienarodzonych, który w swoim przesłaniu głosi Ewangelię życia. Na cokole widnieją słowa, które Ojciec Święty wypowiedział przed szczytem Jasnogórskim – Matko Kościoła ratuj miłość, ratuj życie. Nie zabijaj.

Parafia św. Józefa upamiętniła również kolejne pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. W centralnym punkcie miasta przy skrzyżowaniu ulic Lubelskiej z Warszawską wy-

kim Pasterzem Kościoła Powszechnego i całej ludzkości. Jedynym niepodważalnym autorytetem w dzisiejszym świecie pełnym antagonizmów i kontrowersji.

Ojciec Święty Jan Paweł II to Papież wielkiej miłości Boga, Matki Najświętszej, Kościoła i człowieka. Wielki i nieugięty obrońca wartości a więc godności ludzkiej, obrońca życia od chwili poczęcia aż do naturalnej śmierci. Głosił sprawiedliwość, budowniczy pokoju Chrystusowego, w świecie. Papież wielkiej nadziei zwycięstwa dobra nad złem, prawdy nad fałszem, miłości nad nienawiścią. Jego nauczanie stało się wielkim blaskiem prawdy, która nie może zgasnąć w sercach i umysłach wszystkich pokoleń. On stał się skałą o którą rozbija się wielka pycha, nienawiść obłuda, fałsz i zakłamanie czasów współczesnych. On pozostanie dla nas na wieki jako wzór do naśladowania, a jego nauczanie jako głębia prawdy powinno nas mobilizować, abymy mogli zawsze kontemlować Boskie Oblicze i weryfikować swoje życie, by ono prowadziło nas zawsze do poznania prawdy, pogłębiło naszą miłość do Boga, Matki Najświętszej i Ojczyzny. To wielki pontyfikat, promieniujący mocą ducha, Papież wielkiej miłości, obdarzonego charyzmą, który będzie kształtował postawy przyszłych pokoleń w Trzecim Tysiącleciu.

Wielki pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II naznaczony tą wielką miłością, aż do miłości Krzyża. Zamach na Jego życie i cudowne uratowanie od śmierci przez wstawiennictwo Matki Bożej Fatimskiej. Jego cierpienie i bolesne doświadczenia świadczą o wielkiej opatrności Bożej. Matce Bożej zawierzył całe swoje posługiwanie Totus Tubus i przez Jej wstawiennictwo doznał wielkiej łaski Boga.

Znakomicie czytelnym są słowa sługi bożego Stefana Wyszyńskiego wypowiedziane w dniu inauguracji pontyfikatu – Mu-



Kościół i Papieża napętlili się lękiem i grozą. Wyraziło się to w okrutnym zamachu.

Parafia św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim zgodnie z wolą Ojca Świętego podjęła krucjatę modlitwy w intencji Najmiśnika Chrystusowego i każdego 16 dnia miesiąca, przez cały pontyfikat modliła się w intencji naszego wielkiego i umiłowanego Papieża z rodu Polaków.

Dzieci wysyłały listy do Ojca Świętego z zapewnieniami o modlitwie i dobrych uczynkach, wspierając go w posłudze Piotrowej.

Parafia św. Józefa organizowała pielgrzymki do Rzymu, aby spotkać się z Ojcem Świętym i zacerpnąć mocy ducha z Jego postawy i z Jego nauczania. Najbardziej lic-

sisz wprowadzić Kościół w III Tysiąclecie. I tak się stało!

Jego cierpienia i Jego śmierć stały się wielką katechezą współczesnej ludzkości. Odszedł w pierwszą sobotę miesiąca, kiedy czcimy Niepokalane Serce Maryi, zgodnie z orędziem Matki Bożej Fatimskiej, w wigilię Miłosierdzia Bożego, które z taką miłością ogłosił i szerzył całym swoim życiem.

Parafia św. Józefa została wstrząśnięta odejściem Wielkiego Papieża Polaka. Pozostaje w głębokim żalu i żalobie i wielkiej wdzięczności przed Bogiem, że On jest orędownikiem naszym w niebie. Mamy nadzieję, że wkrótce zostanie wyniesiony przez swego następcę Benedykta XVI, który jest darem Boga dla Kościoła czasów współczesnych, a jednocześnie którego na pewno wskazał z Domu Ojca Niebieskiego Ojciec Święty Jan Paweł II.

W parafii św. Józefa wieść o śmierci Ojca Świętego zwiastowały dzwony. Miesz-



nów parafii między-rzekich i okolicznych, przy udziale posła pana **Stanisława Żmijana**, władz samorządowych – miasta, gminy i powiatu. Te uroczystości zorga-

wiciele władz i organizacji złożyli kwiaty, wieńce i znicze przy pomniku Ojca Świętego, a później odbył się tam Apel Jasnogórski zakończony o godzinie 21.37.

Nadal modlimy się i będziemy prosić Boga, aby Ojciec Święty był nam zawsze wzorem i naszym orędownikiem przed Bogiem a my będziemy starali się Jego naukę wprowadzać w codzienne chrześcijańskie, katolickie i narodowe życie, byśmy nie zaprzepaścili tej wielkiej mądrości Bożej płynącej z nauczania Wielkiego Jana Pawła II.

Przed pomnikiem były wyłożone księgi kondolencyjne, przy których straż trzymała młodzież harcerska. Dokonano licznych wpisów, które w swojej treści wyrażają

kańcy Międzyrzecza Podlaskiego licznie gromadzili się przy pomniku Ojca Świętego i na Jego placu zapłonęły znicze, otworzyli kościoły. W naszym kościele odmówiliśmy różaniec, koronkę do Miłosierdzia Bożego a o północy odprawiliśmy Mszę św. w intencji zmarłego Wielkiego Polaka, prosząc Boga o rychłą Jego beatyfikację. Przez całą niedzielę i 9 dniową żałobę gromadziłyśmy się bardzo licznie w kościele i przy pomniku, gdzie odbywał się różaniec i Apel Jasnogórski do godziny 21.37. Popadaliśmy w modlitewną zadumę a dzwony przypominały godzinę odejścia do Domu Ojca Niebieskiego naszego Papieża-Polaka Wielkiego Jana Pawła II.

Przez wszystkie dni żałoby przy pomniku gromadziła się młodzież z międzyrzeckich szkół razem z nauczycielami. Odbywały się modlitwy prowadzone przez młodych ludzi. Płonęły liczne znicze, które jeszcze bardziej przypominały tą prawdę i rozgrzewały miłością serca wiernych. W przeddzień pogrzebu Ojca Świętego w Międzyrzeczu Podlaskim o godz. 19. odbyła się uroczysta Msza św. pogrzebowa koncelebrowana przez kapła-



nizowałem wspólnie i przy pomocy burmistrza miasta pana **Stanisława Lesiuka**.

Zgromadzenie wiernych było imponujące, obliczają że zgromadziło się ponad 10 tys. wiernych. Po nabożeństwie przedsta-

wdzięczność i miłość do Ojca Świętego Jana Pawła II i są zobowiązaniem do życia godnego Katolika i Polaka.

Spisała: Ewa Koziaara

Niektórzy mówią „czas to pieniąż”, a Kościół mówi „czas to miłość”. I tyle wart jest czas, ile się w nim da pomieścić miłości”. Pamiętając o tej przestrożce Prymasa Tysiąclecia, ani chwili nie wahał się czy jechać na pogrzeb Jana Pawła II do Rzymu. Bez względu na czas - cztery noce w autokarze, jedna noc pod gołym rzymskim niebem - wyruszyliśmy natychmiast, gdy pojawiła się taka możliwość. Chcieliśmy w ten sposób odwzajemnić odrobinę tej miłości, jaką Ojciec Święty dawał nam i światu.

Potrzeba ostatniej pielgrzymki do Rzymu - na osobiste pożegnanie papieża Polaka, Jana Pawła II - powiedia w tamte dni do Wiecznego Miasta tysiące rodaków. Potwierdził, że „wszystkie drogi prowadzą do Rzymu” wyruszając samolotami, pociągami, autokarami, autostopem z całego świata. Jadąc z Warszawy, z grupą dziennikarzy i ich rodzin, byliśmy wśród czterech milionów pielgrzymów, którzy z całego świata przybyli na pogrzeb Ojca Świętego.

Nasz ostatni papież nadał powiedzenie o rzymskich drogach nowy sens, bo to

Hiszpańskie Schody, na ulicę Mickiewicza, pod kolumnę Trajana, do rzymskich kościołów i bazylik. Wędrowaliśmy drogami, które nasz Wielki Rodak przemierzał przez ponad ćwierć wieku. Towarzyszyła nam modlitwa, skupienie, smutek i wielka duma z przynależności do narodu, którego Synem był Jan Paweł Wielki.

— „Studiowałam w Rzymie przez kilka lat, ale tylu znajomych z Warszawy spotkałam tu dopiero dziś. I to wszystkich naraz” — mówiła już po pogrzebie papieża pani Małgorzata z Warszawy. Na ulicach dominował

olimpijskiego, gdzie zaparkowały nasze autokary bezpłatnymi autobusami miejskimi dotarłymi w pobliże placu św. Piotra. Wiele narodowy tłum przemieszczał się, w poszukiwaniu jak najlepszego miejsca. Gęsto ustawione były telebimy, zarówno na samym pla-



cu, nocą zamkniętym dla pielgrzymów i pilnie strzeżonym, jak w bocznych uliczkach

Żegnaj Ojczy, grazie, adio!



on, wbrew wielowiekowemu zwyczajom papieżu, wyruszał z Rzymu w każdy niemal zakątek świata.

Zawszad docieraliśmy teraz do Niego, do Rzymu wbrew ostrzeżeniom mediów o korkach, o ograniczeniach ruchu. Docieraliśmy nawet w pobliże Watykanu, a nawet na sam plac św. Piotra.

Niezlomne postanowienie, by tam być, by być jak najbliżej, pozwalało pokonać wszelkie bariery. Polacy, wśród nich tysiące młodych ludzi z „pokolenia JP2” oraz ich rodzice i dziadkowie - byli wszędzie, na każdym niemal ulicy Watykanu. I byli w Rzymie bardzo widoczni: biało-czerwoni.

Widąc nas było zarówno podczas ceremonii pogrzebu, gdy zapłakani osłaniałiśmy smutne twarze narodowymi i papieskimi flagami, jak po zakończeniu wzruszającej ceremonii pożegnania Ojca Świętego, przybiegając przy łopotaniu morza polskich sztandarów z czarną wstęgą.

Na placu św. Piotra pozostawiliśmy tysiące świec, osobiste listy do papieża, pisanie dziecięcymi rękami, kwiaty, a nawet wydanie jednej z codziennych gazet specjalnie przygotowane dla pielgrzymów w Rzymie.

Docieraliśmy także do Koloseum, na

język polski.

Włosi, także bolejący nad Papą, którego szczerze pokochali, mówili nam, że Polacy to „pierwszy naród świata”. Przy ulicach, na których dominowali polscy pielgrzymi modlący się za papieża, włoskie kobiety wywieszały przez okna białe i czerwone



materiały, nawiązując do naszych barw narodowych.

— Tylko jeden dzień wystarczył, by nasza kilkusobowa grupka planująca wyjazd do Rzymu powiększyła się do ponad dwustu osób. Informacja o inicjatywie rozchodziła się błyskawicznie. Wynajęliśmy aż trzy autokary, by zmieścić wszystkich chętnych” — mówi organizatorzy wyprawy z jednej z warszawskich redakcji, którzy umożliwili podróż m.in. sporej grupie dziennikarzy i ich rodzin.

Wyruszyliśmy już w środę na noc. Po drodze tylko raz sprawdzano nam paszporty lub dowody osobiste — na granicy polsko-czeskiej. Nie było żadnych przeszkód na granicach. Europa stała się na ten czas kontynentem naprawdę otwartym dla podróżników. Po raz drugi o liczbie pasażerów zapytali Włosi, zbierający informacje organizacyjne, spodziewając się w Rzymie wielu milionów pielgrzymów.

W piątek, przed świtem, ze stadionu

wokół niego.

Pełno było bezpłatnej wody mineralnej, włoska policja wszystkich formacji (łącznie ze skarbową), zmobilizowana na tę noc do szczególnej ofiarności w służbie bezpieczeństwa miasta rozdała nam koce, bo noc była wyjątkowo chłodna. Nasilał się także przenikliwy wiatr. W otwartych całą noc kawiarenkach można było zjeść ciepłe posiłki. Czynne były także stragany z pamiątkami: różnicami, medalikami, popiersiami Jana Pawła II, koszulkami a nawet lizakami z nadrukiem wizerunku Ojca Świętego. Książkę „Pamięć i tożsamość”, po włosku „Memoria e identità” autorstwa Jana Pawła II można było kupić niemal wszędzie, nawet na stacjach benzynowych.

Całe miasto było wyjątkowo dobrze przygotowane do przyjęcia tylu gości. W ciągu kilkudziesięciu godzin, potrzebnych na zorganizowanie



wszystkiego — zmobilizowano policjantów, karabinierów, żołnierzy, a nawet ratowników — dokonano organizacyjnego cudu.

Naładzie i w powietrzu czuвано nad bezpieczeństwem, o czym co chwila przy-

dokończenie na stronie 35

bezpieczeństwem, o czym co chwila przypominał warkot samolotów patrolujących powietrzną przestrzeń nad naszymi głowami. Służby lotowe wzmacniane były przez tysiące wolontariuszy. Wśród nich byli polscy harcerze z Warszawy, którzy kilkoma autokarami przybyli do Wiecznego Miasta, wrzucając wprost po mszy z kościoła św. Anny. Byli, pamiętali, czuwal.

Na ulicach i placach, wśród gromadzą-



cych się już nocą ludzi powiewały flagi „Solidarności” z różnych polskich miast. Zespoły ludowe w strojach regionalnych, m.in. górale, śpiewały pobożne pieśni. Ludzie wspólnie i indywidualnie odmawiali różaniec i oczekiwali na moment rozpoczęcia mszy pogrzebowej. Każdy przyjechał tu z własną intencją – nie tylko pożegnać papieża, ale także podziękować, albo poprosić...

Msza rozpoczęła się punktualnie o godzinie 10. A gdy na jej zakończenie wiatr

kilkadziesiąt kilometrów od Rzymu. Bazylika św. Piotra została zamknięta dla zwiedzających.

Wróciliśmy więc do domów już w sobotnią noc, przez deszczowe Alpy, nie odczuwając zmęczenia. Wypełniliśmy obowiązki odprowadzenia Ojca Świętego na wieczny spoczynek w kryptach watykańskich. Zachowaliśmy wdzięczność i pamięć o tym, jak w Warszawie, niezapomnianymi słowami rozpoczął wielkie przemiany współczesnego świata prosiąc wraz z nami w 1979 r.: „Niech

zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Pozostały wrażenia, że u uczestniczyliśmy w Rzymie w wyjątkowej, jedynej w życiu, ceremonii pogrzebowej. I nie chodzi tu tylko o jej monumentalność, o obecność głów państw z całego niemal świata. Chodzi przede wszystkim o to, że w jej trakcie modląc się gorliwie pielgrzymi, sami – w myślach i modlitwach – wynosili Ojca Świętego na ołtarz „Święty natychmiast” głosili

wszak włoskie transparenty na placu św. Piotra.

Pozostały wspomnienia jego słów, wypowiedzianych w Polsce, gdy do nas przybywał, gdy nad Wisłą rozwijał myśli, które i nas, i jego kształtowały – myśli Prymasa Tysiąclecia. Ich wagę znają ci, którzy mieli szczęście słuchać obydwu wielkich polskich kapłanów minionego stulecia – kardynała Stefana Wyszyńskiego i papieża Jana Pawła II.

Miałam zaszczyt pracować przed kilku laty przy opracowaniu archiwalnych wypowiedzi prymasa, z lat 60., znajdujących się w zbiorach Instytutu Prymasowskiego oraz ogłoszonych pod koniec stulecia homilii Ojca Świętego na polskiej ziemi. Wracam teraz do tych myśli, które na koniec moich wspomnień o papieskim pogrzebie przytaczam poniżej, traktując je, jako przesłanie pozostawione nam na nowe tysiąclecie. Tysiąclecie, które trwa już bez nich.

Bez obu wielkich Polaków – niewzruszonych strażników wiary, nadziei i miłości.”

Prymas Stefan Wyszyński:

„Dobry Bóg oczekuje od każdego z nas i wiary, i nadziei, i miłości. Wiary, jako postawy ukierunkowanej ku Bogu. Nadziei, która podtrzymuje nas w drodze i miłości, która mnoży czyn, codzienne czyni ukierunkowaną ku stworcy i ku braciom”.

Jan Paweł II:

„Nie zostaliśmy tylko wezwani do kontemplowania tajemnicy miłości Chrystusa, ale do uczestniczenia w niej. Chrystus mówi: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania”. Stawia w ten sposób przed nami wezwania a zarazem warunek: – „Chcesz

mnie miłować – zachowuj przykazania. Przestrzegaj świętego prawa Bożego. Chodź ścieżkami, które Bóg Ci wskazuje, które ja Ci wskazałem przykładem mego życia”.

Prymas Stefan Wyszyński:

„My polscy biskupi wiemy, że jeśteśmy posłani do narodu polskiego i że do nas należy być świadkami wiary, wyznawcami Chrystusa. I mamy to czynić w miłości, ale odważnie, mężnie, tak jak upomina nas Pismo Święte. „Nie lękajcie się” oblicza ich, albowiem ja dam wam moc, abyście mężnie stali!”

Jan Paweł II:

„Tym, którzy mają przekroczyć próg nowego tysiąclecia pragnę powiedzieć: budujcie dom na skale! Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale. A skałą jest Chrystus. Chrystus, żyjący w swoim kościele, który trwa na tych ziemiach od tysiąca lat. Przyszedł do was wraz z posługą św. Wojciecha, wyrósł na fundament, którego mecenarskiej śmierci. I trwa! Kościół to Chrystus żyjący w nas wszystkich. On jest winnym krzewem, a my latoroślami. On jest fundamentem, a my żywym kamieniami. Panie zostań z nami!”

Jan Paweł II:

„Dziękujemy Ci święty męczenniku, dziękujemy Ci święty biskupie Wojciechu za przykład świętości. Za to, że swoim życiem nauczył nas co oznaczają słowa „Dla mnie żyć to Chrystus, a umrzeć to zysk”. Dziękujemy Ci za tysiąclecie wiary i życia chrześcijańskiego w Polsce, a także w całej środkowej Europie”.

Prymas Stefan Wyszyński:

„Naród musi mieć swoje dzieje i musi je szanować. Itaki naród, który mocno jest oparty jest o swoje dzieje, taki naród może spokojnie patrzeć w przyszłość. Naród, który obok rodziny, obok Kościoła, jak widzimy, jest najtrwalszą wspólnotą, taki naród też musi bazować na swojej przeszłości, żeby bezpiecznie patrzeć ku przyszłości.”

Jan Paweł II:

Nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości. Bez tej miłości, która przebacza choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedole innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla innych... Tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspaniałomyślnego dawania.

Jeścieśmy wezwani, drodzy bracia i siostry, do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego, do budowania cywilizacji miłości. Dziś! potrzeba Polsce i światu ludzi mocnych serc, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają.”

Beata Kubiszyn-Puka

„* „Wiara Nadzieja Miłość” to tytuł płyty wydanej przy udziale m.in. Instytutu Prymasowskiego w Warszawie, w 2001 r., w nakładzie 150 tys. egzemplarzy, jako przesłanie Prymasa Tysiąclecia i papieża Jana Pawła II na nowy wiek. Autorka tekstu, dziennikarka, redom z Międzyrzecza Podlaskiego, nagrodzona została za jej przygotowanie Medalem Prymasowskim.



zamknął wielką księgę Ewangelii rozłożoną na trumnie papieża, kardynał Joseph Ratzinger zakończył swoją homilię przepelnioną apami, by trwać w dobrej miłości i uczyć się jej od Ojca Świętego: - „Jan Paweł II stoi teraz w oknie w domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi. Widzi nas i błogosławi. Błogosław nam! Twą drogą duszę polecam Matce Bożej. Niech prowadzi Cię ku wiecznej chwale Jezusa Chrystusa, Syna swego. Amen.”

Deszcz, który rozpadał się wieczorem nad Rzymem i placem nad nim do dziś przyspieszył decyzję pielgrzymów o opuszczeniu Wiecznego Miasta. Noclegów brakowało, a najbliższe wolne pokoje znajdowały się

Z DALEKIEGO SAN MARINO

Z POCHODZĄCYM Z TERESPOLA KS. KRZYSZTOFEM BIAŁOWASEM REKTOREM SANKTURIUM BLOG DOMINIKA SPADAFORA W MONTE CERIGNONE (DIECEZJA SAN MARINO) ROZMAWIA ADAM JASTRZĘBSKI

* Mieszkańcy Terespolu i okolic koczują księdzę jako zakonnik bernardyna, skąd więc trafił ksiądz jako duszpasterz diecezjalny do Włoch, jakie są pierwsze wrażenia z pracy duszpasterskiej, a szczególnie jak książę sobie radził ze znajomością języka?

- W diecezjach włoskich są puste kościoły i seminaria, istnieje więc duże zapotrzebowanie na księży. Zgłosiłem się na ochotnika, uzyskałem pozwolenia moich przełożonych i wyjechałem początkowo na okres próbnny-16 stycznia 1999 roku znalazłem się w parafii Novafeltria, gdzie przebywałem przez trzy lata ucząc się języka włoskiego. Proboszczem parafii był 82 letni ksiądz, a parafia liczyła 6000 wiernych. Oczywiście początkowo bariera językowa była duża, ale szybko ją pokonałem. Mogę opowiedzieć ciekawostkę, iż miałem duże grody chętnych do mnie do spowiedzi, gdyż ludzie myśleli - ten ksiądz nie rozumie po włosku i szoku z rozgłoszenia.

Po 3 latach pracy duszpasterskiej zostałem poproszony przez ordynariusza diecezji San Marino o objęcie stanowiska rektora sanktuarium blog Dominika Spadafora w Monte Cerignone gdzie pełnił swoją posługę do dziś. Jest to małe miasteczko położone na południu Włoch blisko znanego Polakom miejsca wypoczynku Oporozz nie jest jesz-

cze dwóch księży z Polski: jeden z Lublina, drugi z Białegostoku.

* Kim był blog, Dominik Spadafora i jakie zadania realizuje w swojej pracy?

- Dominik urodził się w 1450 roku w Randazzo na Sycylii.

Pochodził ze starego szlacheckiego rodu Spadafora co oznacza niosący szpadę. Następnie założył klasztor w zakonie oo. dominikanów w Palermo, Perugii, Padwie. Powrócił do Palermo z tytułem magistra teologii i został skierowany do Rzymu w celu współpracy przy reformie zakonów oo. dominikanów. Następnie założył klasztor w Monte Cerignone, gdzie prowadził posługę duszpasterską przez 30 lat. Zmarł 21 grudnia 1521 roku w opinii świętości. Jest nieco zapomniany, ale do dziś dzieje się rzeczy niezwykłe: za jego wstawieniem ludzie są uzdrawiani i otrzymują pomoc w różnych potrzebach.

Został wszczęty proces kanonizacyjny blog Dominika. Do tego procesu został wyznaczony O. Gomez (Hiszpan) i mój biskup San Marino Paulo Rabitti a ja zostałem wyznaczony do zbierania różnych materiałów do kanonizacji, stąd moje częste wyjazdy po Włoszech, Francji i wielu innych miejscach. Relikwie blog Dominika zostały uroczystie przewiezione także do kościoła w Terespolu.

* Czy często spotykał się ksiądz z Ojcem Świętym Janem Pawłem II?

- Osobiście zetknąłem się kilka razy. Mam szereg zdjęć z tych spotkań i błogosławieństwo papieskie. Ostatni raz byłem na audyencji generalnej w lipcu 2004 roku podczas której podarowałem papieżowi dwie książki o Sycylii, Randazzo i Venetico. Poza tym Ojciec Święty pobłogosławił mi kamień z krateru wulkanu Etna na Sycylii - kamień ten przeznaczony na drogę krzyżową do sanktuarium blog Dominika.

* Z racji swoich częstych podróży niewątpliwie zetknął się ksiądz z ciekawymi ludźmi?

-Tak, tych osób było wiele, ale dla przykładu mogę wymienić jezuitę pochodzącego z Terespolu O. Roberta Danieluka doktora paryskiej Sorbony skierowanego do pracy w Watykanie, księcia Michała Spadafora z rodziny blog Dominika Spadafora. Wielkim przeżyciem dla mnie było spotkanie ze znanym pisarzem i wykładowcą uniwersytetów w Mediolanie i Bolonii, autorem znanej książki "Imię Róży" - Umberto Eco. W kręgach literackich jest bardzo znaną postacią, dla wielu kontrowersyjną, m.in. ciekawostką jest że jestem pierwszym księdzem z którym Umberto rozmawiał po 25 latach, w swojej rezydencji i podarował mi swoją książkę z osobistą dedykacją "proboszczowi parafii Monte Cerignone parafianin tej parafii Umberto Eco".

Zapraszam również wszystkich do odwiedzenia mnie i kontaktu internetowego: -San Marino Montefeltro www.beatodominico.cfm.pl.
Dziękuję za rozmowę: **A. Jastrzębski**

Pedagogiczna inspiracja w nauczaniu Jana Pawła II

Pod takim hasłem w dniach 20-21.04.2005 w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Białej Podlaskiej odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa. Organizatorem był Instytut Pedagogiki powyższej uczelni. Tematyka sesji wpisala się w całość inicjatyw mających na celu uczczenie pamięci papieża Polaka na terenie miasta, ale także powiatu białskiego. Sesja ściśle łączyła się także ze steniami uczelni o nadanie jej imienia Jana Pawła II. I jak stwierdził rektor dr hab. prof. Józef Bergier, otwierając konferencję, była ona planowana już od roku. W skład Komitetu Honorowego weszli: ks. bp dr hab. Zbigniew Kiernikowski, biskup diecezji siedleckiej; ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; prof. dr hab. Zbigniew Zaleski, dziekan Wydziału Nauk Społecznych KUL; prof. dr hab. Antoni Jówko, rektor Akademii Podlaskiej w Siedlcach; dr hab. prof. Józef Bergier, rektor PWSZ w Białej Podlaskiej; Andrzej Czapski prezydent Miasta Biała Podlaska. Zaś naukowcy: ks. dr

hab. prof. Marian Nowak, ks. dr hab. prof. Edward Jarmoch, prof. dr hab. Michał Dobrynin, prof. dr hab. Zygmunt Markocik, dr Joanna Marchel, dr Cezary Kalita, dr Franciszek Podlecki. Swoją obecnością i zabranem głosu w dyskusji konferencję zaszczylił: ks. bp dr Antoni Pacyficzny Dydyć, ordynariusz diecezji drohiczyńskiej, jak również ks. bp dr Henryk Tomasiak, biskup pomocniczy diecezji siedleckiej, przewodniczący Episkopatu Polski ds. młodzieży.

Prelegentami byli przede wszystkim pracownicy Instytutu Pedagogiki PWSZ w Białej Podlaskiej, ale z referatami wystąpili także goście z całej Polski: Olsztyn (prof. dr hab. Marek Sokołowski - Uniwersytet Warmiński-Mazurski), Katowice (dr Katarzyna Gabryś, dr Beata Ekler-Nocoń Uniwersytet Śląski), Warszawy (ks. dr Stanisław Chrobak, dr Witold Starnawski Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), Radomia (ks. dr Jacek Kucharski, ks. dr Adam Maj) oraz wykładowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie i w Za-

miejscowym Wydziale w Stalowej Woli.

Sesja była podzielona na poszczególne bloki tematyczne, a obrady przebiegały bądź w formie panelu dyskusyjnego bądź odczytu referatów. Problematyka sesji była poruszana w różnych aspektach: Jan Paweł II a środowisko i Region Białsko-Podlaski, Jan Paweł II a młodzież, Jan Paweł II dla pedagogiki i wychowania oraz Jan Paweł II dla pedagogiki społecznej. Niektóre z zagadnień były dość ciekawym podejściem do tematu głównego. Prelegenci wygłaszali referaty bliżej lub dalej związane z zapieżem czy pedagogiką, jak chociażby Jan Paweł II a media, a kultura, a etyka, a nauki społeczne czy nawet wychowanie proekologiczne.

Oprócz obrad integralną częścią konferencji był spektakl poetycko-muzyczny na podstawie poezji i dramatów Karola Wojtyły w wykonaniu studentów PWSZ, który odbył się po zakończeniu pierwszego dnia oraz Msza święta w intencji p.p. papieża Jana Pawła II, odprawiona przed obradami drugiego dnia w kościele p.w. Chrystusa Miłosiernego w Białej Podlaskiej, której przewodniczył ks. bp Henryk Tomasiak.

Miejmy nadzieję, że poruszana na konferencji problematyka pedagogicznego wymiaru nauczania Jana Pawła II zaowocuje publikacją i stanie się ważnym elementem i inspiracją poszukiwań naukowych.

Anna Józwiak

WIELKANOCNY BARANEK W OTOCZENIU PISANEK

Dnia 16.03.2005 r. w Zespole Szkół im. Kornela Makuszyńskiego w Małaszewiczach odbyła się uroczystość wręczenia nagród laureatom Gminnego Konkursu „Wielkanocny Baranek w otoczeniu pisaneń”.

Była to już piąta edycja konkursu finansowanego przez Gminę Terespol, a organizowanego przez Zespół Szkół im. K. Makuszyńskiego w Małaszewiczach.

Cele konkursu to: kultywowanie tradycji chrześcijańskiej oraz tradycji ludowej Podludniowego Podlasia, szukanie w niej inspiracji twórczej, rozwijanie wyobraźni i pomysłowości uczniów, kształtowanie umiejętności samoprezentacji.

Konkurs wpisał się na stałe w kalendarz

darz kulturalny Gminy Terespol i cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci i młodzieży.

W bieżącym roku tradycyjnie wzięli w nim udział nie tylko uczniowie ze szkół z terenu Gminy Terespol:

- Szkoły Podstawowej im. J. U. Niemcewicza w Neplach
- Zespołu Szkół im. Orła Białego w Kobylanach (szkoły podstawowej i gimnazjum)
- Zespołu Szkół im. K. Makuszyńskiego w Małaszewiczach (szkoły podstawowej), ale również z zaproszonych przez organizatorów zaprzyjanych placówek:
- Szkoły Średniej nr 9 w Brześciu (klas polskojęzycznych)
- Szkoły Podstawowej nr 1 w Terespolu

- Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego w Piszczacu

Łącznie na konkurs wpłynęło 75 prac w następujących kategoriach: wielkanocny baranek, stroik świąteczny, pisanka. Prace zachwyciły sposobem wykorzystania motywów ludowych, różnorodnością pomysłów, kolorystyką, estetyką wykonania. Jury konkursu, mimo trudnego zadania, wyłoniło oryginalne, samodzielnie wykonane z materiałów ekologicznych, najbardziej pomysłowe prace, przyznając nagrody i wyróżnienia.

Organizatorzy konkursu serdecznie dziękują fundatorom nagród: Wójtom Gminy Terespol, Firmie „RAILOG” sp. z o.o. Warszawa, Oddział Małaszewicz, Nadbużańskiej Agencji Kresy sp. z o.o. Mokry Stare oraz wszystkim życzliwym osobom, dzięki którym konkurs ma piękną i atrakcyjną oprawę.

Przygotowała:
Małgorzata Patrejko

Fraszka i życie to jedno Tu i tam chodzi o sedno.

R. Matejuk

Jak prawdziwe jest powyższe hasło mogliśmy się przekonać 19 kwietnia 2005 roku podczas uroczystego podsumowania konkursu poetyckiego fraszek zorganizowanego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Drelowie. W lutym tegoż roku nasza biblioteka ogłosiła konkurs adresowany do uczniów gimnazjum, których zadaniem było napisanie kilku fraszek.

Organizując konkurs o takiej tematyce, my jako biblioteka chcieliśmy zainteresować młodych ludzi twórczością poetycką i mamy nadzieję, że nam się to udało. Potwierdzeniem może być liczba uczestników konkursu, bowiem wzięło w nim udział 26 uczniów. Forma i tematyka konkursu miała zachęcić do czerpania inspiracji twórczych z książek i biblioteki, rozwijać wyobraźnię oraz umiejętność krótkiej wypowiedzi artystycznej, jak również promować naszą bibliotekę. Do współpracy zaprosiliśmy nauczycieli polonistów, którzy zainspirowali młodzież do udziału

w konkursie - za co im serdecznie dziękujemy. Mamy nadzieję, że ten konkurs pozwoli rozwinąć świeżo pobudzone zainteresowania

wysłuchali zwyciężców fraszek w interpretacji samych autorów. Gratulujemy Wam młodzi poeci i życzymy dalszych sukcesów.

POECI SĄ WŚRÓD NAS

i talenty młodych ludzi.

W obecności przedstawicieli władz samorządowych na czele z sekretarzem urzędu gminy panem **Ireneuszem Bielec** i panią skarbnik **Bożeną Piątek**, członków komisji konkursowej z przewodniczącą tejsze komisji panią **Wiesławą Klimiuk**, dyrektorką GCK panią **Wiesławą Zaremba**, dyrektorką Gimnazjum panią **Lesławą Wieckowską** oraz naszego gościa specjalnego pana **Leszka Sokółowskiego**, wszystkich przybyłych nauczycieli oraz całej społeczności gimnazjalnej, nagrodzeni zostali laureaci konkursu.

Najlepszym twórcą okazał się **Paweł Karasiuk** z klasy II. Drugie miejsce zajęła **Anna Grysiwicz**, zaś trzecie **Anna Wisniewska** z klasy I oraz **Katarzyna Kuźmiuk** również uczennica klasy I. Wszyscy obecni

Trud podjęty przez uczestników konkursu nagrodzony został przez naszą bibliotekę dyplomami oraz nagrodami książkowymi, które zwycięzcom wręczyła dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej w Drelowie pani Danuta Stefaniuk. Za piękne nagrody dziękujemy przyjacielowi biblioteki i niezawodnemu i zawsze hojnemu sponsorowi.

Dzięki współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury w Międzyzdrojach Podlaskim uroczyste podsumowanie konkursu poetyckiego fraszek uświetniła część rozrywkowa - występ grupy kabaretowej „Los Amigos”, prowadzonej przez panią Leszkę Sokółowską.

Za wspaniały występ i dobrą zabawę - co potwierdza wszyscy uczestnicy uroczystości - serdecznie dziękujemy grupie z Międzyzdrojów.

Uroczystość zakończył skromny poczęstunek.

Magdalena Pepa

WIOSNA 2005

W dniach 11-13 marca 2005 r. w Zespole Szkół Podstawowej odbyła się impreza turystyczno - krajoznawcza pod nazwą **XII Wiosenne Marsze na Orientację „WIOSNA - 2005” o Puchar Starosty Białskiego**. Uczestniczyło w niej 223 uczniów szkół: podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i ich opiekunów oraz studentów z 22 jednostek znajdujących się na terenie powiatów: białskiego, radzyńskiego, chełmskiego, lubartowskiego, biłgorajskiego, lubelskiego. Mimo uciążliwej, zimowej pogody, obfitych opadów śniegu, zawiści śnieżnej, odbyły się wszystkie zaplanowane konkurencje. Główną konkurencją to marsze na orientację o Puchar Starosty Białskiego rozgrywane w 4 kategoriach wiekowych. Do konkurencji to-

warzystych należały: bieg patrolowy na orientację w 3 kategoriach wiekowych połączony z konkursami wiadomości i umiejętności z zakresu topografii, pierwszej pomocy przedmedycznej, ekologii, znajomości przepisów ruchu drogowego oraz konkursy: wiedzy krajoznawczej, „Niespodzianka” pod hasłem „Znasz li ten kraj...”, fotograficzny pod hasłem „Powiat Białski w obiektywie”, wiedzy o J. I. Kraszewskim. Oprócz wypraw do lasu połączonych z marszami na orientację, wycieczorem 12.03.2005r. odbyła się wycieczka do Romanowa, podczas której uczestnicy zwiedzili Muzeum J. I. Kraszewskiego i wzięli udział w konkursie wiedzy o pisarzu. Wycieczkę zakończono ogniskiem z pieczyonami kielbaskami. Uczestnicy imprezy wzięli udział w mszy św. odprawianej w intencji uczestników oraz w wieczornym spotkaniu z piosenką turystyczną. Organizatorami imprezy był Uczniowski Klub Sportowy „Orientalik” i Szkolne Koło Tury-

styczno Krajoznawcze przy Szkole Podstawowej w Zespólnie. W przygotowaniu imprezy i jej przeprowadzeniu uczestniczyli nauczyciele Szkoły Podstawowej w Zespólnie, absolwenci szkoły, obecnie studenci lubelskich i warszawskich uczelni, młodzież z gimnazjum w Sosnowcu, przy współpracy z Radą Rodziców przy SP w Zespólnie, Strażą Graniczną w Światowicach, Policją w Wiszni-cach, pracownikami Muzeum J. I. Kraszewskiego w Romanowie, Księdzem Proboszczem z Zespólnie i mieszkańcami wsi Zespólny, którzy bardzo dzielnie walczyli ze śniegiem i prowadzili ciagle odśnieżanie dróg, nawet tych do lasu. Impreza została dofinansowana przez Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej oraz przez Urząd Gminy w Sosnowcu, dzięki temu zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach otrzymali puchary, dyplomy i liczne nagrody.

Sabina Sakowicz

SPECYFICZNY KLIMAT ZACHEĆ DO PRACY I NAUKI

Misją Szkoły jest wszechstronne kształcenie w nowoczesnych i poszukiwanych zawodach i specjalnościach.

Nasi uczniowie odnoszą sukcesy w konkursach i olimpiadach. Absolwenci kontynuują dalszą naukę i pełnią ważne i odpowiedzialne role w społeczeństwie.

Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 w Międzyrzeczu Podlaskim jako zbiorczy zakład szkolny powołany został zarządzeniem Kuratora Okręgu Szkolnego w Lublinie 18 września 1974 roku. Wprawdzie tradycje szkolnictwa zawodowego w Międzyrzeczu, do których się odwołujemy sięgają daleko w historię Międzyrzecza, to jednak trzeba podkreślić, że dynamiczny jego rozwój nastąpił w okresie powojennym. Wiązało się to z zapotrzebowaniem na kadry fachowców znajdujących zatrudnienie w odbudowywanym kraju.

Istniejący obecnie Zespół Szkół Zawo-

runkiem swoich nauczycieli niejednokrotnie zyskują uznanie przez zwiedzających szkołę. To właśnie w ramach tych prac uczniowie Technikum Elektronicznego, dobrze znający swoją szkołę zaprojektowali i wykonali system monitoringu obiektów szkoły.

Wychoząc naprzeciw zadaniom, jakie stawia przed szkołami Nowa Matura, uczniowie wykonali nagłośnienie świetlic, sali gimnastycznej, gdzie będzie przebiegać egzamin maturalny z języków obcych.

Przez lata wykonano wiele pomocy naukowych przydatnych na zajęciach o charakterze laboratoryjnym. Troska o wystrój szkoły, poszczególnych klas znalazła odzwierciedlenie w pracach uczniów Technikum Budowlanego. Przebudowa wnętrz, adaptacja pomieszczeń szkolnych to tylko niektóre efekty tych prac. Z ostatnich przedsięwzięć realizowanych przez uczniów warto wymienić przebudowę szatni przy obiektach sportowych oraz adaptację pomieszczeń dawnych warsztatów szkolnych na salę gimnastyczną.

Doceniając rolę internetu w edukacji uczniowie pod kierunkiem swoich nauczycieli zaprojektowali i rozprawdzili sieć internetową na terenie szkoły umożliwiając dostęp do internetu z każdej sali wykładowej. Warto dodać, że twórcami strony internetowej szkoły /zsz.miedzyrzecz.pl/ są również jej uczniowie.

Obecnie jest administrowana przez ucznia Technikum Elektronicznego Piotra Lesisza. Podobnie wykonano sieć nagłaśniającą szkolnego radiowęzła. Zespół redakcyjny przygotował przez minione lata wiele audycji o lokalnościowych i edukacyjnych. Ważnym więc zadaniem, jakie stawia sobie szkoła jest wszechstronny rozwój ucznia, podejmowanie działań by rozumiał,

że szereg podejmowanych zabiegów przez szkołę jest inwestycją w jego wiedzę, jak też umożliwienie aby już w szkole mógł sprawdzić jakie posiada umiejętności.

Efekty pracy widoczne są również w konkretnych osiągnięciach uczniów naszego Zespołu w łączeniu zdobytej wiedzy z umiejętnościami praktycznymi. Uwidocznił to udział w Olimpiadach Wiedzy Technicznej na etapie finału centralnego, coroczny udział w Olimpiadzie Wiedzy i Umiejętności Budowlanych na dalszych jej etapach czy też Olimpiadzie Fizycznej. Uczniowie Zespołu z powodzeniem startowali w Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej docierając do eliminacji centralnych, w corocznych edycjach Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego indywidualnie i drużynowo zajmowali czołowe miejsca. Uczniowie Zespołu łącząc naukę z pasją do uprawiania sportu odnotowali wiele osiągnięć. Dariusz Paluszkiwicz, Piotr Siliwniuk, Artur Mikołajczuk startując w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w teakwondo zajmowali wysokie II i III miejsca w swoich kategoriach. Podobnie w tej dyscyplinie osiągał sukcesy Gabriel Siliwniuk, zdobywając V miejsce na Mistrzostwach Świata w Grecji i Wiktor Waszczuk I miejsce w Otwartych Mistrzostwach Berlina.



dowych Nr 1 jest placówką oświatową w pełni odpowiadającą wyzwaniom, jakie niosą przemiany społeczno - ekonomiczne i związku naszego kraju z rozwiniętymi krajami Unii Europejskiej.

Obecnie do Zespołu uczęszcza 750 uczniów. Zdobываютą pożądaną wiedzę nauczani przez wysoko kwalifikowaną kadrę nauczycielską szkoły. Stanowią ją w dużej części ludzie młodzi podejmujący dokształcanie na studiach podyplomowych, kursach, doskonalący swoje umiejętności pedagogiczne w ramach awansu zawodowego.

Daje to możliwość ciągłej aktualizacji przekazywanej wiedzy fachowej i sprostanie wymogom współczesności.

Przywiązanie do szkoły, jej tradycji sprawia, że niedawni absolwenci szkoły po ukończeniu studiów wracają do niej jako wartościowi, zaangażowani nauczyciele.

Efekty pracy kadry nauczycielskiej ze swoimi uczniami widoczne są na każdym kroku w Zespole. Nowatorskie prace dyplomowe wykonywane przez uczniów pod kie-



Uczniów naszego Zespołu nie zabrakło w konkursach i imprezach organizowanych przez agendy Urzędu Miasta czy Międzyrzeczkie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Poziom kształcenia teoretycznego i praktycznego powoli zacierza w świadomości społecznej obiegową nazwę szkoły jako „zawodówki”. Funkcjonujące w Zespole jej pozostałości uwarunkowane są rynkową sytuacją i możliwościami pozyskania pracy.

Obecny Zespół to Licea Profilowane i Technika. Liczba absolwentów kontynuujących naukę na Politechnikach, Uniwersyte-

cyh naukę na Politechnikach, Uniwersyte-
tach oraz innych uczelniach wyższych od-
zwierciedla pozytywne efekty kształcenia.
Badane losy absolwentów w poszczególnych
latach wskazują na wysoki procento-
wy wskaźnik podejmujących studia. I tak w:

1997 r.	- 74,7 %
2001	- 88,1 %
1998	- 86,5 %
2002	- 79 %
1999	- 88,4 %
2003	- 82,9 %
2000	- 88,2 %
2004	- 85,7 %

Od wielu lat szkoła współpracuje z
uczelniami wyższymi organizując egzami-
ny wstępne na studia połączone z egzami-
nem maturalnym. Corocznie więc grupa
absolwentów podejmuje na atrakcyjnych
kierunkach – informatyce, elektronice stu-

ca i ich rodzicami. Były to dla młodzieży, na-
uczycieli i rodziców ważne i pouczające spo-
tkania.

Corocznie w ramach współpracy z
Miejską Komisją Przeciwdziałania Alkoholi-
zmowi na terenie naszego Zespołu organi-
zowany jest Festyn Antyalkoholowy, w któ-
rym biorą udział szkoły z Międzyrzecza i oko-
licy.

Obecnie w ramach Alertu Zdrowotne-
go, Ekologicznego, do którego Szkoła przy-
stąpiła podejmowane są nowe wyzwania
podnoszące poziom opieki zdrowotnej i
świadomości uczniów w tym zakresie.

Szkoła współpracuje z instytucjami i
redakcjami czasopism, które wspomagają
edukację zawodową uczniów. Spośród firm
wymienić należy „Atlas” – firmę produkującą
materiały budowlane służące do docieplania
i wykańczania budynków, firmę „Izola-
cja S.A.” – producenta materia-
łów izolacyjnych ze Zduńskiej Woli, Zakłady

„Gamrat” – producenta
tworzyw sztucznych, firmę
„Optiroc” – zajmującą się
produkcją keramzytu,
firmą „Fakro” – produk-
ującą okna dachowe uchyl-
ne, czy firmę „Porta” – pro-
ducenta drzwi do budyn-
ków mieszkalnych.

Uczniowie zapoznają
się z nowościami techniki

budowa-
n e j
uczestni-

cząc w wystawach i sym-
pozjach branży budowa-
nej, sanitarnej i elektronicz-
nej w Warszawie, Lublinie
i innych miastach.

Firmy i redakcje cza-
sopism zaopatrują nieod-
płatnie szkołę w kasety vi-
deo, czasopisma i foldery
z nowościami.

Dyrekcja szkoły twor-
ząc jak najlepsze warunki
nauki i rozwoju swoim
uczniom, analizuje potrze-
bę rynku pracy tworząc
nowe kierunki nauczania. Służy temu ce-
lowi również opracowana Wizja i Strategia
Rozwoju Szkoły.

W nowym roku szkolnym 2005/2006 pla-
nowany jest nabór na następujące kierunki:

- Technika 4 – letnie:
- technikum elektroniczne
- technikum budowlane
- technikum drogowe
- technikum samochodowe
- Licea Profilowane:
- kształtowania środowiska
- usługowo – gospodarcze
- Zasadnicza Szkoła Zawodowa 3 – letnia:
- monter instalacji i urządzeń sanitarnych
- elektryk

- klasa wielozawodowa

W nowy rok szkolny Zespół Szkół Za-
wodowych Nr 1 wchodzi z imieniem Unitów
Podlaskich. Trwają prace nad patronem
Szkoły a jednym z etapów prac była Sesja
Popularno – Naukowa „Historia i dzień dzi-
siejszy Unitów Podlaskich”, w której uczest-
niczyli delegacje zaproszonych szkół, księ-
ża, posłowie, przedstawiciele władz powia-
tu i miasta. Wykłady programowe wygłosili
naukowcy, historycy a także znawcy proble-
matyki historii Unitów Podlaskich.

Opisana działalność Zespołu Szkół
Zawodowych Nr 1 jest mocno osadzona w
środowisku. Uczniowie Zespołu pochodzą
z Międzyrzecza i jego okolic. Stwierdzeniem
swoje nauczającej i uczniów jest wspomagac
swoje środowisko w pracach ogólnomiejs-
kich, jak też pomagać władzom miasta.

Stąd docenienie nauczycieli Zespołu,
z których wielu posiada odznakę „Zasłużo-
ny dla Miasta Międzyrzecza Podlaskiego”. W
Miejskiej Radzie zasiadają również jako rad-
ni nauczyciele naszego Zespołu a jego Dy-
rektor jest Przewodniczącym Miejskiej Rady.

Wiele z wymienionych przedsięwzięć
i realizowanych zadań nie zostałyby wyko-
nane gdyby nie właściwa atmosfera szko-
ły, oparta na relacjach wzajemnego zaufa-
nia między uczącymi i uczniami. Budowana
skrzętnie od lat udziela się nowym rocz-
nikom młodzieży i rozpoczynającym pracę
nauczycielom. Szeroko pojęta samorząd-
ność, demokratyzacja życia szkolnego nie-



dia uzyskując indeks jeszcze w murach swo-
jej szkoły.

Współpraca z uczelniami wyższymi
odbywa się na wielu płaszczyznach, przed-
stawiciele uczelni przyjeżdżają na spotka-
nia z młodzieżą klas maturalnych, na bez-
pośrednie spotkania informacyjno – rekruta-
cyjne, przesyłają materiały, zaproszenia, z
których korzysta młodzież w ramach Otwa-
rtych Dni Uczelni.

Troska o wszechstronny rozwój ucznia
uwidacznia potrzebę opieki zdrowotnej. Ze-
spół szczyty się posiadaniem Certyfikatu Po-
wiatowej Sieci Szkół Promujących Zdrowie.
Uzyskanie go to kilka lat pracy bardzo owoc-
nych, bowiem obok działającego Gabinetu
Pielęgniarki Szkolnej uruchomiono na tere-
nie szkoły Gabinet Dentystyczny. Urucho-
miono wiele przedsięwzięć pozwalających na
przeszkolenie nauczycieli również w tym za-
kresie. Efektem tych działań jest zatrudnie-
nie psychologa, przeszkolenie terapeutów w
zakresie działań antynarkotykowych i anty-
alkoholowych w Ośrodku Terapeutycznym
Artura Amendy.

Szkoła wspólnie z ks. Sławomirem Szy-
pułskim, katechetą Zespołu była inicjatorem
sprowadzenia na teren Międzyrzecza Podla-
skiego Pana Artura Amendy ze Stowarzysze-
nia Pomocy Arki Noego, który prowadził spo-
tkania z zakresu profilaktyki antynarkotykowej
i antyalkoholowej z uczniami szkół Międzyrze-



się ze sobą i obowiązki, które młodzież bie-
rze również na siebie. Akceptacja wielu ini-
cjatyw Samorządu Uczniowskiego dotyczą-
ca zajęć szkolnych, organizowanych imprez,
wystroju szkoły i konsultowanie z nim waż-
nych decyzji jak np. wybór imienia szkoły,
przydział pomocy stypendialnej sprzyja bu-
dowaniu właściwego klimatu pracy.

Długo chętnie do swojej szkoły wra-
cają absolwenci, aby podzielić się swoimi
sukcesami z wychowawcami i kolegami.

Z sympatii mówią o latach przeżytych
w szkole o atmosferze, która zachęcała do
nauki i pracy.

Opracował Z. Grudniewski

Zespół Szkół im. Wł. St. Reymonta

W Małaszewiczach, niewielkiej miejscowości leżącej na wschodnich rubieżach Polski z dala od zgiełku wielkich metropolii, ale za to przy transkontynentalnych szlakach handlowych istnieje szkoła, która już od 34 lat jest światłem wskazującym dla rzeszy młodych ludzi właściwą drogę życia. Do niedawna Małaszewiczki kojarzono przede wszystkim z „suchym portem” przeładunkowym, obecnie chlubą wszystkich mieszkańców jest placówka oświatowa.

Początki szkoły sięgają 1971 roku, kiedy to w baraku przeznaczonym dla potrzeb służby handlowej kolei, utworzono Zasadniczą Szkołę Zawodową dla Pracujących Zarządu Rejonu Przeładunkowego PKP w Małaszewiczach. Pierwszym dyrektorem był **Mikołaj Jefimiuk**. Przez kolejne lata skromna placówka rosła w siłę. Szkoła rozszerzała zakres i formy kształcenia, rósł jej autorytet i poziom przygotowania fachowców. W 1978 roku obok ZSZ powstało Średnie Studium Zawodowe Łożeczne, zaś w 1986 roku decyzją Ministerstwa Komunikacji powstało Technikum Kolejowe. Kierunki kształcenia były do-

Technikum Kolejowe po szkole podstawowej i 3-letnie na podbudowie szkoły zawodowej. Po wprowadzeniu w życie kolejnej reformy oświaty w ZSK powstało gimnazjum publiczne i liceum ogólnokształcące.

Dziś, odrzucając fałszywą skromność, możemy szczerze się urządzić na miarę wymagań nowego wieku pracownikami specjalistycznymi w zakresie techniki ruchu, elektrotechniki, elektroniki, maszyn urządzeń i napędów elektrycznych, dwiema salami komputerowymi, gabinetami do nauczania chemii, fizyki i rysunku technicznego. Do dyspozycji nauczycieli i uczniów jest nowoczesna skomputeryzowana biblioteka z wieloletnim zbiorem literatury i innymi nowoczesnymi nośnikami wiedzy uwzględniającymi potrzeby nauczycieli i młodzieży. W bibliotece działa także Centrum Multimediale, wyposażone w stałe łącza internetowe, służące młodzieży nie tylko do celów naukowych, ale i rozrywek.

Szkoła posiada także dobrą bazę socjalną. Na jej terenie funkcjonuje sklep szkolny, który zaopatruje społeczność

W niedalekiej przyszłości przy zespo-
le szkół powstanie internat dla młodzieży
pragnącej podjąć naukę w tutejszej szkole.
„SZKOŁA PRZYJAZNA UCZNIOWI ALE
WYMAGAJĄCA” - tak brzmi motto Zespołu
Szkół im. Wł. St. Reymonta. Misją tą orga-
nizujemy wokół czterech aspektów kształ-
cenia: - uczyć się aby wiedzieć, - uczyć się
aby działać, aby móc, umieć, potrafić od-
działywać na swoje środowisko, - uczyć się,
aby być wspólnie, aby uczestniczyć i współ-
pracować z innymi na wszystkich płaszczy-
nach działalności ludzkiej,
- uczyć się aby być;

Funkcję dyrektora szkoły pełni od 1982 roku **Mieczysław Romaniuk** - człowiek ambitalny, pracowity i dążący do celu. To dzięki jego wyteżonej pracy i ogromnej aktywności mała prowincjonalna szkoła przekształca się w nowoczesną placówkę oświatową.

Wspólnie czuwają z wicedyrektorem **Zuzanną Tarnowską** nad sprawami dydaktyczno-wychowawczymi. Są pedagogami o dużej wrażliwości, otwartości i życzliwości w postępowaniu z młodzieżą. Ich szczególną troską jest ład, porządek i estetyka w szkole.

Kształcenie młodych ludzi spoczywa w rękach wykształconych i świetnie przygotowa-

Szkoła przyjazna, ale wymagająca

stosowane do potrzeb portu przeładunkowe-
go. W 1990 roku udało się wyremontować i
częściowo zmodyfikować pomieszczenia
zajmowane przez zgromadzenie wojsk kole-
jowych i adaptować je dla potrzeb szkoły.

Złotymi zgłoskami do kroniki szkoły



Chlubą szkoły jest chór prowadzony przez
pana Janusza Rogalskiego

wpisal się rok 1993. Oddano wówczas za-
budowę budynku szkolny z prawdziwego za-
dania. Znalazły się w nim sale lekcyjne, pra-
cownia komputerowa, warsztaty szkolne,
pomieszczenia administracyjne i sala wido-
wiskowa. Pojawiła się nowoczesność w wy-
posażeniu, sprężenie i sposobie myślenia o
szkole. Mineły zaledwie dwa lata i oto do
użytku uczniów i nauczycieli oddano kolej-
ny kompleks dydaktyczny z salą gimna-
styczną, siłownią i bogatym zapleczem.

Niezmierznie ważnym dla losów szkoły
był rok 1995. Utworzono wówczas 5- letnie

uczniowską w produkty spożywcze. W wol-
nych chwilach można tam wypić kawę i her-
batę, zjeść kanapkę i gorący posiłek.

Do dyspozycji uczniów oddano także
radiowęzeł.

Baza lokalowa odgrywa niebagatelną
rolę w procesie dydaktyczno-wychowa-
wczym. Z wielką dumą możemy
stwierdzić, iż należy ona do najlep-
szych w powiecie.

W chwili obecnej do szkoły
uczęszcza 743 uczniów, dojeżdżają-
cych nie tylko z pobliskich okolic, ale
też okolicznych miast. Jest to bowiem
jedyna tego typu placówka w rejonie.
Młodzież kształci się w 29 oddziałach
różnego typu szkół: gimnazjum, li-
ceum ogólnokształcącym o kierun-
kach: ogólnym, straż graniczna, in-
tegracja europejska; liceum profilo-
wanym o specjalności zarządzanie
informacją, technikum - technik elek-
tronik, technik teleinformatyk i tech-
nik logistyk, technikum uzupełniają-
cym-budowa maszyn oraz szkole za-
wodowej- mechanik pojazdów samocho-
dowych.

Z każdym rokiem aby podnieść atrak-
cyjność placówki wzbogaca swoją ofertę
dydaktyczną. Związane jest to ze zmiana-
jącym się ciągle rynkiem pracy.

W tym celu w przyszłym roku szkol-
nym zostaną utworzone nowe kierunki: LO
o profilu biologicznym oraz muzycznym, a
także dwuletnia szkoła wielozawodowa oraz
policalne studium spedycyjno- logistyczne,
które będzie kształcić młodzież w zawodach:
technik logistyk i technik spedytor.

nych do pracy młodych nauczycieli. Wszyscy
stałe podnoszą swoje kwalifikacje poprzez
studia podyplomowe, uczestnictwo w różno-
go typu kursach, szkoleniach i warsztatach.
Posiadają przeszkolenie z zakresu techniki
komputerowej. Znaczna część kadry zdobyła
uprawnienia Centralnej Komisji Egzaminacyj-
nej do przeprowadzania nowej matury.

Pedagodzy w swoich działaniach dy-
daktycznych, wychowawczych i opiekuń-
czych kierują się przede wszystkim dobrem
młodzieży, troską o jej zdrowie, i poszano-
wanie godności osobistej. Pomagają



Dużym zainteresowanie młodzieży
cieszą się klasy wojskowe

uczniom w przezwyciężaniu niepowodzeń
szkolnych, poprzez indywidualne nauczanie
i organizację pomocy koleżeńskiej. Starają
się przekazać swoją wiedzę w jak najbardziej
atrakcyjny sposób. W związku z tym lekcje
prowadzone są różnymi metodami z wy-
korzystaniem nowoczesnej techniki medialnej
i różnorodnych pomocy dydaktycznych.

W szkole duży nacisk położony jest

na naukę języków obcych, znajomości różnych jest w dzisiejszym świecie niezbędna. Uczniowie mają do wyboru trzy języki: angielski, niemiecki i rosyjski.

Najlepsza, ambitna młodzież bierze udział w olimpiadach i konkursach przedmiotowych. W ostatnich latach uczestniczyliśmy w Olimpiadzie Języka Rosyjskiego, Olimpiadzie Języka Niemieckiego, i konkursie matematycznym „Kangur”.

Szkola ma też swoje sukcesy, a osiągnięciami są: zakwalifikowanie się do finału uczennic **Marty Kucharczuk** i **Eweliny Cieplej** w konkursie przedmiotowym z języka rosyjskiego, V miejsce **Marcina Melaniuka** indywidualnie, i III miejsce drużynowo w powiatowym „Konkursie ze znajomości języka niemieckiego dla szkół ponadgimnazjalnych”.

Zarówno dyrektorka jak i nauczyciele dbają o wszechstronny rozwój wychowanków. Nadrzednym celem jest przygotowanie młodzieży do odpowiedzialnego wejścia w dorosłość oraz dalszej nauki na wybranych kierunkach studiów. W tej dziedzinie szkoła osiąga coraz większe sukcesy. Około 80% wychowanków podejmuje dalsze kształcenie na studiach wyższych.

W bieżącym roku szkolnym szczególną uwagę zwrócono na przygotowanie młodzieży do nowej matury, która jest wielkim wyzwaniem nie tylko dla uczniów, ale również dla dyrektorki i nauczycieli. W tym celu pracownicy szkoły podjęli szereg działań

prelekcje oraz realizowane programy na temat uzależnień i zdrowia psychicznego.

Szkola jest wspólnotą opartą na zasadzie partnerstwa, przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy uczniami, rodzicami i jej pracownikami. Możliwe jest to dzięki szerokiemu zaangażowaniu rodziców w życie instytucji, polegające na licznych spotkaniach z nauczycielami i wychowawcami, indywidualnych kontaktach z nauczycielami szkoły w ramach comiesięcznego dyżuru, organizowaniu spotkań okolicznościowych, wspólnym przygotowywaniu imprez szkolnych, pomocy w rozwiązywaniu konfliktów i problemów na terenie szkoły.

Rodzice aktywnie współdziałają w planowaniu pracy placówki, tworzeniu misji i wizji szkoły. Widoczną jest również wspólna troska o estetykę budynku. Czynnie włączają się w malowanie pomieszczeń lekcyjnych i korytarzy, dzięki czemu szkoła łśni czystością, a młodzież widzi potrzebę dbania o estetykę pomieszczeń.

W szkole funkcjonują liczne organizacje szkolne. Najważniejszą jest Samorząd Uczniowski, którego zadaniem jest pielęgnowanie tradycji, uwrażliwianie na potrzeby drugiego człowieka, zapewnianie rozwoju indywidualnych zainteresowań, nauka demokracji i postaw obywatelskich oraz uatrakcyjnianie pobytu uczniów w szkole. Wyrazem tego są liczne akcje podejmowane przez jej członków. Jedną z nich była sprzedaż cegiełek na rzecz fundacji „Pomóż i lify”.

Udział w konkursie „Bezpieczne gotowanie”, w który włączyła się aktywnie

Szkolny Klub Sportowy „FUKS”, który prowadzi kilka sekcji: piłki ręcznej, tenisa stołowego i koszykówki. Od kilku lat szkoła zajmuje czołowe miejsce we współzawodnictwie sportowym szkół powiatu białskiego.

Efektom działalności klubu była nagroda przyznana przez starostę białskiego **Tadeusza Łazowskiego** Zespołowi Szkół im Wł. St. Reymonta za osiągnięcia sportowe w roku szkolnym 2003/2004.

Dziś do szkolnych trofeów sportowych należy kilkadziesiąt pucharów i nagród zdobytych w koszykówce, siatkówce, piłce nożnej, tenisie stołowym i lekkiej atletyce. Uczniowie **Daria Kurek** i **Tomasz Sosidko** dwukrotnie zwyciężyli w indywidualnych biegach ulicznych.

Młodzież szkolna posiada także dużą wiedzę o sporcie osiągniętą w tej dziedzinie spore sukcesy **Michał Romanuk** uczeń klasy II gimnazjum zwyciężył w wojewódzkim turnieju wiedzy sportowej „Na olimpijskim szlaku od Aten do Aten” i reprezentował szkołę na szczeblu ogólnopolskim zaś **Maciej Orłowski** zajął trzecie miejsce.

Nie wyczerpuje to jednak istotę sportu szkolnego. Główny akcent spoczywa na powszechnych kontaktach społeczności uczniowskiej z kulturą fizyczną i rozbudzeniu zainteresowań aktywnym trybem życia.

W szkole funkcjonuje Szkolny Klub Europejskiej „Euromal” zrzeszający kilku uczniów. Celem klubu jest propagowanie wiedzy o krajach Unii Europejskiej. Świadczą o tym liczne akcje podejmowane przez jej członków: konkursy tematyczne, organizowanie Dni Języków Obcych. W jednym z ogólnopolskich konkursów uczeń **Marcin Melaniuk** zdobył „bilet do Brukseli”. Placówka od kilku lat prowadzi współpracę ze szkołami zagranicznymi w Oberhavel i na Litwie. Owocem są liczne wyjazdy integracyjne, które służą wzajemnemu poznaniu tradycji i kultury, nawiązaniu nowych znajomości i przyjaźni. W bieżącym roku gościliśmy młodzież z Niemiec, Litwy i Ukrainy.

Chlubą szkoły jest działający od 10 lat, stojący na wysokim poziomie artystycznym, znany w szkole, w powiecie i w kraju chór szkolny prowadzony przez **Janusza Rogalskiego**. Do chóru należy 48 uzdolnionych muzycznie dziewcząt. Występy chóru uświetniają wszystkie uroczystości szkolne. Nagrodą za ciężką pracę są wyjazdy w okresie letnim na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy w różne zakątki naszego pięknego kraju.

Utalentowana młodzież ma szansę rozwijać swoje umiejętności w zespole wokalo-instrumentalnym, który dzięki swojej profesjonalności zdobywa coraz większą popularność.

Znany aforyzm głosi, że kto przekazuje komuś dar, często sam go otrzymuje, ofiarowując bowiem przynosi radość. Taką właśnie radość otrzymują nauczyciele Zespołu Szkół im Wł. St. Reymonta za przygotowanie młodego człowieka do dorosłego życia.

Nie mamy wątpliwości, że jeszcze wiele pokoleń znajdzie tu swoją szansę.

Opracowała: **Renata Chwesiuk**



Spotkanie starosty Tadeusza Łazowskiego z młodzieżą klas maturalnych

przygotowujących naszych podopiecznych do nowego egzaminu. Organizowano spotkania dla rodziców i młodzieży, w czasie których byli na bieżąco informowani o zasadach jej przeprowadzania. Z inicjatywy nauczycieli, w trosce o jak najlepsze wyniki prowadzone były liczne zajęcia fakultatywne, mające na celu nie tylko utrwalenie zdobytej wiedzy, ale również rozwijanie intelektualnych horyzontów młodzieży.

Oprócz nauczania szkoła przywiązuje dużą wagę do spraw wychowawczych. Służy temu współpraca wychowawców z pedagogami szkolnymi, Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną, policją, przedstawicielami sanepidu, terapeutami uzależnień oraz rodzicami. Szczególną opieką otoczeni są uczniowie sprawujący problemy wychowawcze. Z inicjatywy pedagoga szkolnego organizowane są dla nich spotkania terapeutyczne. W celu zapobiegania patologiom społecznym prowadzone są liczne

cała społeczność szkolna uczestniczy w licznych akcjach.

W nagrodę szkoła wzbogaciła się o nową kserokoparkę. Sukcesem zakończyła się również akcja zbierania pustych opakowań po tonerach „Reba”. Młodzież Zespołu Szkół zwyciężyła w ogólnopolskim konkursie zdobywając główną nagrodę – nowoczesny komputer. Trzecie miejsce w akcji „Kopacz złota”, to kolejne zwycięstwo młodzieży zespołu szkół świadczące o jej wrażliwości i otwartości na potrzeby drugiego człowieka.

Szkola bardzo dba o rozwój fizyczny swoich wychowanków. Sprzyjają temu znakomite warunki; duża sala gimnastyczna, 2 słownice, boiska do gry zespołowej i tenisa ziemnego oraz bieżnia. Podnoszeniu sprawności fizycznej służy działający od wielu lat



Po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Kobiet w Europie obchodzone 19 marca 1911 r. w Austrii, Danii, Niemczech i Szwajcarii. Ponad milion kobiet wyszło na ulice, żeby żądać praw wyborczych dla kobiet. W 1912 r. do idei obchodów przyłączyły się kobiety z Francji, Holandii, Szwecji, zaś w 1913 r. również kobiety z carskiej Rosji.

Manifestacje łączył wspólny cel - praca wyborcza dla kobiet. Zdaniem kobiet było to nieuniknionym następstwem przemian

trafiają jednocześnie się ponad podziałami w służebnej sprawie. Oczywiście ich zdaniem.

Mówienie o równouprawnieniu kobiet i mężczyzn nadal napotyka opór. Mężczyźni są przekonani, że żadnej dyskryminacji kobiet nie ma, z kolei kobiety najchętniej unikają tematu. A wywołane do tablicy grzesznej na mielinie banau. Ale na szczęście mężczyźni mają córki i dlatego też, powoli ale następuje zmiana statusu kobiety.

Jedną z kobiet na stanowisku przynależa, że kiedy zabiera głos w gronie mężczyzn

i holdowaniu ideałowi żony i matki, ani praca zarobkowa nie wiązały się z poprawą statusu kobiety.

Do dzisiaj podporządkowanie się żony mężowi to według wielu najlepsza recepta na udany, harmonijny związek małżeński. Ktoś powie, że to już nie te czasy, i że to nie prawda. Nie zgadzam się, nie mamy żadnych współczesnych standardów postępowania i zachowania. Spójrzmy ilu mamy sfrustrowanych mężczyzn. Muszą przecież zabiegać o to, co im się zawsze z racji urodzenia męż-

Dzień Kobiet cały rok

gospodarczych i społecznych. Ciężka praca kobiet upoważnia je do żądania równouprawnienia socjalnego i politycznego.

W Stanach Zjednoczonych zorganizowane demonstracje kobiet odbywały się od 1858 r. Amerykanki swoje święto obchodzily po raz pierwszy 20 lutego 1909 r., a jego hasłem było również żądanie praw wyborczych dla kobiet.

Klara Zetkin inicjatorka dnia kobiet w Europie była socjalistką, a więc reprezentowała interesy kobiet pracujących, często ponad własne siły, za bardzo niską płacę. Tania siła robocza kobiet i dzieci była argumentem na ich masowe zatrudnianie w fabrykach.

Kobiety uzyskały prawa wyborcze dopiero w XX w. Pierwsze głosowały mieszkanki Nowej Zelandii, bo już w 1893 r.

Współczesna kobieta nawet nie zastanawia się czy ma prawo głosić, po prostu to robi. A coraz częściej kandydatki na parlamentarzystów, prezydentów, burmistrzów biorą pod uwagę kobiety elektorat. Co prawda z paryletem mamy poważny problem, ale trzeba zauważyć, że domaganie się przez kobiety połowy miejsc na listach, jest źle przyjmowane przez wszystkie ugrupowania polityczne.

I jak tu nie mieć wątpliwości, że jednak świat stworzyli mężczyźni. Potrafia, po-

- to samym tylko wystąpieniem wywołać dezaprobate.

Dziwnym wydaje się fakt, że kobiety godzą się na takie traktowanie, ale jeszcze bardziej dziwniejsze jest to, że kobiety którym udało się wejść na salony zarezerwowane dla mężczyzn, podtrzymują istniejący status quo. Zasadne staje się pytanie: Co polskie kobiety zyskały, że premierem rządu była Hanna Suchocka, że NBP kierowała Hanna Gronkiewicz-Waltz???

Kobiety muszą zrozumieć, że ich status nie jest przypadkowy. Moralność i prawo kształtują życie społeczne i wyznaczają przestrzeń, w której może poruszać się mężczyzna i kobieta. Każda płęć ma swoją przestrzeń, z tą tylko różnicą, że przestrzeń kobiet jest kontrolowana przez mężczyzn. A sankcjonuje to istniejący system sądowy.

Właściwie wiek XX to zmieniająca się amplituda mód i trendów w obszarze obecności kobiety w życiu zawodowym, społecznym i publicznym.

Do dzisiaj większość pań miota się pomiędzy ideałem doskonałej pani domu i matki a wymaganiami życia zawodowego. Niewątpliwie jest to kwestia świadomości i możliwości.

Trzeba też zauważyć jedną sprawę, że ani trwanie kobiety w domowych zaciszu

czyżby należało. Z kolei spotkać się możemy z opinią robiącą karierę żony, która na krytykę podnosi argument: dopóki mąż pozwala to będę robiła co mi się podoba.

Do końca nie rozumiem podobnego polskie kobiety „jak diabeł święconej wody” boją się słowa feministka. Gdyby nie odwaga feministek, które wywalczyły wstęp do sfery mężczyzn, nawet z pracą mielibyśmy problemy. A przede wszystkim prawo do pracy zintensyfikowało proces równouprawnienia kobiet. Do dzisiaj nie możemy doprosić się realizacji prawa do takiego samego wynagrodzenia, za taką samą pracę. Nawet Amerykanki mają z tym problem.

Dla porównania, w 1955 r. we Francji pracowało zawodowo 37,5 proc. kobiet i wówczas kraj ten miał największą liczbę zatrudnionych kobiet w porównaniu z innymi państwami europejskimi. Była to połowa XX w. porównując to z czasem obecnym widzimy różnicę. Znacznie większa ilość kobiet znajduje oferty na rynku pracy i nie jest traktowana jako zło konieczne.

Historia kobiet jest już nauką akademicką, co prawda młodą, ale wykładaną na uniwersytetach w Polsce, jako dyscyplina wchodząca w skład nauki historycznej.

Ewa Kozłara

Dla przypomnienia

W 1595 r. została opublikowana po łacinie praca anonimowego autora na temat - Czy niewiasty są istotami ludzkimi, czy nie. Traktat był częścią składową charakterystycznej dla XVI w. polemiki na temat kobiety jako istoty ludzkiej. W tym czasie panował szczególnie lekceważący stosunek do kobiet - przesładowanie czarownic były tego przykładem. Do Polski ta praktyka przyszła znacznie później, pierwszą czarownicę polską spalono w 1511 r. w Waliszewie k. Po-

znania. Przez cały wiek XVI do poł. XVII w. kobiety były zagrożone oskarżeniem o czary. W Polsce karę śmierci za czary zniesiono dopiero w 1776 r.

Polskie dziewczęta uczono wyłącznie czynności gospodarskich, szycia, tańca, dobrych manier. Bardzo rzadko brano pod uwagę naukę czytania i pisanie. Wyjątek stanowił Bracia Polscy, którzy praktycznie wprowadzili w swoich szkołach zasadę równego wykształcenia dla obu płci. Dla polskich pań wyznania katolickiego szansa kształcenia otworzyła się dzięki królewskim małżonkom francuskiego pochodzenia. To one sprowadziły do Polski żeńskie zakony

naukujące - wizytki i sakramentek. Wizytki utworzyły w Warszawie pierwszą pensję dla pańien.

W XVI r. rozkwit przeżywały klasztory żeńskie. Odnowa zapoczątkowana we Włoszech, Hiszpanii, Francji ogarniała Europę. Nowe kongregacje i zgromadzenia religijne umożliwiały kobietom udział w ówczesnym ruchu umysłowym. Próby prowadzenia życia w stanie wolnym poza murami klasztoru wciąż napotykały na silny opór. Stan zakonny dla wielu kobiet był jedyną możliwością aktywności duchowej i intelektualnej.

Jan Jakub Rousseau pisarz i filozof francuski XVIII w., reprezentował kon-

Plany mam bogate

Pani **Danuta Kasjanik** wicedyrektor Wydziału Rolnictwa i Środowiska 30 kwietnia 2005 r. zakończyła pracę zawodową odchodząc na emeryturę.

W czasie sesji Rady Powiatu starosta **Tadeusz Łazowski** odznaczył Danutę Kasjanik **Medalem Zasłużony dla Powiatu Bialskiego**.

Praca zawodowa zapełniała moje życie i pozwalała na realizację zainteresowań – mówiła pani dyrektor przedostatniego dnia pracy. Związana była z moimi zainteresowaniami i wykształceniem. Poświęcałam jej dużo czasu osobistego. Rodzina pomagała mi w obowiązkach domo-

wych. Mąż Henryk przejął na siebie więcej obowiązków związanych z wychowaniem naszych dzieci Mirelli i Leopolda. Potrafili być wyrozumiali, wtedy kiedy tego potrzebowałam. Serdecznie im za to dziękuję.

Zdaniem pani Danuty Kasjanik pleć nie przeszkadzała jej ani pomagała w karierze zawodowej. Tak się składało – mówiła, że miałam mądrych i normalnych szefów, za co im dziękuję. Z pewnością

kobieta musi więcej pracować dom, praca. Ale też zmienia się status kobiety. Obserwuję swoje dorosłe dzieci, one inaczej dzielą obowiązki w rodzinie.

poczęła pracę w Wydziale Handlu, Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego, przechodząc wszystkie szczeble kariery zawodowej – od inspektora do zastępcy dyrektora Wydziału Rozwoju Gospodarczego.

W wyniku reformy administracyjnej 1998 r. od 1 stycznia 1999 r. pracowała na stanowisku dyrektora Wydziału Gospodarki Rolnictwa i Promocji. W wyniku reorganizacji starostwa, połączono dwa wydziały została wicedyrektorem Wydziału Rolnictwa i Środowiska.

Pani dyrektor zęgnęła się z pracą zawodową w nastroju refleksyjnym, ale pogodnie: Każda najmniejsza decyzja ma swoje za i przeciw – mówiła. Przy podejmowaniu decyzji zawsze towarzyszy rozterka – czy będzie dobrze. Mam wiosnę a więc dobrą porę roku na rozpoczęcie nowego życia. Plany mam bogate. Chcę realizować to, na co w czasie pracy zawodowej czasu brakowało – lektura, muzyka i podróże. Jeśli zdrowie pozwoli plany powinny się zrealizować. Jestem cały czas aktywna i ambitna i nie wyobrażam sobie siedzenia przed telewizorem.

Ewa Kozłara



Danuta Kasjanik z wykształcenia jest ekonomistką, ukończyła Wydział Ekonomiczny UMCS w Lublinie i studia podyplomowe w Wyższej Szkole Zarządzania w Warszawie. Pracę zawodową rozpoczęła w 1972 r. w Bialskim Przedsiębiorstwie Usługowo-Produkcyjnym Przemysłu Terenowego, krótko pracowała w Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej a od 1975 r., z chwilą utworzenia województwa białkopodlaskiego roz-

cepcę, że kobieta jest niezdolna do samodzielnej edukacji, jest intelektualnie słabsza od mężczyzny. Prof. Ludwik von Schlozer na uniwersytecie w Getyndze przeprowadził eksperyment na własnej córce Dorothei, udowadniający, że to nie prawda. We wrześniu 1787 r. odbyła się uroczysta promocja, 17 letnia Dorothea została doktorem filozofii. Niestety był to tylko eksperyment, a nie zachowania powszechne.

Równouprawnienie kobiet to proces, który dotyczył w XX w. wszystkich państw europejskich, i wszędzie to wyglądało inaczej, chociażby ze względu

na inną przeszłość historyczną. Podczas gdy Angielki, Niemki, Francuski czy Amerykanki walczyły o swoje prawa, to Polki walczyły o przetrwanie. Kiedy kobiety niemieckie podnosiły problem szkoły koedukacyjnej to w Polsce walczone o naukę języka polskiego, a kobiety-matki broniły dzieci przed wynarodowieniem. Dzięki uwarunkowaniom historycznym i politycznym polskie kobiety uniknęły zdecydowanej dyskryminacji. Po prostu Polki były potrzebne nie tylko przy dzieciach, w domu, w kościele, ale również w pracy, toczyły bój o przetrwanie na gruncie każdego domu. Pierwszoplanową sprawą polskiej kobie-

ty był patriotyzm, umiłowanie Ojczyzny, której nie było wówczas na mapie świata. I takie właśnie bohaterki wychodziły spod piór polskich literatek: Elżby Orzeszkowej, Marii Dąbrowskiej, Zofii Kossak-Szczuckiej, Marii Radziejowiczówny, Poli Gajowiczówny, Zofii Nałkowskiej, Marii Konopnickiej, Kazimiery Iłkowiiczówny, Marii Kuncewiczowej. Na przykładzie tej literatury widzimy również, że kobiety pisarki dostrzegały problemy kobiet i pisały o nich. „Marta” Elżby Orzeszkowej to właśnie powieść o równouprawnieniu kobiet, zawarta w niej definicja do dzisiaj nie straciła nic na aktualności. (e.)



Strażacka Orkiestra Dęta w Łomazach zorganizowana została w listopadzie 1988 roku. Inicjatorami i organizatorami tego przedsięwzięcia byli miejscowi działacze społeczni: **Stanisław Deneko, Feliks Kowaleńko, Wacław Szudejko, Feliks Zydlowski, Franciszek Uściński** i ówczesny proboszcz parafii w Łomazach ks. kanonik Antoni Bubela. Inicjatywa ta znalazła szerokie poparcie nie tylko wśród miejscowego społeczeństwa, ale także istniejących na terenie gminy instytucji i zakładów pracy.

Organizowanie orkiestry rozpoczęto od przysłowiowego zera. Na zebraniach organizacyjne zgłosiło się ponad 20 osób. Dnia 15 lutego 1989 roku zatrudniono został przez Naczelnika Gminy **Zbigniewa Derlukiewicza** kapelmistrz orkiestry w osobie **Edwarda Borysiuka** z Bia-

Poraz pierwszy orkiestra wystąpiła publicznie w kościele parafialnym w Łomazach w dniu 25 czerwca 1989 roku podczas Mszy Świętej i od tego dnia liczy się jej publiczna działalność.

W ubiegłym roku minęło 15 lat tej działalności. W tym czasie dzięki różnym sponsorom i początkowej działalności zarobkowej oraz pomocy finansowej Wójta Gminy Łomazy **Waldemara Drożdźki** kupiono jeszcze trochę instrumentów muzycznych i nut, a członkowie orkiestry zostali częściowo umundurowani.

Kapelmistrzami byli wymieniony wcześniej **Edward Borysiuk**, a następnie **Eugeniusz Kubinowski**. Od 1 września 1998 roku orkiestrą dyryguje **Wojciech Lesiuk** z Białej Podlaskiej. Natomiast kierownikami orkiestry byli: **Stanisław Deneko** z Jusków, **Wacław Szudejko** z Łomaz, a ostatnio **Feliks Kowaleńko**, także z Łomaz.

A oto niepełny wykaz niektórych bardziej znanych uroczystości z udziałem Strażackiej Orkiestry Dętej z Łomazy:

Dnia 10 listopada 1999 roku orkiestra nasza uczestniczyła w uroczystości odsłonięcia pomnika w miejscowości Łóki w gminie Drelów poświęconego pamięci poległych żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej w 1918 roku.

Dnia 18 maja 2000 roku Ojciec Święty Jan Paweł II obchodził 80-tą rocznicę urodzin. Z tej okazji i dla uczczenia tego jubileuszu w Wadowicach-rodzinnym mieście Papieża-Polaka odbył się na wadowickim rynku półgodzinny koncert strażackich orkiestr z całego kraju. Uczestniczyło około 3.000 muzyków z 68 strażackich orkiestr detatch. Podczas koncertu wykonane zostały wspólnie utwory muzyczne przygotowane wcześniej na podstawie przesłanych do orkiestr nut. W koncercie, o którym tu mowa,

O Strażackiej Orkiestrze Dętej w Łomazach

tej Podlaskiej. Rozpoczęto na ukę przyszłych trebaczy.

Instrumentów muzycznych nie było żadnych. Ale w wyniku podanych ogłoszeń o organizowaniu orkiestry zaczęły wpływać pieniądze na konto Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Łomazach na ich zakup. Pierwszymi ofiarami byli: Członkowie Wspólnoty Gruntowej w Łomazach;

Urząd Gminy w Łomazach; Bank Spółdzielczy w Łomazach; Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Łomazach; Spółdzielnia Usług Rolniczych w Łomazach; Proboszcz Parafii w Łomazach z ofiar zebranych w kościele na tace; Rady Sołeckie wsi: Studzianka, Lubenka, Łomazy, Krasówka, Juski-Zarzeka.

Zebrane pieniądze pozwoliły już na początku kwietnia 1989 roku kupić kilka instrumentów muzycznych. Niektórzy członkowie orkiestry posiadali instrumenty muzyczne własne z czasów, gdy byli członkami różnych ludowych zespołów muzycznych. To pozwoliło już w miesiącu kwietniu 1989 roku na rozpoczęcie nauki na instrumentach muzycznych. Próby orkiestry odbywały się raz w tygodniu. Początkowo w Gminnym Ośrodku Kultury, później w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łomazach.



Dziś Strażacka Orkiestra Dęta w Łomazach liczy trzydziestu członków. W minionym okresie każdego roku uczestniczyła w różnych uroczystościach na terenie gminy i poza jej granicami.

Były to uroczystości lub inne wydarzenia o charakterze świeckim, a także religijnym. Brała też udział w różnych konkursach i imprezach na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i krajowym, niejednokrotnie zajmując czołowe miejsca. Przykładowo dnia 24 czerwca 1995 roku w Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych Ochotniczych Straż Pożarnych w Białej Podlaskiej orkiestra z Łomazy zajęła w IV-tym Przeglądzie Strażackich Orkiestr Dętych w Leśnej Podlaskiej w dniu 17 maja 2003 roku.

uczestniczyła także Strażacka Orkiestra Dęta z Łomazy.

Dnia 11 czerwca 2000 roku członkowie naszej orkiestry brali udział w ustanowieniu rekordu Guinnessa na Rynku w Krakowie wykonując wspólnie Hejnał Mariacki. Hasłem było „2000 tręb w 2003 roku”. Głównym organizatorem imprezy było Radio Zet.

Dnia 3 lipca 2001 roku uczestniczyliśmy w podniosłej uroczystości w Białej Podlaskiej poświęceniu sztandaru Krajowego Związku Dzieci Wojsko-Wierzyli Niemiec i Rosji.

W różnym czasie braliśmy udział w obchodach 80-lecia OSP w Sworach, Sławatyczach i Sitniku oraz w podobnych innych uroczystościach rocznicowych w OSP w Platerowie, Dubowie i innych ochotniczych strażach pożarnych, często łączonych z poświęceniem strażackich sztandarów.

Dnia 5 września 2002 roku orkiestra z Łomazy uczestniczyła w uroczystości religijnej na Placu Wolności w Białej Podlaskiej z okazji 75-tej rocznicy powrotu do Kodnia cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej. Prasa podała, że we Mszy

dokończenie na stronie 49

Świętę odprowadzanej pod przewodnictwem Ks. Bpa. Ordynariusza Diecezji Siedleckiej **Zbigniewa Kiernikowskiego** uczestniczyło około 7.000 wiernych.

Dnia 14 września 2003 roku orkiestra nasza brała udział w poświęceniu pomnika w Doldzie ufundowanego w 140-tą rocznicę Powstania Styczniowego.

Każdego roku orkiestra brała udział w Powiatowej Pielgrzymce Strażaków do Sanktuarium w Kodniu, Leśnej Podlaskiej i Pratulinie. Omiast w ostatnich dwóch latach orkiestra koncertowała na Placu Wolności w Białej Podlaskiej podczas imprez organizowanych przez białkopodlaskich pszczelarzy. Także w Powiatowych Spotkaniach z Kolędą i Pastoralką organizowanych przez Osiedlowy Dom Kultury mający swoją siedzibę przy ul. Zygmunta Augusta nr 6 w Białej Podlaskiej.

Dnia 29 sierpnia tego roku orkiestra uświetniła swoim udziałem przebieg dożynek powiatowych w Łomazach.

Wiele razy uczestniczyła w różnych innych uroczystościach kościelnych i świeckich na terenie gminy i powiatu białskiego. Tylko w roku 2004 Strażacka Orkiestra Dęta z Łomaz występowała 39 razy, w tym: w uroczystościach kościelnych 20 razy; w uroczystościach łączonych: świeckich i kościelnych 4 razy; podczas różnych innych uroczystości i imprez 15 razy. Z tego na terenie gminy Łomazy 21 razy i poza jej granicami 18 razy.

Na zakończenie chciałem w imieniu orkiestry serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy w minionych latach wspierali ją organizacyjnie i finansowo. W szczególności Wójtowi Gminy Łomazy Waldemarowi Drożdżukowi za sukcesywne dotowanie orkiestry na zakup instrumentów muzycznych i za udzielenie bezpłatnie transportu naszemu zespołowi. Przy tym chciałem zaznaczyć, że nasz Wójt jest społecznym prezesem Zarządu Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Łomazach.

Parafianom łomaskim i byłemu proboszczowi Parafii ks. karł. Antoniemu Bubela za ofiary pieniężne zbierane na tacę na potrzeby orkiestry.

Członkom łomaskiej Wspólnoty Gruntowej za dotacje pieniężne na rzecz orkiestry.

Łomaskim strażakom oraz Zarządowi Oddziału Powiatowego i Komendzie Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej i innym osobom za życzliwość okazowaną orkiestrze w minionym okresie.

Wacław Szudejko
Członek Orkiestry

Rozwadowka: Żywe tradycje ludowe

Młodzi mieszkańcy wsi wolą dziś zabawę dyskotekową niż poznanie dorobku kulturalnego dziadków i podtrzymywanie zanikających tradycji. Bywają jednak pozytywne wyjątki i do takich należy wieś Rozwadowka, znana z wielu udanych imprez ludowych oraz widowisk obrzędowych. Od 34 lat siłą sprawczą pozytywnych wydarzeń jest tam Jadwiga Szypilo, niegdyś aktywistka młodzieżowa, potem działacz spółdzielczy, dziś zasłużony instruktor i opiekun uzdolnionej młodzieży.

Ocalają dziedzictwo przodków

- Prowadziłam wiele grup artystycznych i zawsze udawało mi się znaleźć wspólny język z młodzieżą - mówi Jadwiga Szypilo. - Niektórzy z moich wychowanków dawno założyli rodziny i wyjechali z Rozwadowki, ale ilekroć się spotkamy, wspominamy serdecznie



wspólne dokonania. Do niedawna prowadziłam we wsi zespół żniwny, występujący z widowiskimi obrzędowymi nie tylko w czasie dożynek. Przed czterema miesiącami postanowiliśmy zmodyfikować jego skład i utworzyłam 12-osobową grupę śpiewaczą. Mamy poparcie wójta i dyrektora miejscowej szkoły, toteż możemy spotykać się na próbach, co tydzień. Znamienne, że inicjatorem prób jest młodzież. W zespole występują kilkuletni uczniowie obok studentów wywodzących się z Rozwadowki. Tworzymy zgrana i ambitną grupę przyjaciół. Na próbach nikt nie liczy czasu, bo wszyscy przychodzą na nie z wewnętrznej potrzeby.

Instruktorce konsekwentnie kultywuje rodzimy folklor, więc w repertuarze nowej formacji nie ma pieśni biesiad-

Ten koncert odbył się w uszczuplonym składzie, bo na co dzień grupę tworzy 12 osób.

nych, czy popularnych, jakie spotkać można u wielu wiejskich zespołów. Autentyzm przejawiający się w wierności stylistycznej dotyczy również strojów. Szyte są one samodzielnie według starych wzorów, opartych na kostiumach noszonych kiedyś przez rolników z okolic Rozwadowki.

- Kiedyś bez piosenki nie mogła się odbyć żadna wiejska uroczystość. Odkurzamy stareńkie utwory wykonywane nie tylko po polsku. W naszych okolicach wciąż żywa jest tradycja gwary chachłackiej, a melodie towarzyszące tym pieśniom są niesłychanie rzewne. Mam wrażenie, że ocalamy od zapomnienia kawałek ludowej historii.

Istvan Grabowski

Ćwierć wieku w służbie pisarza

W dniu 18 marca, w przededniu 118 rocznicy śmierci pisarza, odbył się w Romanowie XXV Wojewódzki Konkurs Czytelniczy „J. I. Kraszewski - jego życie i dzieło”. Jest to jedna z wielu form współpracy muzeum ze szkołami, dzięki którym młodzież naszej ziemi, mimo bolesnej nieobecności pisarza w programach szkolnych, ma możliwość i szansę spotkania z tym twórcą - od zawsze przez jednych podziwianym i wręcz wielbionym, przez innych zamkniętym w niezbyt fortunnym określeniu „najplodniejszy pisarz”, co w rzędzie niemalże grafomanów miało go stawiać.

Ten konkurs, dzięki swej formule, daje możliwość wszechstronnego poznania zarówno dzieł życia, jak i

nich pozytywistów analizując - musimy sięgać do wzorów, jakie stworzył Józef Bachórz, wybitny współczesny badacz literatury, omawiając wpływ pisarza na naszą ocenę narodowego zrywu roku 1863, stwierdza: „Otóż dla kształtowania się legendy powstania styczniowego dla pisarza pierwszego ćwierćwiecza postyczniowego to wszystko, co mówił Kraszewski, miało ogromne znaczenie. Bo Kraszewski wtedy to nie był tylko jeden z pisarzy polskich: to był pisarz najważniejszy. To był więc i człowiek najważniejszy.”

To on, autor prawie 100 powieści o dziejach przeszłych narodu, stał się wielkim nauczycielem historii. Wyżej stanął później Henryk Sienkiewicz przez

psychologiczne, w których odbiły się wszystkie drgnięcia burzliwego wieku dziewiętnastego. Wieku, który przeorał nasze, na jego początku na polu feudalne społeczeństwo i uczynił je gotowym na przyjęcie skomplikowanej wizji społeczeństwa poddanego prawom kapitalizmu, liberalizmu i demokracji.

Takie to szczegółowe i niezwykle zajmujące kwestie dotyczące życia i twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego od ćwierćwiecza bada młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych - przedtem województwa białkopodlaskiego, od pięciu lat lubelskiego. I okazuje się, że wystarczy młodym ludziom pokazać tego „pisarza, którego się dziś czytać nie da”, jak piszą niektórzy, a znajdują oni w jego dziełach rzeczy zdolne zainteresować człowieka wieku XXI. Tu oczywiście rola największa przypada na-

XXV WOJEWÓDZKI KONKURS CZYTELNICZY „JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI - JEGO ŻYCIE I DZIEŁO”

przeogromnej spuścizny tego wielkiego syna naszej krainy, bo mamy prawo tak mówić, zważywszy przeogromną rolę romanowskiego domu babki Małskiej w kształtowaniu zainteresowań i osobowości pisarza.

Józef Ignacy Kraszewski był i nadal jest wielką postacią polskiej literatury i kultury. Jego wpływ na nasze polskie widzenie spraw dla ogółu najważniejszych wywodzi się prawie w równej mierze z wielkiej poezji romantycznych wieszczów i z dzieł ojca powieści polskiej. To on właśnie przeniósł do swych dzieł wszystkie ideały tego okresu i spopularyzował je w formie łatwiejszej niż natchnione strofy wielkiego Adama, Juliusza - nie mówiąc już o zawiłościach poezji Cypriana Kamilla Norwida.

Ileż spraw narodowych rozstrząsając - musimy odwołać się do opinii, osądów autora „Starej baśni”! Ileż dzieł zna-



Nagrody odbierają z zdobywczyń pierwszego miejsca: Agnieszka Pożarowszczyk z Wesołej Szkoły w Kocku i Agata Jakuszek z LO w Terespolu

genialność swych literackich wizji, ale niezwykła rzetelność i pokora Kraszewskiego wobec naukowego spojrzenia na czas miniony u niego każą szukać historycznej prawdy. A potrafił on, wykorzystując materiały i dokumenty, stworzyć powieść i barwną, i ciekawą, jak choćby „Hrabina Cosel” czy „Bruhl”.

Rzetelność i wnikliwość spojrzenia cechowała również jego powieści współczesne - społeczne, obyczajowe,

uczycielowi, który zechce lub nie poprowadzić ucznia tą ścieżką literacką, która z naszej, podlaskiej ziemi na wyżyny prowadzi. Dlatego właśnie z okazji XXV konkursu uhonorowani zostali nagrodami nie tylko uczniowie, ale także szkoły - te dwie najwierniejsze imprezie i z których pochodziła do tej pory największa liczba zwycięzców. Te szkoły to Liceum Ogólnokształcące z Radzyna Podlaskiego, gdzie od lat konkursem zajmuje się pani Teresa Ostasiewicz, i Zespół Szkół Rolniczych z Leśnej Podlaskiej, gdzie uczniów przygotowuje teraz pani Halina Biegała, choć zaczynaliśmy współpracę, kiedy polonistką była jeszcze pani Janina Osior.

W tym jubileuszowym roku wzięło w konkursie udział 26 szkół. Do pierwszego etapu przystąpiło w nich 205

dokończenie na stronie 47

SZKOŁY:

DLA MŁODZIEŻY NA PODBUDOWIE GIMNAZJUM:

Liceum Ogólnokształcące klasy:

- celna
- medialna
- informatyczna

Liceum Profilowane profile:

- zarządzanie informacją usługowo-gospodarczy ekonomiczno-administracyjny

Zasadnicza Szkoła Zawodowa zawody:

- fryzjer, sprzedawca, kucharz małej gastronomii, piekarz, rzeźnik, wędliniarz,
- mechanik pojazdów samochodowych, blacharz samochodowy, elektromechanik pojazdów samochodowych, ślusarz, i inne

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH:

Policealne Studium Zarządzania i Marketingu

Technikum Uzupełniające

Liceum Ogólnokształcące i Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące

Szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

KURSY:

- * spawalnicze
- * palacz kotłowni wodnych i parowych
- * motorowe na kat. A + B + T + lawety
- * kierowca wózków
- * przewóz towarów niebezpiecznych - A D R
- * napęnlanie i opróżnianie cystern - zbiorników
- * ochrona osób i mienia na I i II stopień licencji
- * sekretarka - asystentka szefa
- * sprzedawca z obsługą kas fiskalnych
- * kasjer walutowy i złotówkowy
- * podstawy księgowości z komputerem
- * komputerowe: podstawy obsługi komputera, ACCESS, bazy danych, Internet
- * fryzjer na tytuł czeladnika, mistrza
- * pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu * kursy przyuczające do zawodu, kursy przygotowujące do zdawania egzaminu kwalifikacyjnego na tytuł robotnika wykwalifikowania i dyplom mistrza w różnych zawodach
- * kursy bhp i p.poż.



Zapraszamy ! Informacji udziela i zapisy prowadzi:

Zakład Doskonalenia Zawodowego
Biała Podlaska ul. Aleja Jana Pawła II 97
tel (0-83) 342-56-51 lub tel/fax (0-83) 343-63-62

21-500 Biała Podlaska
ul. Janowska 11 b, c
tel. 083 343 31 21



Osjann

ZAJMUEMY SIĘ:



- ☐ cateringiem
- ☐ obsługą festynów
- ☐ bankietów
- ☐ imprez okolicznościowych

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEJ PIZZERII WĘSKIEJ W PUBIE OSJANN

Zapraszamy do naszych punktów:

- ☐ Pub "Osjann" - ul. Janowska 11bc B
Do dyspozycji klientów mamy trzy sale: pub, salę bilardową i dyskotekową oraz smaczną kuchnię.
- ☐ Pub "Sport Osjann" /Agora - ul. Przechodnia 1
- ☐ "Świat Kanapek Osjann" - Plac Wolności 15
Duży ogródek gastronomiczny

uczniów. Na finał do Romanowa przyjechało 26 przedstawicieli 20 placówek.

Najlepsze okazały się uczennice klas drugich Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu i z Zespołu Szkół w Kocurach – **Agata Jakuszek** i **Agnieszka Pożarowszczyk**. **Tamara Pawlik** z klasy I LO w Radzynie Podlaskiej była druga, a na trzecim miejscu znalazło się aż troje uczniów – **Krzysztof Dzurawiec** z klasy II Zespołu Szkół Nr 2 w Lubartowie, **Justyna Kowalik** z klasy II z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Komarówce Podlaskiej i **Sebastian Smolak** z II klasy LO w Łęcznej. Pięcioro młodych ludzi zostało też wyróżnionych. Jak zwykle w tym konkursie – nagrodami były książki. Kraszewski był bowiem także wielkim nauczycielem czytania; to jego powieści królowały niegdyś w domowych bibliotekach naszych babek.

Ten konkurs wychował już rzesze znawców i, organizatorzy mają niezbita pewność, także miłośników autora „Ułany”. Ponad 7 000 młodych ludzi uczestniczyło w nim przez te ćwierć wieku. Na początku pierwszy etap odbywał się w Liceum Ogólnokształcącym im. J. I. Kraszewskiego w Łęcznej, w tych murach, w których pierwsze szkolne nauki pobierał pisarz. Z serdeczną wdzięcznością organizatorzy wspominają a pomoc Pani dyrektorki Czuchajowej przy organizowaniu piśmennego etapu dla prawie 400 uczestników. W Romanowie zawsze odbywa się finał, na który przyjeżdżają najlepsi przedstawiciele każdej szkoły. Żeby dostać się do finału, trzeba nie tylko poznać dogłębnie biografie pisarza, ale przeczytać przynajmniej dwie lektury obowiązkowe – powieści Kraszewskiego. Często staramy się lektury wybierać spośród dzieł tematem lub miejscem akcji związanych z Podlasiem i Lubelszczyzną. Od wielu lat konkursem w muzeum zajmuje się pani **Halina Kostka-Chybowska**, poświęcając mu swą wiedzę, akurtność i talent organizacyjny.

Organizatorzy planowali zamknięcie konkursu po jego 25 edycji. Jednak rozmowy z uczestnikami – uczniami i ich opiekunami, także tymi, którzy uczestniczyli w konkursie po raz pierwszy, uświadomiły nam, że jest to impreza, z którą szkoły się żyły, że narodziła się w niektórych tradycja uczestniczenia w konkursie o Kraszewskiego. A o potrzebie i konieczności pracy dla popularyzacji dokonani Józefa Ignacego Kraszewskiego organizatorzy przekonani byli zawsze. Najważniejszym planem konkursu jest to, że o takiej potrzebie mówili.

Anna Czobodzińska-Przybylska
Dyrektor Muzeum
im. J. I. Kraszewskiego



Projekty Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej realizowane przy wsparciu finansowym środków z Europejskiego Funduszu Społecznego w Ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej przyniosło wiele zmian w życiu politycznym, ekonomicznym i społecznym całego naszego kraju. Przyniosło też nowe wyzwania oraz szansę. Pojawiły się nowe możliwości związane głównie z możliwością korzystania z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Z dużym niepokojem patrzyliśmy w nową rzeczywistość. Ale nie wystarczy stać i biernie się przyglądać.

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej chcąc sprostać nowym wyzwaniom przystąpił aktywnie do pozyskiwania środków unijnych. Funduszem strukturalnym, który wspiera aktywną politykę rynku pracy mającą na celu przeciwdziałanie i zapobieganie bezrobociu, przeciwdziałała zjawiskowi wykluczenia społecznego a więc wspiera te działania, które są wpisane w zakres funkcjonowania powiatowych urzędów pracy, jest Europejski Fundusz Społeczny. Pierwsze wnioski o współfinansowanie projektów popłynęły w roku 2004. Były to wnioski posilkowe do wniosków regionalnych Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie:

1) wniosek do Działania 1.2 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich – „Pomost do Pracy”. Program wspiera młodzię powiatu bialskiego i miasta Biała Podlaska. – skierowany do młodzię, która nie ukończyła 25 roku życia, zarejestrowanej w urzędzie pracy nie dłużej niż 24 miesiące. Projektem objęto 414 osób.

Na realizację tego projektu otrzymaliśmy 1.246.034,43 zł dofinansowania.

2) Wniosek do Działania 1.3 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich – „Moja szansa”. Program zwalczenia długotrwałego bezrobocia w powiecie bialskim i mieście Biała Podlaska. – skierowany do bezrobotnych w tym długotrwałe bezrobotnych, którzy ukończyli 25 lat, zarejestrowani w urzędzie pracy nie dłużej niż 24 miesiące. Projektem objęto 340 osób. Na realizację projektu otrzymaliśmy 833.596,00 zł dofinansowania.

W roku 2004 złożyliśmy również dwa wnioski jako odpowiedź na konkursy ogłoszone przez Ministerstwo Gospodarki i Pracy. Były to wnioski:

1) w ramach Działania 1.5 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich projekt pod nazwą: „Wstawaj – szkoda dnia” skierowany do osób bezro-

botnych zarejestrowanych w powiatowym urzędzie pracy nieprzerwanie powyżej 24 miesięcy. Projektem zostanie objętych 110 długotrwałe bezrobotnych. Na jego realizację otrzymaliśmy 461833,03 zł dofinansowania. W najbliższym czasie będziemy przystępować do naboru osób chętnych do wzięcia udziału w projekcie. Zapraszamy również do współpracy wszystkich pracodawców, chcących skorzystać z możliwości finansowania stażu lub przygotowania zawodowego.

2) w ramach Działania 1.6 Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich. Projekt pod nazwą: „Uspiny potencjał” skierowany jest do 150 kobiet zarejestrowanych w urzędzie pracy. Wnioskowana kwota dofinansowania to 909597,16 zł.

Dnia 1 kwietnia 2005r. Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie ogłosił konkurs otwarty na składanie projektów w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego na Działanie 1.2 „Perspektywy dla młodzię” i Działanie 1.3 „Przeciwdziałanie i zwalczanie długotrwałego bezrobocia”. W odpowiedzi na ogłoszenie o konkursie, Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej złożył dwa projekty:

1) wniosek do Działania 1.2 SPO RZL – „Chwytaj dzień”. Program wspiera młodzię powiatu bialskiego. W ramach projektu planujemy objąć wsparciem 282 osoby młode do 25 roku życia oraz absolwentów wszystkich typów szkół. Wnioskowana kwota dofinansowania to 1152668,46 zł.

2) wniosek do Działania 1.3 SPO RZL – „Trzeba zaistnieć”. Program wspiera bezrobotnych i długotrwałe bezrobotnych powiatu bialskiego. Wniosek skierowany do bezrobotnych powyżej 25 roku życia. Wnioskowana kwota dofinansowania: 534563,71 zł.

Oba wnioski czekają na opinię Komisji Oceny Projektów.

Dzięki środkom pozyskanym z Europejskiego Funduszu Społecznego możliwe jest zaktywizowanie większej ilości osób bezrobotnych niż to było możliwe dotychczas.

Edward Tymoszyński
Dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy
w Białej Podlaskiej

Powitanie wiosny

W Szkole Podstawowej im. Czesława Tańskiego w Janowie Podlaskim odbyła się 21 marca uroczystość Powitania wiosny. Na tle wiosennej scenografii na sali gimnastycznej rozpoczęła się pogadanka naczelnika Terenowego Oddziału Straży Pożarnej pana **Ryszarda Rogulskiego** na temat ochrony przeciwpożarowej. Strażak zwracał szczególną uwagę na przyczyny powstawania pożarów.

Następnie odbyła się prezentacja teatryków o tematyce przyrodniczo-ekologicznej i topienie tradycyjnej marzanny.

Teresa Hryciuk



Twa rekrutacja bezrobotnych do projektu Phare 2002 rozwój Zasiadów Ludzkich – Województwo Lubelskie, Promocja Zatrudnienia i RZL. Projekt skierowany jest do kobiet i mężczyzn powracających na rynek pracy, młodzieży wchodzącej na rynek pracy, osób bezrobotnych z wyższym wykształceniem, osób zagrożonych bezrobociem tzn. w okresie wypowiedzenia umowy o pracę. Zaletą projektu jest to, że docelowo Regionalne Biuro Projektów, które realizuje projekt zobowiązuje się do wspierania poszukiwani stałego zatrudnienia.

Młodzi bezrobotni poszukiwani

Udział w projekcie jest bezpłatny, ponadto każdy uczestnik otrzyma: kompleksowe materiały szkoleniowe, zwrot kosztów dojazdu na szkolenia, dodatek szkoleniowy, ubezpieczenie NW, ciepły posiłek w trakcie szkolenia, świadectwo/certyfikat ukończenia projektu, możliwość korzystania z pomocy w opiece nad dzieckiem w trakcie odbywania szkolenia, możliwość pokrycia kosztów egzaminów zewnętrznych, zwrot kosztów badań lekarskich wymaganych dla specyficznych zawodów.

Zainteresowani mieszkańcy Powiatu Białskiego powinni się zgłosić do Punktu Informacyjno-Doradczego „Praca”, ul. Brzeska 41, tel. (0-83) 343-77-55, e-mail: bialapodlaska@fundacja.lublin.pl

Dzień Przedsiębiorczości w Starostwie Powiatowym

Po raz drugi w Polsce dnia 10 marca 2005 r. został zorganizowany „Dzień Przedsiębiorczości”. Organizatorem akcji była Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości we współpracy z Kancelarią Prezydenta, Amerykańską Izłą Handlową w Polsce, Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych i Business Centra Club.

Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej także włączyło się do organizacji tego dnia, goszcząc u siebie 10 uczniów Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej. Uczniowie Liceum Profilowanego „Zarządzanie informacją” i Technikum o specjalności „Technik Ekonomista” i „Technik Informatyk” mieli możliwość zapoznania się i zetknięcia z pracą na różnych stanowiskach w urzędzie powiatowym Starostwa Białskiego.

Elżbieta Chwalczuk

Dziękujemy i zapraszamy

Na zaproszenie Starosty Białskiego **Tadeusza Łazowskiego** i Komendanta IX Marszu Szlakiem Legionów po Podlasiu st. chor. **Tadeusza Mikinnika**, dnia 4 marca br. w Starostwie Powiatowym w Białej Podlaskiej odbyło się spotkanie podsumowujące IX Marsz Szlakiem Legionów po Podlasiu. Pamiątkowe plakietki i dyplomy otrzymali: pani Wiesława Zarę-

ba, pani Anna Pykacz, pani Stanisława Celińska wójt gminy Konstantynów, pan Adam Kurowski wójt gminy Kąkolewnica, pan Piotr Kazimierski wójt gminy Drelów, pan Stanisław Lesiuk burmistrz miasta Międzyrzec Podlaski, pan Jan Holownia, pan Jerzy Jaworski, pan W.W. Dorosz.

W wystąpieniach podziękowano samorządowcom i przedsiębiorcom za udzielone wsparcie i patriotyczną postawę.

Marsz Legionów po Podlasiu organizowany jest co roku w miesiącach maj-czerwiec, a jego uczestnikami jest młodzież szkolna. Marsz nawiązuje do przemarszu I Brygady Legionów Marszałka Piłsudskiego w sierpniu 1915 roku.

W bieżącym roku w dniach 16-21 czerwca odbędzie się marsz jubileuszowy. Organizatorzy chętnych serdecznie zapraszają.

Elżbieta Chwalczuk

X MARSZ SZLAKIEM LEGIONÓW PO PODLASIU

- 16.06.2005 r. - Brzozowica - Międzyrzec Podlaski - Żerocin
- 17.06.2005 r. - Żerocin - Biała Podlaska
- 18.06.2005 r. - Biała Podlaska - Konstantynów
- 19.06.2005 r. - Z Konstantynowa do Pratulina
- 20.06.2005 r. - Z Pratulina do Kobylan przez Koroszczyn
- 21.06.2005 r. - Kobylan do Terespoła, gdzie zostanie zakończony Marsz Szlakiem Legionów.

Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Białej Podlaskiej apeluje

Każdej wiosny dziesiątki hektarów łąk, nieużytków i suchych traw jest wypalanych. Mimo, iż **wypalanie traw jest niedozwolone i naprawdę niebezpieczne**, pomimo naszych stałych apeli, co roku setki nierozważnych i bezmyślnych osób (rolników, działkowców, dozorców i innych) właśnie w ten sposób „oczyszczają” swoje pola, łąki i trawniki. Wraz z poprawą pogody na terenie powiatu bialskiego odnotowano zwiększoną palność. W bieżącym roku na terenie działania tuł. Komendy odnotowano już 85 pożarów spowodowanych wypalaniem suchych traw, w tym tylko w ostatnich czterech dniach (od 31.03.05r. do 3.04.05r.) jednostki straży pożarnej na naszym terenie musiały interweniować w 66 takich pożarach oraz 3 pożarach lasu.

Podczas jednego z pożarów lasu w miejscowości Jabłeczna, dwóch właścicieli lasu przy próbie gaszenia pożaru doznało poważnych poparzeń i zostało odwiezionych do szpitala. Niestety okazuje się, że **co roku na skutek takich działań giną też ludzie**. Już w roku bieżącym podczas pożaru traw w Busku Zdroju w pogorzelisku 1 ara wypalonych traw znaleziono kobietę, która zasnęła w skutek pożaru.

Wypalanie traw jest zabronione. Regulują to przepisy zawarte w usta-

wach o ochronie przyrody i o lasach. Mimo to proceder ten nadal trwa.

Rolnicy uważają, że wypalanie to najtańszy sposób wzbogacenia gleby w cenny popiół. Nie wiedzą jednak, że właśnie wtedy ginie znaczna część żywych organizmów, które żerują w górnej części gleby. Poza tym to właśnie wypalanie znacznie przyspiesza erozję gleby. Wypalanie więc wyjąłwia ziemię a nie użyźnia ją.

Od 1 maja 2004 roku, czyli z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej, rolnikowi przyłapanemu na wypalaniu łąk, traw i nieużytków, mogą być zmniejszone dopłaty bezpośrednie.

Problem pożarów suchych traw narasta z dnia na dzień. Przy słonecznej pogodzie ludzie zaczynają wypalać trawy, dorosli żeby użyźnić glebę, dzieci dla zabawy. Często dochodzi do niekontrolowanego wypalania. Wypalanie traw doprowadza często do pożarów lasów, gospodarstw rolnych, budynków mieszkalnych i innych obiektów.

Wiele osób wypala trawę na swoich posesjach, nie zdając sobie sprawy, że przypadkowy powiew wiatru może zniweczyć dorobek całego życia. Zdarza się, że ogień, który miał spalić trawę przenosi się do lasu, zaś dym niejednokrotnie ogranicza i utrudnia ruch na drogach i

zagraża życiu pasażerów. O takich zdarzeniach słyszymy w tym roku bardzo często.

Pamiętajmy zatem, że wypalanie traw na mocy ustawy o ochronie przyrody jest zakazane i karalne. Nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa pożarowego jest wykroczeniem zagrożonym karą grzywny lub skierowaniem wniosku do sądu. Według kodeksu karnego spowodowanie zagrożenia w świecie roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

W związku z okresem zwiększonego zagrożenia pożarowego powinniśmy wszyscy pamiętać o:

- zakazie wypalania pozostałości roślinnych;
- zakazie wjazdu pojazdami samochodowymi na tereny leśne;
- zakazie palenia papierosów w obszarach leśnych;
- zakazie wyrzucania z okien pociągów i samochodów niedopałków papierosów;
- zakazie rozpalać ognisk i używania ognia otwartego w lesie oraz w odległości mniejszej niż 100 m od terenów leśnych

Opracował:
**Wydział Kontrolno-Rozpoznawczy
KM PSP w Białej Podlaskiej**

Młodzi i starzy wspólnie w Europie

W ramach realizowanego wspólnie z Powiatem Oberhavel projektu „Młodzi i starzy wspólnie w Europie” w terminie 29.03 - 02.04.2005 r. w Powiecie Bialskim przebywała 15 osobowa delegacja niemieckich seniorów z Oranienburga. Projekt zapoczątkowany został jesienią ubiegłego roku w Niemczech. Finansowo wspiera go Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Niemieccy goście odwiedzili Dom Pomocy Społecznej w Kozuli k/Białej Podlaskiej. Zapoznali się z mieszkańcami, ich życiem codziennym, zajęciami i zainteresowaniami. Na miejscu od-

były się występy artystyczne. Swoją program przedstawił seniorzy niemieccy, którzy są członkami grupy tanecznej „Vital”. Ze strony polskiej spotkanie uświetniły następujące zespoły: Zespół Tańca Towarzystwa i Kapela Ludowa Osiedlowego Domu Kultury w Białej Podlaskiej, Chór PSS „Społem”, „Kozulanka”. Wszyscy uczestniczyli we wspólnych tańcach i zabawach.

Uczestnicy projektu zwiedzili kilka charakterystycznych miejsc Powiatu Bialskiego. Duże zainteresowanie wzbudziła Stadnina Koni w Janowie Podlaskim i miasto Podlaska. Zor-

ganizowana została również wycieczka do Lublina. Uczestnicy projektu z wielką uwagą zwiedzili Muzeum na Majdanku i Stare Miasto.

Dzięki realizacji projektu nawiązane zostały kontakty pomiędzy seniorami z Powiatu Bialskiego i Powiatu Oberhavel.

Goście niemieccy mogli poznać tradycje i kulturę narodu polskiego. W bezpośrednich rozmowach, z pomocą tłumacza, mieli możliwość poznania interesujących ich zagadnień i wymienia-
nia doświadczeń.

Małgorzata Raczyńska

Jaka szkoła?

Powiat Bialski

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE,

SZKOŁY PUBLICZNE

- Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół im. Adama Naruszewicza, 21-505 Janów Podlaski, ul. Siedlecka 1, tel. (0-83) 341-30-56

Próg punktowy (w ub. roku): 60
Średnia z matur (w ub. roku): 3,5
Liczba klas pierwszych: 4

Liczba uczniów w klasie: 30

Rozszerzenia programowe: 2 klasy Straży Granicznej j. obcy-historia-wiedza o społeczeństwie-przypodobienie obronne; I klasa j. polski. obcy-historia; 1 klasa j. obcy-matematyka-biologia-geografia

Języki obce: j. angielski, j. rosyjski, j. niemiecki

Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia z pracownią multimedialną z Internetem, 23 sale dydaktyczne;

Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 25 stanowisk, Internet

Baza sportowa: zastępcza sala gimnastyczna, sala tenisowa, siłownia, boiska do gier zespołowych

Stołówka: w szkole całodobowe 7,50, obiad 3,5 zł.

- Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego im. W. Witosa, 21-542 Leśna Podlaska, ul. Bialska 7, tel. (0-83) 345-00-24

Próg punktowy (w ub. roku): od 28 do 51 w liceach profilowanych

Średnia z matur (w ub. roku): 3,30

Olimpijczy: brak informacji

Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 1

Liczba uczniów w klasie: 30

Rozszerzenia programowe: biologia-chemia-informatyka-j. angielski

Języki obce: angielski, rosyjski, francuski

Baza dydaktyczna: biblioteka, nowoczesne pracownie: mikrobiologiczna i chemiczna.

Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 25 stanowisk, Internet

Baza sportowa: sala gimnastyczna, mała sala sportowa do gier zespołowych, siłownia, pełnowymiarowy stadion

Stołówka: całodobowe 6,50 zł.

- Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta, 21-540 Małaszewicz, ul. Kolejowy 16, tel. (0-83) 375-14-38

Próg punktowy (w ub. roku): 45-80

Średnia z matur (w ub. roku): 3,27

Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 3

Liczba uczniów w klasie: 32

Rozszerzenia programowe: I klasa j. angielski-niemiecki, wojsk. geografia; I klasa przysposobienie obronne-j. angielski-rosyjski; I klasa chemia-biologia-wiedza o kulturze

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, pracownie przedmiotowe, 29 sal, centrum multimedialne

Pracownie Informatyczne: trzy pracownie, 48 stanowisk

Baza sportowa: sala gimnastyczna, kompleks boisk, 2 siłownie

- Liceum Ogólnokształcące Im. gen. Wł. Sikorskiego, 21-560 Międzyrzec Podlaski, ul. Lubelska 57/59, tel. (083) 371-47-66

Próg punktowy (w ub. roku): 110

Średnia z matur (w ub. roku): z egzaminu pisemnego 3,65, z ustnego 4,03

Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 5

Liczba uczniów w klasie: 30

Rozszerzenia programowe: I klasa język angielski-język niemiecki; I klasa biologia-chemia; I klasa historia-geografia; I klasa język polski-historia; I klasa matematyka-fizyka z astronomią-informatyką

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Baza dydaktyczna: biblioteka z czytelnią, centrum multimedialne, pracownie przedmiotowe

Pracownie informatyczne: jedna, 20 stanowisk, Internet

Baza sportowa: duża sala gimnastyczna

- Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marli Dąbrowskiej, 21-560 Międzyrzec Podlaski, ul. 3 Maja 40/42, tel. (043) 371-78-80, 371-78-41

Próg punktowy (w ub. roku): 50

Średnia z matur (w ub. roku): 3,57

Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: I

Liczba uczniów w klasie: 32

Rozszerzenia programowe: I klasa informatyka-matematyka lub angielski

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Baza dydaktyczna: biblioteka ze szkolnym multimedialnym centrum informacyjnym, pracownie przedmiotowe

Pracownie Informatyczne: osiem pracowni, 136 stanowisk, Internet

Baza sportowa: sala gimnastyczna, strzelnica pneumatyczna

Stołówka: w internacie całodziennie 7 zł, a obiad 2,5 zł.

- Liceum Ogólnokształcące Im. Bohaterów Warszawy, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1, 21-550 Terespol, ul. Wojska Polskiego 88, tel. (0-83) 375 20-04

Próg punktowy (w ub. roku): 60

Średnia z matur (w ub. roku): 3,60

Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 3

Liczba uczniów w klasie: 28-32

Rozszerzenia programowe: I klasa Straży Granicznej - języki obce-informatyka-biologia-chemia; I klasa język polski-historia-język obcy-wiedza o społeczeństwie; I klasa język obcy-biologia-geografia-informatyka

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia z centrum multimedialnym, pracownie przedmiotowe

Pracownie informatyczne: dwie pracownie, 24 stanowiska

Baza sportowa: duża sala gimnastyczna, boiska sportowe
Stołówka: obiady dowożone w cenie 2,20 zł.

● **Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Zawadzkiego,**
21-580 Wisznice, ul. Warszawska 44,
tel. (083) 378-20-10

Próg punktowy (w ub. roku): 50
Średnia z matur (w ub. roku): 3,75
Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 28

Rozszerzenia programowe: I klasa j. polski-historia, I klasa bio-
logia-geografia, I klasa matematyka-informatyka-j. angielski
Języki obce: angielski, rosyjski, niemiecki i francuski
Baza dydaktyczna: biblioteka, czytelnia z multimedialnym cen-
trum informacyjnym, 15 pracowni przedmiotowych
Pracownie Informatyczne: 1 pracownia, 15 stanowisk
Baza sportowa: sala gimnastyczna, zielona sala gimnastyczna,
kompleks boisk do gier zespołowych o nawierzchni asfaltowej
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 2,8 zł.

LICEA PROFILOWANE, SZKOŁY PUBLICZNE

● **Liceum Profilowane, Zespół Szkół Rolnicze Centrum**
Kształcenia Ustawicznego im. W. Witosa, 21-542 Leśna Pod-
laska, ul. Bialska 4,
tel. (0-83) 34540-24

Próg punktowy (w ub. roku): 28 profil ekonomiczno-administra-
cyjny i 51 zarządzanie informacją
Średnia z matur (w ub. roku): 3,30
Lato nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 2
Liczba uczniów w klasie: 30
Profil: ekonomiczno-administracyjny, zarządzanie informacją
Języki obce: angielski, rosyjski, francuski
Baza dydaktyczna: biblioteka, nowoczesne pracownie: mikrobi-
ologiczna i chemiczna.
Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 25 stanowisk, Inter-
net
Baza sportowa: sala gimnastyczna, mała sala
sportowa do gier zespołowych, siłownia, pełnowy-
miarowy stadion
Stołówka: całodzienne 6,50 zł.

● **Liceum Profilowane, Zespół Szkół bn. Władysława Sta-**
niśława Reymonta, 21-540 Małaszewicz, ul. Kolejowej 16,
tel. (0-83) 375-14-38

Próg punktowy (w ub. roku): 60
Średnia z matur (w ub. roku): 3,27
Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 1
Liczba uczniów w klasie: 32

Profil: zarządzanie informacją
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, pracownie przedmioto-
we, 29 sal, centrum multimedialne
Pracownie Informatyczne: 3 pracownie, 48 stanowisk
Baza sportowa: sala gimnastyczna, kompleks boisk, 2 siłownie

● **Liceum Profilowane, Zespół Szkół Ekonomicznych Im.**
Marii Dąbrowskiej, 21-560 Międzyrzec Podlaski, ul. 3 Maja 40/
42,
tel. (043) 371-78-80, 371-78-81

Próg punktowy (w ub. roku): 50
Średnia z matur (w ub. roku): 3,57
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 2
Liczba uczniów w klasie: 32
Profil: zarządzanie informacją, ekonomiczno-administracyjny

Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: biblioteka ze szkolnym multimedialnym cen-
trum informacyjnym, pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: 8 pracowni, 136 stanowisk, Internet
Baza sportowa: sala gimnastyczna, strzelnica pneumatyczna
Stołówka: w internacie całodzienne 7 zł, a obiad 2,5 zł.

● **Liceum Profilowane, Zespół Szkół Zawodowych nr 1,**
21-560 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 30/32,
tel. (0-83) 371-20-15

Próg punktowy (w ub. roku): 50
Średnia z matur (w ub. roku): 3,96
Olimpijczycy: laureat wojewódzkiego konkursu informatycznego
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 2
Liczba uczniów w klasie: 30
Profil: usługowo-gospodarczy; kształtowanie środowiska
Języki obce: angielski, niemiecki
Baza dydaktyczna: biblioteka z czytelnia, pracownie zawodowe
Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 35 stanowisk, Internet
Baza sportowa: 2 sale gimnastyczne duże, I mała, siłownia, kom-
pleks boisk sportowych
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 3 zł.

POWIAT BIALSKOPODLASKO-GRODZKI

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE, SZKOŁY PUBLICZNE

● **I Liceum Ogólnokształcące im. J. I. Kraszewskiego,**
21500 Biała Podlaska, ul. Kraszewskiego 1,
tel. (0-83) 343-38-12, 343-2841

Próg punktowy (w ub. roku): 121
Średnia z matur (w ub. roku): 3,89
Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 8
Liczba uczniów w klasie: 32
Rozszerzenia programowe: 2 klasy matematyka-fizyka-informa-
tyka; I klasa biologia-chemia-geografia; I klasa j. polski-historia-j.
łaciński; 4 klasy języki obce
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, łaciński
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia wyposażona w kompu-
tery z dostępem do Internetu, pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: 2 pracownie, 37 stanowisk, Internet
Baza sportowa: pełnowymiarowa sala gimnastyczna, kryta pły-
walnia, boisko trawiaste, korty tenisowe
Stołówka: brak informacji.

● **II Liceum Ogólnokształcące im. Emilii Plater, Zespół**
Szkół Ogólnokształcących Nr 3, 21-500 Biała Podlaska, ul. Na-
rutowicza 39,
tel./fax. (083) 343-32-27

Próg punktowy (w ub. roku): od 140 (informatyczna) do 105
(niemiecka)

Średnia z matur (w ub. roku): ustna - 4,04; pisemna - 3,92
Lata nauki: 3

Liczba klas pierwszych: 7
Liczba uczniów w klasie: 34
Rozszerzenia programowe: I klasa biologia-chemia; I klasa j.
polski-historia-wiedza o kulturze; I klasa j. rosyjski- j. niemiecki-
wos-matematyka; I klasa matematyka-fizyka; I klasa j. angielski-j.
polski-geografia; I klasa geografia-historia- j. angielski, francuski; I
klasa informatyka-matematyka
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, łacina
Baza dydaktyczna: biblioteka i punkt multimedialny z dostępem
do Internetu, pracownie przedmiotowe 6
Pracownie Informatyczne: dwie pracownie,
30 stanowisk, Internet
Baza sportowa: duża i mała sala gimnastyczna, siłownia
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 2,5 zł.

● **III Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 2 im. Adama Mickiewicza, 21-500 Biała Podlaska, ul. Leszczynowa 16, tel. (043) 342-69-54**

Próg punktowy (w ub. roku): 85
Średnia z matur (w ub. roku): 3,5
Olimpijczycy: 1 finalistka z historii
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 6
Liczba uczniów w klasie: 32 (w sportowych 24)
Rozszerzenia programowe: 2 klasy sport-biologia; I klasa geografia-wos; I klasa historia-informatyka; I klasa matematyka-informatyka; I klasa historia-wos
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, 4 pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: jedna, 12 stanowisk
Baza sportowa: hala sportowa, sala gimnastyczna, siłownia, sale do korekty, pomieszczenia do gry w tenisa stołowego, 25-metrowy basen pływakki, pełnowymiarowe boisko piłkarskie, boisko treningowe, wielofunkcyjne boiska asfaltowe
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 2,3 zł.

● **IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, 21-500 Biała Podlaska, ul. Akademicka 8a, tel. (0-83) 343-50-71, faks (083) 343-76-92**

Próg punktowy (w ub. roku): od 90 (klasa muzyczna) do 118 (informatyczna)
Średnia z matur (w ub. roku): 3,69 ustna, 3,62 pisemna
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 6
Liczba uczniów w klasie: 32
Rozszerzenia programowe: I klasa j. francuski-angielski-polski-łacina-filozofia; I klasa j. angielski-niemiecki historia-wiedza o społeczeństwie-geografia-elementy ekonomii; I klasa j. angielski-hispański-polski-wiedza o kulturze-historia; I klasa j. rosyjski-angielski-polski-wiedza o kulturze-historia; I klasa j. niemiecki-angielski-biologia-chemia-geografia; I klasa j. angielski-rosyjski-matematyka-fizyka-technologia informacyjna
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski, łacina, hiszpański
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 34 stanowiska
Baza sportowa: mała sala gimnastyczna, siłownia, boiska szkolne
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 2,8 zł.

LICEA OGÓLNOKSZTAŁCĄCE, SZKOŁY NIEPUBLICZNE Z UPRAWNIENIAMI SZKÓŁ PUBLICZNYCH

● **Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Cypriana Norwida, 21-500 Biała Podlaska, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 53/55 tel. (0-83) 344-03-69, www.katolickie.sim.pl**

Próg punktowy (w ub. roku): 100
Średnia z matur (w ub. roku): pisemne 4,53, ustne 4,51
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 2
Liczba uczniów w klasie: 20
Rozszerzenia programowe: 2 klasy j. polski-angielski-matematyka-fizyka-chemia-geografia-biologia-historia-wiedza o społeczeństwie (uczeń sam wybiera przedmioty)
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: pracownia, 14 stanowisk, Internet
Baza sportowa: siłownia, mała sala gimnastyczna, boisko do koszykówki

Stołówka: możliwość korzystania ze stołówki
Czesne: 210 zł miesięcznie.

● **Akademickie Liceum Ogólnokształcące, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, 21-500 Biała Podlaska, ul. Morska 95/97, tel. (043) 342-65-30**

Próg punktowy (planowany): 70 (zaczyna działalność)
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 30
Rozszerzenia programowe: j. angielski-informatyka
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski
Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia, pracownie przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: kilka pracowni, 39 stanowisk, Internet
Baza sportowa: sala ćwiczeń ruchowych, siłownia
Stołówka: stołówka studencka, obiad 4 zł.
Czesne: 150 zł miesięcznie

● **Liceum Ogólnokształcące, Zakład Doskonalenia Zawodowego, 21500 Biała Podlaska, ul. Jana Pawła II 97, tel. (043) 342-56-51**

Próg punktowy (w ub. roku): 60
Średnia z matur (w ub. roku): nie organizowano egzaminu
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 32
Rozszerzenia programowe: klasa I j. polski-angielski-informatyka-wiedza o mediach; klasa I j. angielski-matematyka-informatyka; j. angielski-geografia-wiedza o służbie celnej
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: sale przedmiotowe z wyposażeniem, biblioteka szkolna z czytelnia, rzutnik multimedialny, kamera
Pracownie Informatyczne: dwie pracownie, 36 stanowisk, Internet
Baza sportowa: mała sala gimnastyczna, siłownia, boiska asfaltowe do gier zespołowych (w budowie)
Stołówka: planowana po rozbudowie gmachu.

LICEA PROFILOWANE

● **I Liceum Profilowane, Zespół Szkół Zawodowych nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej, 21-500 Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 36, tel. (043) 343-66-06, 343-80-54, www.edu.tnet.pl**

Próg punktowy (w ub. roku): od 62 do 95
Średnia z matur (w ub. roku): 3,49
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 30
Profil: ekonomiczno-administracyjny, zarządzanie informacją, usługowo-gospodarczy
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski, francuski
Baza dydaktyczna: biblioteka z czytelnia, 44 sale dydaktyczne, po 5 pracowni technologicznych i informatycznych, I multimedialna
Pracownie Informatyczne: pięć pracowni, 104 stanowiska, Internet
Baza sportowa: sala gimnastyczna, siłownia, sale do tenisa i aerobiku
Stołówka: w internacie, cena obiadu: 3 zł.

● **II Liceum Profilowane Zespół Szkół Zawodowych nr 2 Im. F. Żwirki i S. Wigury, 21-500 Biała Podlaska, ul. Brzeska 71, tel. (083) 342-28-01**

Próg punktowy (w ub. roku): od 44 elektroniczny do 55 zarządzanie informacją

Średnia z matur (w ub. roku): jeszcze nie było egzaminu
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 5
Liczba uczniów w klasie: 30
Profil edukacyjny: kształtowanie środowiska; mechaniczne techniki wytwarzania; transportowo-spedycyjny; zarządzanie informacją
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: biblioteka z czytelnią stanowiącą centrum multimedialne, 2 pracownice specjalistyczne, 31 sal lekcyjnych
Pracownie Informatyczne: trzy pracownice, 45 stanowisk, Internet
Baza sportowa: sala gimnastyczna, boiska, siłownia, ściana wspinaczkowa
Stołówka: w szkole, obiad kosztuje 3 zł.

● **III Liceum Profilowane, Zespół Szkół Zawodowych nr 3,**
21-500 Biała Podlaska, Orzechowa 58,
tel. (083) 342-43-42

Próg punktowy (w ub. roku): nie informuje
Średnia z matur (w ub. roku): nie było
Olimpijczycy: nie informuje
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 30, a w klasie integracyjnej max 20
Profil: zarządzanie informacją; Kształtowanie środowiska; kreowanie ubiorów (oddział integracyjny); elektrotechniczny (oddział integracyjny)
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski

Baza dydaktyczna: biblioteka i czytelnia multimedialna, pracownice przedmiotowe
Pracownie Informatyczne: dwie pracownice, 30 stanowisk, Internet
Baza sportowa: siłownia, zastępcza sala gimnastyczna, boisko
Stołówka: nie informuje.

● **Liceum Profilowane Zakład Dookonalenia Zawodowego,**
21-500 Biała Podlaska, ul. Jana Pawła II 97,
tel. (043) 342-56-51

Próg punktowy (w ub. roku): 50
Średnia z matur (w ub. roku): nie organizowano egzaminu
Lata nauki: 3
Liczba klas pierwszych: 3
Liczba uczniów w klasie: 32
Profil: ekonomiczno-administracyjny;
Usługowo-gospodarczy; zarządzanie informacją
Języki obce: angielski, niemiecki, rosyjski
Baza dydaktyczna: sale przedmiotowe z wyposażeniem, biblioteka szkolna z czytelnią, rzutnik multimedialny, kamera
Pracownie Informatyczne: dwie pracownice, 36 stanowisk, Internet
Baza sportowa: mała sala gimnastyczna, siłownia, boiska asfaltowe do gier zespołowych (w budowie)
Stołówka: planowana po rozbudowie gmachu.

Zapraszamy do naszych szkół!!!

**Liceum Ogólnokształcące
im. gen. Władysława Sikorskiego
w Międzyrzeczu Podlaskim,
tel. (0-83)371-47-66**

**Liceum Ogólnokształcące
im. Władysława Zawadzkiego
w Wisznicach,
tel. (0-83)378-20-10**

**Liceum Ogólnokształcące
im. Bohaterów Warszawy
w Terespolu - Zespół Szkół
Ogólnokształcących nr. 1, (0-83)375-20-04**

Zespół Szkół w Janowie Podlaskim
tel. (0-83) 341-30-56
Liceum Ogólnokształcące
Technikum Mechaniczne po Szkole Podstawowej
Technikum Mechaniczne po ZSZ
Technikum Krawieckie po ZSZ
Technikum po Gimnazjum
Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Zespół Szkół Zawodowych nr 1 w
Międzyrzecu Podlaskim, tel. (0-83) 371-20-15
Uzupełniające Liceum Ogólnokształcące
Liceum Profilowane
Technikum Elektroniczne po Szkole Podstawowej
Technikum Budowlane po Szkole Podstawowej
Technikum Budowlane po ZSZ
Technikum po Gimnazjum
Zasadnicza Szkoła Zawodowa

Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej
w Międzyrzecu Podlaskim, tel. (0-83) 371-78-80
Liceum Ogólnokształcące
Liceum Profilowane
Liceum Ekonomiczne po Szkole Podstawowej
Liceum Ekonomiczne – wieczorowe po Szkole Podstawowej
Technikum po Gimnazjum
Technikum Wieczorowe
Policealne Studium Zawodowe
Policealne Studium Informatyczno-Ekonomiczne (niepubliczna szkoła)

Zespół Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta
w Małaszewiczach, tel. (0-83) 375-14-38
Liceum Ogólnokształcące
Liceum Profilowane
Technikum Mechaniczne po Szkole Podstawowej
Technikum Mechaniczne po ZSZ
Technikum po Gimnazjum
Zasadnicza Szkoła Zawodowa
Policealne Studium Spedycyjno-Logistyczne

Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego
im. Wincentego Witosa
w Leśnej Podlaskiej, tel. (0-83) 345-00-24
Liceum Ogólnokształcące
Liceum Profilowane
Liceum Agrobiznesu
Technikum Ogrodnicze
Technikum Technologii Żywności
Technikum po Gimnazjum



ZE STAREJ FOTOGRAFII

*Zespół Pałacowo-
Parkowy
w Konstantynowie.
Dawna siedziba
Platerów.
Foto ze zbiorów
Romana Petrynika
przedstawia Pałac
w okresie
międzywojennym*

QUIZ

Czy znasz pontyfikat Jana Pawła II?

1. W jakich miejscowościach naszego powiatu był kard. Karol Wojtyła?
 2. W dziesiątą rocznicę pontyfikatu Jan Paweł II wyniósł na ołtarze kapucyna z Białej Podlaskiej - proszę podać imię i nazwisko?
 3. Z okazji 400 rocznicy unii brzeskiej Ojciec Święty modlił się w Bazylice św. Piotra przed relikwiami, które przez ponad 200 lat były w Białej Podlaskiej, proszę podać imię tego świętego?
 4. Gdzie odbyła się uroczysta beatyfikacja Męczenników z Pratulina?
 5. Podczas pielgrzymki Papieża do Ojczyzny w 1999r. doszło do spotkania z grekokatolikami (unitami), w jakiej miejscowości miało to miejsce?
- Odpowiedzi na adres redakcji proszę nadsyłać do dnia 20 czerwca.

Szczepan Kalinowski

Odpowiedzi na Quiz z 1/2005

1. Karol Krysiński
2. ks. Stanisław Brzóska
3. Biała Podlaska, Kodeń, Łomazy
4. Biała Podlaska, Międzyrzec Podlaski, Sycyna (Woroniec), Rossosz, Dohla
5. Roman Rogiński

Prawidłowo odpowiedział p. Krawczyk Tadeusz z Zabłocia i Monika Choraży z Kodnia. Zapraszamy po odbiór nagrody. Prosimy o kontakt z redakcją: (083) 343-75-31 pana Stefana Kuszpę z Lublina.



Rys. Katarzyna Piątkowska

Święty Wiktor

Relikwie św. Wiktora męczennika sprowadzono w 1858 r. z Rzymu do Warszawy, a rok później, dzięki staraniom biskupa **Beniamina Szymańskiego** do Janowa Podlaskiego. Było to ważne wydarzenie religijne w dziejach erygowanej w 1818 r. Diecezji Janowskiej czyli Podlaskiej, dzisiaj Siedleckiej. (e.)

gościniec
SPECIAL SECT

NUMER ZAMKNIĘTO
30 kwietnia 2005 r.
Egzemplarz bezpłatny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Białej Podlaskiej

Redakcja: Ewa Kozłara - redaktor naczelna, Elżbieta Chwałczuk - sekretarz redakcji

Współpracują: Istvan Grabowski, Bogusława Hawryluk, Aniela Halczuk, Kazimierz Halczuk, Katarzyna Jasińska, Adam Jastrzębski, Anna Józwick, Szczepan Kalinowski, Ryszard Kornacki, Roman Petrynik, Danuta Szaniawska, Dorota Szprychel, Edyta Wegiera.

Adres redakcji: Starostwo Powiatowe ul. Brzeska 41; 21-500 Biała Podlaska, tel. 0(prefixs)83 343 75 31;

fax: 0(prefixs)83 343 36 09; e-mail: powiatbialski@lubelskie.pl

Zastrzegamy sobie prawo dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DRUK: „CALAMUS” Biała Podlaska

Poczta Polska

To się opłaca...

Tanio i bezpiecznie* możesz zapłacić rachunki za:

- telefon
- wodę
- gaz
- telewizję kablową i satelitarną
- czynsz

uregulować:

- raty za kredyt
- składkę na ubezpieczenie
- abonament RTV

**dokonać każdej innej wpłaty gotówkowej
na DOWOLNY rachunek bankowy**

TERAZ OPŁATA

Od 0 zł** do 2,5 zł***

- zgodnie z prawem pocztowym z dnia 12 czerwca 2003 r. potwierdzone przez Poczta Polską dowody przyjęcia wpłaty mają moc prawną dokumentów urzędowych
- ** w przypadku zawarcia przez wystawcę rachunków umowy z Poczta Polską
- *** cena za wpłatę Standard o wartości do 1000 PLN.

Na terenie powiatu bialskiego, łukowskiego, parczewskiego i radzyńskiego:

- | | |
|-------------------------------------|----------------------|
| • za rachunki telefoniczne TP S.A. | opłata tylko 0,99 zł |
| • za czynsz w SM „Zgoda” | opłata tylko 0,99 zł |
| • za energię elektryczną w ZE Łuków | opłata tylko 0,99 zł |

POCZTA



POLSKA